Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filja: ulica Dworcowa 2.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numery Telefonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1299.

Numer 83. — BYDGOSZCZ, niedziela dnia 10 kwietnia 1927 r. — Rok XXI.

Polityka partyjna na niewłaściwem miejscu.

W ostatnim czasie pisma Związku Ludowo-Narodowego (endecji) coraz częściej występują przeciwko mnie z zarzutami, jakobym nosił się z zamiarem użycia organizacji Powstańców i Wojaków do celów politycznych. Zarazem „ostrzegają“ tę organizację tak przedemną jak również przed innymi działaczami, których posądzają o specjalne sympatje dla mnie, aby się miała na baczności. Nadto zarzuca mi się, że sprzyjam „Strzelcowi“, a tylko dla pozoru go zwalczam.

W szczegółową dyskusję na ten temat nie wdaję się, ponieważ władze organizacyjne, zupełnie słusznie, nie życzą sobie polemiki w prasie i wciągania ich do walk partyjnych, coby tylko organizacji zaszkodzić mogło, bo wniosłoby ferment w szeregi członków. Oświadczam tylko z całą stanowczością, że w Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków polityki partyjnej nie uprawiałem i uprawiać nie myślę. Wszelkie inne twierdzenia **niezgodne są z prawdą.** Jeżeli pracowałem i nadal pracować pragnę nad rozwojem Związku, to kieruję się wyłącznie względem na dobro i bezpieczeństwo kraju. Innych względów w mej pracy nie uznaję.

Zarzut spotkać mnie jedynie może z tego powodu, że sprzeciwiam się wnoszeniu polityki partyjnej do Związku T. P. i W., co organizatorom Obozu Wielkiej Polski, a więc organizacji endeckiej, nie jest na rękę. Czynię to dlatego, ponieważ uważam, że jedynie absolutna bezpartyjność gwarantuje pomyślny rozwój tak pożytecznej i dla kraju niezbędnej organizacji. A to dlatego, że znajdują się w niej ludzie najrozmaitszych przekonań politycznych, których łączy wspólna miłość Ojczyzny. Tego wspólnego węzła nikomu rozrywać nie wolno, coby się niezawodnie stało, gdyby polityka partyjna w jakiejkolwiek formie wtargnęła do życia organizacyjnego.

Zupełnie podobnie ma się rzecz z Sokołem, któremu zawsze w miarę sił swoich służyłem.

W sprawie „Strzelca“ stanowisko moje było i jest jasne. Uważam, że kardynalną wadą jego jest zabarwienie polityczne. Jak armja czynna nie może bawić się w politykę partyjną, tak również armja rezerwowa musi być bezpartyjną. Mam przytem na myśli „Strzelca“ w Kongresówce i Małopolsce, bo w b. dzielnicy pruskiej jest tak słaby, że w rachubę nie wchodzi, a do tego składa się przeważnie z żywiołów wątpliwej wartości. W tamtych dzielnicach zaś jest prawie jedyną organizacją przysposobienia wojskowego, bo „Sokół“ jest za słaby, a inne albo są bardzo wątłe, albo wcale się nie liczą. Przy doskonałym rozwoju organizacyj przysposobienia wojskowego w b. dzielnicy pruskiej uważam zakładanie tutaj „Strzelca“ za robotę **zbyteczną i wręcz szkodliwą,** zwłaszcza dlatego, że znajdują w nim przytułek ludzie niepewni pod względem państwowym. W pozostałych dzielnicach sprawa przedstawia się inaczej, a nasi „narodowcy“ zamiast wymyślać „Strzelcowi“, niech postarają się o to, aby albo szeregi jego zasilić swoimi ludźmi, albo też stworzyć równie silne i bezpartyjne organizacje, jak są nasze. Nie wyklucza to bynajmniej krytyki „Strzelca“, którego działalność budzi poważne wątpliwości z wielu względów, ale nie mogę oprzeć się wrażeniu, że w tej sprawie lepsze owoce wydałaby robota pozytywna, niż sama krytyka.

Sądzę, że wyjaśnienie powyższe wystarczy ludziom rozumnym i nieuprzedzonym i dlatego na dalsze zarzuty w tej materji odpowiadać nie będę.

JAN TESKA.

A zatem dostaniemy 70 miljonów dolarów!

Nad użyciem pożyczki czuwać będą „obserwatorowie“ z ramienia konsorcjum amerykańskiego.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Plan finansowy rządu polskiego zawiózł wczoraj do Paryża p. Młynarski. Zasadnicze postulaty pożyczki uzgodniono już w Warszawie z p. Monney'em, przedstawicielem Domu Bankowego „Blair and Compagny“. Amerykańskie konsorcjum, jak twierdzi „Ekspress Poranny“, proponowało 80 miljonów dolarów. Sumę tę jednak zredukowano do 70 miljonów na życzenie naszych czynników skarbowych. Pożyczka będzie wypłacona jednorazowo. Około 40 miljonów będzie użyte na wykupienie bilonu papierowego, 10 miljon. na powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego. Pozostałe kilkanaście miljonów pójdą na ożywienie życia gospodarczego drogą inwestycyj i kredytów. Plan finansowy uwzględnia rozbudowę sieci kolejowej, ale na ten cel ma być zaciągnięta później druga pożyczka. Umowa przewiduje stanowisko obserwatorów z ramienia konsorcjum. Ilość ich nie jest jeszcze ustalona. Prawdopodobnie będzie jeden stały i dwóch niestałych, dojeżdżających w momentach ważniejszych. Bank Polski będzie sprawował kontrolę nad zużyciem pożyczki przez jedną ze swoich komisyj i w tej właśnie zasiadać będzie obserwator zagraniczny.

„Głos Prawdy“ przestrzega przed różnemi pogłoskami. Dopiero po powrocie p. Młynarskiego z Paryża będzie można otrzymać informacje o właściwym stanie rzeczy. Nie należy też wykluczać możliwości komplikacyj...

Warszawa, 9. 4. (AW) Dzisiejszy „Kurjer Polski“ informuje, iż według porozumienia pomiędzy przedstawicielem banków amerykańskich, p. Monnetem a przedstawicielem Polski, Polska otrzymałaby 80 miljonów dolarów, z czego 20 milj. dolarów przeznaczonoby na stabilizację waluty polskiej, pozostałych 60, na ożywienie życia gospodarczego. Według tego pisma zamiast 4 kotrolerów, których ustanowienia domagało się konsorcjum banków amerykańskich, do każdej z obu części pożyczki przeznaczony będzie jeden obserwator, który by badał sposób użycia zaciągniętego długu.

Spowiedź szpiega przed śmiercią.

Toruń, 9. 4. (AW) Okazało się, iż rozstrzelany niedawno w Toruniu szpieg niemiecki, por. Piątek, na kilka dni przed rozstrzelaniem wysłał do dowódzcy O. K. Toruń gen. Berbeckiego list, w którym przyznaje się do faktu udzielania informacyj generalnemu sztabowi niemieckiemu, oraz szczegółowo komunikuje, jakie informacje zostały przez niego udzielone. Jak wiadomo, na rozprawie sądowej Piątek nie chciał się przyznać do inkryminowanych mu czynów.

Piast grawituje do Chadecji i N. P. R'u.

Warszawa, 9. 4. (AW) Z kół parlamentarnych informują, iż w PSL. Piaście przeważają tendencje do zblokowania się przy zbliżających się wyborach sejmowych z Ch. D. i NPR. Żadne decyzje w tym kierunku jeszcze nie zapadły, w każdym razie w prowincjach zagrożonych pod względem narodowościowym, jak na terenie Kresów Wschodnich, Wschodniej Małopolski i Górnego Śląska projektowane jest znaczne rozszerzenia prawa bloku centrowego.

Oddać Kościołowi co jest kościelne!

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Episkopat przedłożył rządowi wykaz dóbr nieruchomych, które na skutek konfiskat rządów zaborczych były ongiś odebrane duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, a teraz, na zasadzie konkordatu mają być zwrócone klerowi. Majątki te od chwili odzyskania niepodległości znajdują się w rękach państwa.

Komu to wyjdzie na zdrowie?

Warszawa, 9. 4. (AW.) Prokuratura skierowała do sądu śledczego sprawę Bolesława Limanowskiego, Stanisława Posnera, Stanisława Thugutta i in. o podpisanie odezwy Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Zamach stanu w Chile.

Londyn, 8. 4. (PAT) Dzienniki donoszą, że w Chile dokonany został zamach stanu. Minister wojny ogłosił dyktaturę, składając prezydenta republiki z urzędu.

Semgals prezydentem Łotwy.

Ryga, 8. 4. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu dokonano wyboru prezydenta republiki. Prezydentem republiki obrany został Gustaw Semgals, otrzymując 73 głosy przeciw 23. Nowoobrany prezydent piastował poprzednio stanowisko wiceprzewodniczącego rady narodowej. a następnie był ministrem wojny. Kandydatura Semgalsa została postanowiona przez ugrupowania centrowe i pozyskała głosy socjalistów i bloku włościańskiego.

* * *

Semgals, urodził się w Moskwie w roku 1871. Wydział prawny ukończył w Moskwie, następnie jako adwokat w Rydze brał czynny udział w życiu politycznem. Jako członek łotewskiej rady narodowej wybrany był do konstytuanty łotewskiej, poczem zrzekł się mandatu i otrzymał tekę ministra spraw wojskowych, którą piastował przez 2 lata od roku 1921 — 1923. Jako działacz polityczny, dążył do utworzenia rządu narodowego. Ostatnio był notarjuszem. Fakt, że nowoobrany prezydent otrzymał aż 73 głosy, jest wyjaśniany w ten sposób, że głosował na niego również i związek włościański.

Propaganda bolszewicka w Anglji.

Przemówienie Chamberlaina.

Londyn, 8. 4. (Pat.) Chamberlain wygłosił wczoraj w swoim okręgu wyborczym w Birmingham przemówienie, w którem oświadczył, że stosunki Wielkiej Brytanji z rządem sowieckim są w dalszym ciągu trudne. Sowiety nie ukrywają bynajmniej chęci wywołania rewolucji światowej, która jest głównym celem ich polityki. Ze szczególną zazdrością spoglądają sowiety na imperjum brytyjskie, będące przeciwstawieniem tyranji, stosowanej w Rosji i trwałą zaporą przeciwko akcji wywrotowej, którą sowiety usiłują przenieść na teren państwa brytyjskiego. Rząd sowiecki wznowił wrogą państwu brytyjskiemu propagandę za pośrednictwem międzynarodówki komunistycznej i innych organizacji rzekomo nie mających nic wspólnego z rządem tego kraju.

Rząd brytyjski nie zerwał stosunków dyplomatycznych z Rosją, licząc się jedynie z ewentualnemi ujemnemi skutkami dla pokoju światowego. Nie życząc sobie zakłócenia stosunków w Europie, Wielka Brytanja nie przedsięwzięła ostrzejszych kroków wobec sowietów, chociaż mogłaby je przedsięwziąć, nie narażając interesów własnego kraju.

Kompromitacja szefa kancelarji cywilnej.

Warszawa, 9. 4. (tel. wł.) Wskutek niedopatrzenia przez kancelarję cywilną i przyjęcie przez p. Prezydentową Mościcką protektoratu nad zbiórką na rzecz polskiej „Imci“, nastąpi zmiana na stanowisku szefa kancelarji cywilnej. Dotychczasowy szef kancelarji p. Dzięciołowski, ma przejść do ministerstwa reform rolnych Kto będzie jego następcą, nie jest jeszcze zdecydowane.

Kolejarze u ministra Romockiego.

Cokolwiekbądź stanie się z naszemi kolejami prawa współpracowników kolejowych nie zostaną uszczuplone.

Warszawa, 8. 4. PAT. W dniu dzisiejszym p. min. komunikacji inż. Romocki przyjął przedstawicieli kolejarzy zrzeszonych w t. zw. bloku komunikacyjnym, a mianowicie: przedstawicieli Związku Zawodowego Kolejarzy, Związku Zawodowego Maszynistów i Związku Urzędników Kolejowych z posłem Kuryłowiczem na czele. Głównym celem posłuchania był zamiar poinformowania się ze strony związków o stanie prac około przekształcenia Polskich Kolei Państwowych na przedsiębiorstwo i związanej z tem kwestji personalnej.

Na zapytanie przedstawicieli p. min. Romocki oświadczył, że w sprawie przekształcenia P. K. P. na przedsiębiorstwo przygotował projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, który jednak nie wyszedł jeszcze poza obręb Ministerstwa Komunikacji. Projekt ten przewiduje utworzenie przedsiębiorstwa państwowego dla eksploatacji kolei polskich. Natomiast sprawa stworzenia spółki prywatnej z możliwością udziału kapitału zagranicznego jest dziś nieaktualna, jakkolwiek projekt liczy się z możliwością przejścia w przyszłości na ten sposób eksploatacji. Projekt opiera się na zasadzie nieuszczuplania praw personelu zatrudnionego obecnie na polskich kolejach państwowych.

W dalszym ciągu p. minister oświadczył, że Ministerstwo Komunikacji opracowuje przepisy, dotyczące praw i obowiązków personelu, uposażeń, uprawnień emerytalnych, ubezpieczeń w razie choroby i od wypadków. Odnośny projekt zamierza p. minister po gruntownem zapoznaniu się z nim przesłać kolejowym związkom zawodowym celem wypowiedzenia opinji. W końcu p. minister poinformował związki o sposobie załatwienia szeregu postulatów, wysuniętych w ostatnim czasie przez kolejarzy, a dotyczących spraw bieżących.

Poprawa płac dla maszynistów i konduktorów kolejowych.

Warszawa, 8. 4. PAT. Rada Ministrów zatwierdziła rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o należnościach za sporządzanie protestów, rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie, przejęte w swoim czasie na własność państwa w niektórych powiatach oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, o dostarczaniu środków przewozowych dla wykonywania budowy i utrzymania dróg publicznych i mostów.

Pozatem Rada Ministrów na wniosek ministra przemysłu i handlu postanowiła wydzielić z ogólnej administracji państwowej przedsiębiorstwo „Polmin" (Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych).

W końcu Rada Ministrów zatwierdziła wniosek ministra komunikacji w sprawie podwyższenia dodatków dla drużyn parowozowych za czas, spędzony w służbie na parowozie oraz dla palaczy, obsługujących wagony z samodzielnem ogrzewaniem. Rada Ministrów postanowiła wprowadzić do obowiązującego w tej mierze rozporządzenia niektóre zmiany, zmierzające do podwyższenia mnożnej, stosowanej do tychczas przy obliczaniu tych dodatków o 2 %. Jednocześnie Rada Ministrów powzięła analogiczną uchwałę odnośnie do drużyn konduktorskich, których dodatki za czas spędzony w służbie na pociągu podniesione mają być z 41 na 43 grosze.

Warszawa, 9. 4 (tel. wł.) Major Aleksander Rutkowski mianowany został naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w województwie lwowskiem. Rutkowski był szefem kancelarji wojskowej marszałka Piłsudskiego, gdy ten był jeszcze Naczelnikiem Państwa.

* * *

Warszawa, 9. 4 (tel. wł.) Polski Klub Literacki „Penklub" ogłosił uchwałę, w której domaga się pochowania śmiertelnych szczątek Słowackiego w Warszawie.

* * *

Warszawa, 9. 4. (tel. wł.) Na posiedzeniu komisji nagrody literackiej w Warszawie przyznano 15.000 zł. Wacławowi Sieroszewskiemu.

* * *

Warszawa, 9. 4. (tel. wł.) Były minister reform rolnych Józef fRadwan„ mianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie rolnictwa.

Warszawa, 9. 4. (tel. wł.) Wicekurator lwowskiego okręgu szkolnego dr. Janetti przeniesiono z polecenia władz w stan nieczynny. Dr. Janetti był ostatnio zawieszony w urzędowaniu. Jako powód wymieniaj, iż tolerował on akcję nauczycielstwa na rzecz Obozu Wielkiej Polski.

Warszawa, 8. 4. (Pat.) Dnia 7. bm. min reform rolnych prof. dr. Staniewicz przybył do Łucka, gdzie zlustrował oddział Państwowego Banku Rolnego, poczem udał się do Okręgowego Urzędu Ziemskiego, gdzie omówił szereg spraw organizacyjnych i personalnych.

* * *

Warszawa, 9. 4. (tel. wł.). W Łodzi wykryto wielką aferę wekslową. B. urzędnik Banku Ziem kresowych kotlar puscił w obieg szereg weksli fikcyjnych, wystawionych ze sfałszowanemi żyrami takich firm jak Scheibler lub Grohmann. Weksle zdyskontowały chętnie różne banki. Wczoraj zarzęły napływać pierwsze protesty. Kotlar uciekł.

Przysposobienie wojskowe w obwodzie Sicienko.

Trzy strzelnice i boiska w każdej gminie!

Na zaproszenie komisarza obwodowego z Sicienka, p. Kazubowskiego, jednego z najenergiczniejszych krzewicieli przysposobienia wojskowego w powiecie bydgoskim, zgromadzili się dnia 8. kwietnia w lokalu p. Rosy w Ślesinie, sołtysi oraz prezesi Towarzystw Powstańców i Wojaków, oraz Młodzieży z całego obwodu, obejmujcego 16 gmin i 17 obszarów dworskich.

Po wysłuchaniu referatu oficera instrukcyjnego por. Splitta z Bydgoszczy, który wyjaśnił, jak należy urządzić strzelnice i boiska do ćwiczeń, i przyjęciu do wiadomości zapewnień starszego sekretarza powiatowego, p. Parzysza, że Wydział Powiatowy zamierza poprzeć akcję przysposobienia wojskowego, zakupując sprzęty i przybory sportowe dla towarzystw i dając zasilek pieniężny (500 zł. na budowę każdej strzelnicy i 1000 zł na założenia większego, t. zw. reprezentacyjnego boiska) rozprawiano nad tem, gdzie takowe urządzić.

Wobec oświadczenia dyrektora dóbr p. hr. Potulickiej p. Radzimińskiego, że **własnym kosztem urządzi dwie strzelnice,** (w Ślesinie i Samsiecznie), nie żądając zasiłku żadnego, jedynie z tem zastrzeżeniem, że strzelnice oddane zostaną wyłącznie dla **Powstańców i Wojaków,** pozostałoby tylko jedno zadanie: urządzić trzecią strzelnicę w obwodzie — w Nowej Dąbrówce.

Boisko większych rozmiarów postanowiono urządzić **w Wojnowie.**

Mniejsze boiska urzadzone być powinny w każdej gminie.

Przykładem świeci znowu Majętność Potulicka, ofiarując na ten cel 4 morgi łąk!

Wysłannik zarządu okręgowego Powstańców i Wojaków red. Nowakowski z Bydgoszczy zakończył konferencję **apelem do podjęcia intensywnej pracy** w obwodzie sicieńskim, gdzie — jak widać — jest zapał i ofiarność wielka.

PROGRAM W KINACH.

— **„Cyrk Beelego"**, dramat w 12 aktach wyświetlony wczoraj w kinie „Kristal" poraz pierwszy, okazała się filmem wykonanym przy pomocy najnowszych środków technicznych, jakiemi rozporządza w ostatniej dobie sztuka kinowa. Stronę artystyczną zaś obrazu podtrzymał grą swoją i pomysłami Harry Piel, znany wszystkim aktor. Miłą niespodzianką dla bywalców **„Kristalu"** są popisy solowe ksylofonisty z towarzyszeniem orkiestry.

— **Grobowiec miłości.** Wspaniała epopea miłości i występku podług powieści W. Scheffa „Dagfin", w obecnym roku zrealizowana przez znanego reżysera takich filmów jak „Indyjski grobowiec", „Hrabina Paryża" — na życzenie publiczności zostaje na ekranie kina „Marysieńka" jeszcze do niedzieli włącznie. Przytem celem udostępnienia w zapoznaniu się najszerszych warstw publiczności z tak potężnym filmem, jakim bezwzględnie jest „Grobowiec miłości". dyrekcja kina obniżyła ceny biletów do stopy normalnej.

— **„Ben-Hur"**, wspaniałą i wzruszającą tragedję kino „Nowości" będzie wyświetlać ostatnie dni. Entuzjastyczne przyjęcie „Ben-Hura" zmusza dyrekcję do wstrzymania premjery „Szatan w jedwabiach" i wyświetlania ostatnie kilka dni obrazu „Ben-Hur" po cenach zniżonych, aby dać możnaść wszystkim ujrzeć przepiękny utwór filmowy.

— **„Corso"** wyświetla w dalszym ciągu film pt.: „Przekleństwo miljonów", w którym bohaterem jest znany w świecie sportowym bokser Milton Sills. Nad program farsa pt.: „Klub zdechlaków".

KRONIKA POLICYJNA.

— **Wszyscy poszkodowani** przez handlarza Franciszka Putza, zamieszkałego przy ulicy Łokietka, czy to przez powierzenie mu jakichkolwiek towarów do sprzedaży, czy też przez udzieloną mu pożyczkę, proszeni są, by zgłaszali swe pretensje w I komisarjacie P. P., Nowy Rynek nr. 1.

— **Czyje futro?** W tutejszym urzędzie śledczym (Jagiellońska 21) pokój 35a znajduje się futro męskie czarne, na baranach, kołnierz z wydry, częściowo sztukowany prawdziwemi bobrami; mankiety obszyte wydrą.

— **Czyje rzeczy?** Komisarjat VI P. P. przy ul. Toruńskiej przytrzymał niejakiego Gonia Franciszka, któremu odebrano dwa rowery pochodzące z kradzieży. Poszkodowani zechcą się zgłosić po odbiór. Zaznacza się równocześnie, że według podania Gonia, jeden rower skradziony został na ul. Dworcowej, drugi zaś z przed kasy chorych.

— **Podał fałszywe nazwisko.** Romuald Hedlof, o którym donosiliśmy, że w pociągu grał w karty i przegrał pieniądze nie jest Romuałdem Hedloffem, kupcem z Gniezna. Był to jakiś inny osobnik, który podał to nazwisko z obawy przed odpowiedzialnością.

Feljeton tygodniowy.

(Rejestr ostatniej doby. — Pożyczka i składki. Czego jeszcze życzyć Złotej Cioci? — Warunek. — Białogłowy górą! — Obrażona prawniczka. — Konserwatyzm w polityce i wąsy.)

Żyje jeszcze w tradycji u Węgrów pamięć króla Władysława Jagiellończyka, który na wszystko mówił: „Dobrze!" Takowy brak silnej woli i własnego „ja" objawia się u ludzi zakatarzonych; im także wszystko jedno.

Wyciąga Chińczyk łapę na zgodę antysowiecką — dobrze! Podajemy mu dłoń! Co nas to kosztuje? Nic, a zyskać możemy na cenach ryżu i herbaty, mięsko szczurze żółtym sprzymierzeńcom zostawując.

Makuszyńskiemu sypnęli nagrodę literacką — niech się cieszy. Rodziewiczówna ma zato swój wieniec jubileuszowy, Sienkiewicz ma zapewniony w Bydgoszczy, a obiecany w Warszawie pomnik, Kraszewski czterdziestoletnie wspomnienie. Słowacki jest przy nadziei, że go nareszcie ziomkowie przyjmą. a reszta talentów. że się doczekają bodaj przeróbki na scenarjusz kinowy, lub że ich zaproszą do radjofonu...

Żywi i umarli powinni się cieszyć. Polska jest bogata i daje na wsze strony, tak, że można się zgodzić nawet z Grabskim, iż nam zagranicznej pożyczki nie potrzeba; oczywiście pod warunkiem, że ci, co się obłowili, pożyczą rządowi. Niech to zostanie we familji.

Ach— prawda! Grabszczycy zapewne liczą na składki. Owszem, owszem! Pomysł znakomity. Wprawdzie pierwsze ofiary w złocie i srebrze gdzieś wsiąkły, atoli nic w wszechświecie nie zginie, nawet akcje Kabla.

Ze składek teoretycznie powstają pokaźne sumy. Gdyby każda dusza w naszej Ojczyźnie opodatkowała się na jeden grosz jednorazowo, możnaby naszej jubilatce p. Morozowiczce wystawić na Sielance piękną willę z ogrodem i z anteną.

Jedno tylko małe zastrzeżenie dla Złotej Cioci: dla Dziedzickiego zobowiązuje się dostarczać p. Natalja 2 kopy jaj miesięcznie, ażeby żółtkami mógł ochraniać krtań, zasługującą na taki delikatny przysmak.

Złota Ciocia nie odmówi; zatem interes zrobiony. Cegły już leżą, wapno w drodze.

Willa przychodzi na myśl, bo rzeczywiście zaczyną się rozbudowa na dobre. Warszawa grozi kamienicznikom budową tanich mieszkań, a inne miasta też starają się o pożyczkę na ten cel, który powstrzyma także wzrost bezrobocia. W to zaś niepodobna wątpić, skoro i kobiety wiążą się w ligę pracy społecznej, a nawet za panią Bolbec uganiają się za togami adwokackiemi.

Młode, postępowe pokolenie zgodzi się, lub raczej skapituluje; bo i cóż ma począć? Gorzej będzie z zacofanym światem, dzierżącym powagę naukową i uprzedzenie do kobiet-prawników.

Taki przycinek, jaki zdarzył się pewnej prawniczce. może odstręczyć rzesze słuchaczek od zajmowania się paragrafami, a rzuci je w objęcia spowszedniałego hymenu.

A było tak:

Profesor Wrogbab, ilekroć zauważył na swoim wykładzie — a wykładał prawo — słuchaczkę, rzucał ironiczne dowcipy w stronę niewiast. W ten sposób pozbył się płci pięknej z wyjątkiem jednej upartej, a może wytrwałej akademiczki. Ale i ta dała za wygraną, kiedy Wrógbab, wymieniając jakowyś szczep murzyński, dowodził, że posiada on znacznie mniejszy procent kobiet; wobec tego profesor radzi starszym pannom tam szukać szczęścia matrymonjalnego.

Wtedy to właśnie rzeczona słuchaczka ostentacyjnie opuszcza salę wykładową, a złośliwy profesor spojrzał na zegarek i woła zą odchodzącą:

— Nie potrzebuje się pani tak śpieszyć. Pociąg w tamtą stronę odchodzi dopiero o g. 11 w nocy.

Zdaje się, że takie typy już na wymarciu; chyba w innych dziedzinach jeszcze się konserwują, np. w polityce. W polityce jednak jest to rzecz zrozumiała: tu odgrywa rolę pewna ambicja partyjna, każda zaś partja ma swój utarty program, z którego bez narażenia honoru zbaczać nie wolno, boby przeciwnicy podnieśli wrzask tryumfalny, że w partji następuje rozłam. Czasem drobiazg dla wrogów staje się podstawą do podejrzeń. I tak w redaktora Teskę wmawiają miejscowi przeciwnicy, że zmienia zapatrywania polityczne, a wnioskują to z tego, że zapuścił wąsy.

Istotna jednak przyczyna długich wąsów tkwi w wielkopostnem umartwieniu. Wiadomo bowiem, że red. Teska w poście powstrzymuje się od spożywania zupy, przeto długi wąs mu nie przeszkadza, a że kogoś w oczy kłuje, mniejsza o to.

Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1927 r.

Kr. Stasicki.

U źródeł potęgi polskiej.

Chorzów. — Skarbofe rm. — Król. Huta.

I.

Było nas dwudziestu kilku dziennikarzy, którzy korzystając z zaproszenia władz górnośląskich, zechcieli zapoznać się bliżej z tem, co tworzy potęgę nietylko Śląska, ale Polski całej.

A brać dziennikarska nie była tylko polska. Byli Francuzi, była przedstawicielka, jedyna dziennikarka — pism włoskich i byli Amerykanie, z których jeden przyjechał nie z Warszawy, ale z Berlina, gdzie stale przebywa jako przedstawiciel szeregu pism amerykańskich.

Wycieczkę prowadził radca ministerjum spraw zagranicznych p. Olechowicz, a miłym i opiekuńczym gospodarzem był uczynny naczelnik wojewódzkiego wydziału prasowego p. Przybyła.

Pokazano nam trzy zakłady. Zakład — to wyraz nieścisły. Pokazano olbrzymy, w których wre praca. Pokazano zakłady, w których dziś ster trzymają polscy inżynierowie, polscy chemicy, wykazując światu swą umiejętność i przeczą intrygom i głosom niemieckim, że Polacy zmarnują skarby, które dostały im się dzięki wysiłkom plebiscytu ludu górnośląskiego.

I widzieliśmy pracę tego ludu — widzieliśmy ich pod ziemią przy mglych światełkach lampek karbidowych, gdzie ciszę mroczną przerywa huk wystrzału, rozbijającego podziemny wał czarnych djamentów. Widzieliśmy twarde uderzenia kilofa roboczego i przejeżdżające kolejki elektryczne, zwożące do punktów zbornych węgiel. Widzieliśmy Górnoślązaka wśród pracy znojnej, przy piecach o 2000 do 3000 stopni gorąca.

Wydajność pracy robotnika śląskiego **mimo obniżenia godzin pracy z 10 na 8, zwiększyła się,** produkcja we wszystkich zakładach się zwiększa, a w takim Chorzowie, mającem coprawda szczególne warunki rozwoju, doszło do maksimum wydajności.

Wszędzie myśl polska pracuje, urządza, ulepsza, modernizuje, by stawić czoło wszelkiej konkurencji i by z tego biegu o pierwszeństwo na rynku międzynarodowym i wewnętrznym wyjść zwycięsko.

Patrząc na to, zapominamy o tarciach, sporach politycznych. Widzi się pracę celową, systematyczną, żmudną, ale chętną i widzi się kierowników o szerokim rozmachu, zdających sobie sprawę z tego, czego chcą i co zdziałać mogą.

I dla tego praca polska zwycięża wszelkie trudności. I dlatego praca ta zatryumfuje z czasem w zupełności. Byleby tylko warszawskie czynniki miarodajne w całej pełni doceniały skarby, które Bóg Polsce dał przez Śląsk.

Obecny wojewoda jest dobrym orędownikiem śląskich potrzeb i śląskich żądań. Ostatnio p. Prezydent Rzeczypospolitej powiedział do delegacji kolejarzy śląskich te znamienne słowa, że Śląsk sercu jego jest drogim i że o tę ziemię drogą dbać będzie.

Słowa p. Prezydenta mają w tym wypadku podwójne znaczenie. Są one słowami nietylko Prezydenta państwa, ale i człowieka, który w pracy swej zawodowej poznał Śląsk i jego potrzeby, który od warsztatu pracy wśród ludu śląskiego został powołany na objęcie godności Strażnika Polski.

Tych kilka uwag ogólnych wysuwając na czoło opisu naszej wędrówki po śląskich warsztatach pracy, chcemy i na tej drodze ich kierownikom i pracownikom raz jeszcze przesłać tak proste, a szczere — a w kopalniach podziemnych tak mistycznie działające — szczęść Boże Waszej pracy dla dobra Śląska, a przez dobro Śląska dla dobra całej Ojczyzny, całego państwa polskiegi.

Zwiedzaliśmy Chorzów, kopalnie „Król", należące do Skarbofermu i w końcu olbrzymie zakłady Król. Huta.

Zwiedzanie to było istotnie lekcją poglądową, dla wielu z nas tem bardziej pouczającą, że po raz pierwszy stanęliśmy wobec tak olbrzymich warsztatów pracy.

Chorzów — znany w całej Polsce raz, że naczelnym dyrektorem zakładów chorzowskich był P. Prezydent Mościcki, a powtóre znany mze sporu, który o Chorzow prowadzą Niemcy.

Zakłady chorzowskie tworzą własność państwową. Niemcom solą w oku jest gospodarcze znaczenie chorzowskich zakładów, mających szczególne znaczenie dla naszego przemysłu wojskowego i dla naszego rolnictwa. Chorzów jest jednym z tych czynników, który Polskę w ważnych dziedzinach produkcji chemicznej nie tylko uniezależnia od zagranicy, ale przyczynia się do poważnego wzmocnienia naszego czynnego bilansu handlowego.

W zakładach chorzowskich wytwarza się karbid, azotniak, amonjak i saletrę Wogóle zakłady, składające się z szeregu gmachów fabrycznych — są w istocie swej jednem wielkiem laboratorjum, mającem oczywiście jeszcze swe osobne laboratorjum, w którem podlega każdy proces wykonywany w zakładach specjalnym badaniom i kontroli.

Nie będę Was, Czytelnicy, trudzić ani formułkami chemicznemi, które składają się na całość wytwórczości, ani szczegółami opisu poszczególnych procesów chemicznych, na tle których powstaje karbid, amonjak, azotniak i saletra amonowa.

Nas w tej chwili interesuje bardziej gospodarczy i ekonomiczny efekt wytwórczości zakładów chorzowskich.

I tu niech liczby mówią.

Zakłady chorzowskie spotrzebowują miesięcznie 41 000 ton węgla, 6000 ton koksu i 7 800 ton wapna, które, sprowadzane z własnych małopolskich kopalń wapiennych, wypala się w osobnym piecu i specjalnej konstrukcji.

Produkcja obecna przewyższyła wytwórczość z czasów niemieckich o 50%. I gdy w r. 1924 sprzedano nawozów 6 580 000 kg — to już w następnym roku podniosła się sprzedaż do 15 454 000 kg, a w r. 1926 do 23 028 000 kg czyli urosła prawie poczwórnie i to tak dalece, że tego roku zabrakło na potrzeby rolnicze około 20 000 ton.

Z tych przyczyn zakłady chorzowskie powiększają swą produkcję na razie o 25%, lecz w następnym roku chcą podnieść ją o dalsze 25%. Dyrekcja zakładów oblicza, że zwiększona wy-

Z polityki bieżącej.



Wicepremjer Bartel postanowił przedłużyć Sejmowi żywot do przyszłego roku.

Stefan Zembrzuski. (42

Czerwone Pająki.

(Ciąg dalszy)

— Nie, ja już ciebie nie puszczę... Pójdę z tobą, a później tu wrócę — odpowiedział Ludwik, przeczuwając może jej zamiary.

— Doskonale, mój chłopcze. Widze. że mi nie dowierzasz, ale to nic nie szkodzi... jestem gotowa, zaraz z tobą wychodzę — powiedziała, a w głębi duszy postanowiła pozbyć się go tak, jak wczoraj pozbyła się szpiegującego ją żydziaka.

Ponieważ po uwolnieniu się Ludwika, zamierzała udać się wprost pod opiekę Witczaka, a do domu więcej nie wracać, zabrała ze sobą ręczną torbę z drobiazgami pamiątkowemi oraz pamiętnik.

W najlepszej harmonji doszli do Marszałkowskiej.

— Dokąd chcesz iść? — zapytał ją.

— Do pierwszego lepszego magazynu konfekcyjnego, — odpowiedziała, oglądając się, czy gdzie nie widać tramwaju, bo właśnie zbliżali się do przystanku.

Jakiś elektrowóz się zbliżał, Marynia trochę zwolniła kroku i coś z ożywieniem poczęła mówić. Gdy wagon ruszał, zdecydowanym ruchem rzuciła się naprzód i chciała do niego skoczyć.

Tymczasem Ludwik bacznie śledził jej ruchy.

— Ach, ty gadzino! — zawołał, chwytając ją mocno za rękę, jednocześnie opanowywać go zaczęła furja szału. — Dokąd to tak się spieszysz? Do lubego?...

— Puszczaj! — zawołała rozgniewana Marynia, która tu pomiędzy ludźmi, czuła się pewniejszą. Wyrwanie się z rąk fizycznie słabego Ludwika nie przedstawiało dla niej żadnej trudności.

To szamotanie jeszcze więcej wzburzyło jego nerwy.

— Masz, niegodziwa! — zawołał wyjmując z bocznej kieszeni marynarki sztylet i uderzając nim parę razy Marynię w piersi.

Ta zachwiała się, upadła na bruk, z jednej rany trysnęła fontanna krwi.

Szeroko rozwartemi oczami patrzał na to Ludwik, niezupełnie zdając sobie sprawę z tego, co uczynił. Dopiero, gdy w koło nich zebrał się tłum, ktoś zawołał policjanta, otrząsnął się, oprzytomniał i ryknawszy przejmującym głosem:

— Maryniu! Co ja zrobiłem! — padł na kolana przy leżącej.

Policjant pochylił się nad nim i chciał mu odebrać skrawiony sztylet. Znów poczuł przystęp szału i zrywając się na nogi krzyknął:

— Nie dam! I ja muszę iść za nią. Tu pchnął się w piersi i osłabiony wzruszeniem oraz upływem krwi zemdlał.

Przywołane pogotowie ratunkowe odwiozło obie ofiary do szpitala Dzieciątka Jezus.

XI.

Pan inspektor Skowron był dziś od rana w złym humorze. Wczoraj do późna w noc i dziś przez cały ranek studjował uważnie akta, odnoszące się do zbrodni przy ulicy Mokotowskiej. Przejrzał dokładnie wszystkie papiery, dostarczone mu przez Witczaka ze skrytki biurka zamordowanego i, niestety, w nich nie mógł znaleźć żadnego dowodu niewinności Janusza Gromnickiego. Wprawdzie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zabity z dziwną zaciekłością zajmował się tropieniem organizacji bolszewickich, że ze swej strony bolszewicy śledzili każdy krok jego i nawet planowali na niego zamachy, nie ma jednak żadnego dowodu tego, że oni to właśnie morderstwa dokonali, a zatem jedynym posądzonym pozostaje nadal Janusz Gromnicki.

W rzeczy samej w tej sprawie pozostają niewyjaśnione dwie rzeczy, o ileby przypuścić, że ten posądzony jest niewinny, a mianowicie: w jaki sposób taki nasłany przez bolszewików morderca dostał się do mieszkania i skąd u Gromickiego znalazł się w kieszeni futra pugilares zamordowanego.

Dopóki nie znajdę odpowiedzi na te dwa pytania, będę uważał Gromnickiego za sprawcę zbrodni — powtarzał sobie inspektor.

Coś jednak, jakiś wrodzony każdemu wytrawnemu urzędnikowi policyjnemu instynkt, szeptał mu, że na mylnej jest drodze... Wskutek tego w sercu jego odezwało się współczucie dla tego człowieka, — który przeżyte wstrząśnienia przepłacił ciężką chorobą.

W rzeczy samej, dawno już nie miałem o nim relacji z więzienia. Trzeba posłać kogo! — pomyślał i zawołał: — Witczak!

— Pana Witczaka niema, wyszedł tylko co — powiedział woźny.

Wobec tego kazał innemu funkcjonarjuszowi udać się na Pawiak i zdać sobie raport o zdrowiu Gromnickego.

W tej właśnie chwili Witczak całą siłą motoru samochodowego pędził do szpitala Dzieciątka Jezus. — Siedział właśnie w biurze i przygotowywał raport pisemny o dokonanych w nocy obserwacjach nad grasującą w mieście bandą kasiarzy — gdy wpadł jeden z młodszych aspirantów i zobaczywszy go, powiedział:

— O, pan tu, panie Witczak, o niczem pan nie wie?!...

— O czemże mam wiedzieć...

— Pańską pannę, tę ładną blondynkę, co to parę razy z nią pana widziałem, na ulicy, pożgali nożami.

Witczak zerwał się na równe nogi i krzyknął nieludzkim głosem:

— Nie może być!

— Niech pan nie krzyczy, tylko lepiej niech pan jedzie do Dzieciątka Jezus, tam ją zawieźli... Tylko co przechodziłem przez Marszałkowską i widziałem całą chryję. ...Masa ludzi zebrała się koło ich.

Ciąg dalszy nastąpi).

twórczość wpłynie na rolnictwo tak dodatnie, że zwiększy jego wydajność o 125 000 ton zboża rocznie, przedstawiającego wartość 65 mil. zł. Dochodzi do tego zmniejszenie się dowozu saletry chilijskiej, którą zastąpi chorzowska saletra amonowa, co w liczbach oblicza się na dalsze 30 000 000 zł. Tak więc na przyszły rok wpływ reorganizacji i zwiększenie wytwórczości chorzowskiej podnieść może handlowy nasz bilans o 65 milj. zł zwiększonej wydajności w rolnictwie i 30 milj. zaoszczędzonego wydatku na saletrę chilijską czyli innemi słowy bilans nasz handlowy zyska 95 000 000 zł!

Jest to dopiero jedna strona przewidzianych reform. Dyrekcja zakładów chorzowskich nosi się z zamiarem amonjak. wytwarzany dziś z azotniaku drogą procesów chemicznych, zastąpić syntetycznym amonjakiem, wobec czego znów zyskałoby rolnictwo nowe zapasy sztucznych nawozów.

Największe zapotrzebowanie na nawozy sztuczne okazały ziemie Polski zachodniej, które wybrały w ostatnich trzech latach przeciętnie 78% całej produkcji. Jaki z tego wniosek? Otóż ten, że zapotrzebowanie na produkty chorzowskich związków azotowych zwiększać się jeszcze będą i to w miarę wzrostu zapotrzebowania w Małopolsce i b. Kongresówce łącznie z ziemiami wschodniemi.

To też w tych warunkach zrozumiemy, dlaczego sejm uchwalił fundusze na budowę nowej fabryki związków azotowych pod Tarnowem. Będzie ona miała za zadanie pokrywać zwiększone zapotrzebowanie rolnictwa, ale i pokrywać będzie zapotrzebowanie naszego przemysłu wojennego.

Rozpisaliśmy się szerzej o Chorzowie i jego znaczeniu dla naszego nietylko życia gospodarczego, ale i państwowego. W jego rozwoju i rozwoju nowo powstającej fabryki tarnowskiej jesteśmy wszyscy zainteresowani. Dobrze się tedy stało, że pokazano prasie naocznie znaczenie i wartość Chorzowa.

Nowa opera polska.

Ludwik Ramułt, mieszkający ostatniemi laty zagranicą, muzyk, autor dzieł symfonicznych napisał operę „Zaczarowany pierścień“, która prawdopodobnie w najbliższym czasie będzie wystawiona w operze wiedeńskiej. Niemieckie sfery muzyczne zainteresowały się żywo tem dziełem. Świadczy o tem fakt, że tom trzeci wydawnictwa berlińskiego „Zur Zeitmusik“ został w całości poświęcony omówieniu dotychczasowej twórczości Ludwika Ramułta oraz szczegółowej analizie wzmiankowanej opery.

Zjazd robotników polskich we Francji.

W Douai odbył się w ratuszu doroczny zjazd związku robotników polskich we Francji. Uczestniczyło w zjeździe około 500 delegatów z różnych części Francji. Sprawozdanie zarządu o złożeniu deklaracji w sprawie przystąpienia związku jako całości do generalnej konferencji pracy, spotkało się z entuzjastycznem przyjęciem. Zjazd postanowił wysłać depeszę z wyrażeniem lojalności i hołdu do Prezydenta Mościckiego i prezydenta Doumerguea.

Pierwszy zjazd młodzieży polskiej Westfalji i Nadrenji.

W Wanne - Eickel odbył się dnia 3 kwietnia I-szy zjazd młodzieży polskiej Westfalji i Nadrenji. Sala Muellera przy Gelsenkirchener Strasse przepełniona była młodzieżą. Program zjazdu był obfity i urozmaicony. Młoda organizacja mająca za zadanie zachowanie mowy ojców i ducha narodowego dała dowód swej żywotności.

Marjan Linde, brat ś. p. Huberta oraz Wilhelm Bau przed sądem.

Drugi dzień rozpraw.

Drugi dzień rozpraw rozpoczął się od prawdziwej sensacji. Oto przedstawiciel prokuratorji generalnej radca Weber wystąpił do sądu z oświadczeniem, iż tylko co otrzymał upoważnienie od zarządu Pocztowej Kasy Oszczędności, — by zameldować sądowi, że od dłuższego czasu **znajduje się w P. K. O. kasetka oskarżonego Bau'a, opieczętowana od lutego 1926 roku (przez kogo?) i że zachodzi prawdopodobieństwo, iż w kasetce tej spoczywa zaginiony list gwarancyjny ś. p. Huberta Linde.**

Oświadczenie to zrobiło piorunujące wrażenie. Sąd po krótkiej naradzie **postanowił delegować sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi p. Skoczyńskiego, celem odpieczętowania kasetki i sprawdzenia jej zawartości o którą poprzez tak długi czas jej właściciel wcale się nie zatroszczył.**

Plenipotent Marjana Lindego św. **T. Madejski** składa coraz to inne zeznania, które okazały się rażąco sprzeczne z zeznaniami, które złożył świadek przed sędzią śledczym. **Raz oświadcza się, że listu gwarancyjnego na 80 tys. zł nikomu nie wydawał i takiego niema, drugi raz, że listu niema i być nie może, ponieważ został zniszczony.** Na bardzo wiele pytań, które zadaje mu przewodniczący, świadek odpowiada wymijająco, lub zasłania się niepamięcią.

Św. Hilarski zeznaje, że ś. p. Hubert Linde na dwa dni przed swoją tragiczną śmiercią mówił mu o jakiś listach gwarancyjnych, o których podpisywaniu nic nie wie. Wspominał również, iż przed sędzią śledczym oświadczył, że o żadnych gwarancjach pojęcia nie ma. Św. Hilarski dodał jeszcze, że stosunki między ś. p. Hubertem Linde, a bratem Marjanem Linde początkowo odznaczały się serdecznością, w miarę jednak, jak „tamta“ sprawa ś. p. Huberta wikłać się zaczęła — całkiem oziębły, a w końcu uległy zupełnemu zerwaniu.

Nawiązując do zeznań niezaprzysiężonego świadka Korntajera z dnia poprzedniego oskarżony Bau złożył nast. charakterystyczne oświadczenie: Otrzymałem dokument P. K. O. na 80 000 zł od ś. p. H. Lindego **w obecności jego brata, Marjana. Dokumentu tego nigdy Korntajerowi nie wydawałem;** dałem mu tylko jego odpis, oświadczając, że oryginał zatrzymuję u siebie. Korntajerowi postawiłem szereg warunków, od których spełnienia zależało, czy tranzakcja z nim dojdzie do skutku. A więc, między innemi miałem otrzymać 130 tys. zł za sumę zahipotekowaną, a przytem Korntajer miał pożyczyć p. M. Lindemu 80 000 zł.

Ponieważ ten interes — ciągnie dalej Bau — nie doszedł do skutku, a ś. p. H. Linde zażądał zwrotu tego zobowiązania P. K. O., więc mu je oddałem. **Wiem, że potem dokument ten uległ spaleniu.** Gwarancja ta była napisana w biurze przepisywania na maszynie, ale tekst jej był przedtem ułożony i to nie przeze mnie. **Ja na całym tym interesie nic nie zarobiłem, a jeżeli się do tego mieszałem, to tylko przez życzliwość dla ś. p. H. Lindego i p. Marjana Lindego, którego znam już od 28 lat.**

Gdy „tamta“ sprawa stała się głośną, ś. p. Hubert dzwonił i prosił o zwrot dokumentu. Gdy zwróciłem dokument na ręce Marjana, ś. p. Hubert Linde dziękował mi, dodając, że **„już nie istnieje, bo uległ spaleniu“.**

Siedząc na ławie oskarżonych w „tamtej sprawie“, zapytywałem ś. p. Huberta, czy prawdą jest, iż obecnie zaprzecza podpisaniu przez się listu gwarancyjnego. **Linde odrzekł: „nie rozumiem wcale tej całej historji.** Wszak gdy dowód został zniszczony, to jasne jest, że nic istnieje...“

— Oświadczam — mówi Bau — że ś. p. Hubert L. podpisał u siebie w pokoju dokument w mojej i Marjana Lindego obecności. Tekst również sam układał ś. p. Hubert Linde, który... miał już gotowe szematy do tego rodzaju zobowiązań.

Skonfrontowany **św. Korntajer zaprzecza zupełnie zeznaniom osk. Baua** i stwierdza z całą stanowczością, że list gwarancyjny miał przez dwa dni w swojem ręku.

Zeznania **św. Pomerskiego,** szwagra Baua wogóle są mętne. Świadek ten przyznaje, że uległ Bauowi nietylko jako szwagrowi, który był zarazem jego zwierzchnikiem, jako właściciel kina „Splendid“, ale ufał mu, jako człowiekowi zamożnemu.

Z dalszych jego słów wynika, iż był on ślepem narzędziem w ręku Baua.

Św. Musieniewiczowa u sędziego śledczego ustaliła, że ś. p. Hubert Linde mówił jej, iż żadnego listu gwarancyjnego nie podpisał — wczoraj zaś nie wahała się zeznać, że ś. p. Hubert L. miał jej powiedzieć „a może jednak podpisałem“.

Tę wyraźną sprzeczność sąd stwierdza dwukrotnie.

Dalsze zeznania świadków nie przyniosły do sprawy nic nowego. Badanie świadków ukończono. W trzecim dniu rozpraw przeprowadzona będzie ekspertyza ksiąg, oraz przemówienia stron.

Trzeci dzień rozpraw.

Po orzeczeniu rzeczoznawców, opartem na metodzie porównawczej charakteru pisma, podanie do PKO sporządzone i podpisane przez szwagra Bau'a Stanisława Pomerskiego — owego nic nie wiedzącego, a działającego, niby ślepe narzędzie, w rękach szefa swego podanie w sprawie sprzedaży papierów wartościowych — jest dziełem delikatnych rąk pani... L. Bauowej, żony oskarżonego (??!).

Biegły stwierdza to jaknajkategoryczniej, gdyż w wyniku oględzin tajemniczej kasetki okazało się, że nie zawiera ona nietylko corpus delicti — czyli duszy tej sprawy w postaci pisma śp. H. Lindego, ale wogóle... jest pusta...

Wynik ten tembardziej zadziwił, że oskarżony Bau — gdy wyłonił się onegdaj wniosek co do kasetki — żadnych oświadczeń w tej mierze nie składał sądowi. Milczał jak grób.

Po przemówieniu radcy Wernera, który im generalnej prokuratorji wykazywał winę oskarżonych, zabrał głos prokurator Jerzy Ninsen, który powoływał się, dowodząc oszustwa, na zeznanie śp. H. Lindego złożone u sędziego śledczego.

Mówił on: „Hubert Linde zaiste takiego dokumentu gwarancyjnego wydać nie mógł, bo to nie była gwarancja, to był jeno fałsz, który mógł być dokonany tylko przez zdeklarowanego bankruta moralnego, a Hubert Linde, bądź co bądź takim nie był.

A jeśli on taki dokument podpisał — dlaczego dowodu tego niema w aktach sprawy, niema w kasetce Bau'a w PKO.

Przechodząc do samej znamiennej tranzakcji handlowej i do innych poszczególnych dowodów oskarżenia, (których nie sposób w całości przytoczyć) prokurator zwraca uwagę na wyjątkową w tej sprawie rażącą sprzeczność zeznań oskarżonych tak podczas śledztwa pierwiastkowego, jak i na przewodzie sądowym i wykazuje, że oskarżeni mówią nieprawdę.

Po przemówieniu obrońców i replice prokuratora sąd po długiej naradzie ogłosił

W y r o k:

Oskarżony Marjan Linde zostaje skazany na 1 rok więzienia, a oskarżony Wilhelm Bau na półtora roku więzienia.

Wiadomości z kraju.

Straszny wynik wyborów w Pińsku.

Rząd rozpisał w Pińsku wybory do Rad miejskich. Wynik jest przerażający. Wybrano 5 Polaków, w tej liczbie dwóch socjalistów, oraz 19 żydów, Białorusinów i komunistów. Jeżeli się zważy, że Polacy szli w jednym szeregu, głosowali na jedną zblokowaną listę nawet z 15 socjalistami — to wynik ten jest tem straszniejszy.

Muraszko nadal w więzieniu.

Wiadomość, iż Muraszko, zabójca Wieczorkiewicza i Bagińskiego pozostaje na wolności okazała się nieprawdziwą. Pozostaje on w więzieniu aż do całkowitego odcierpienia kary.

Głodne dzieci zjadały kawałki bułek, nasycone trucizną na myszy.

Na Ochocie, przedmieściu Warszawy rozegrała się wstrząsająca tragedja. Troje dzieci robotnika Gacko nagle zachorowało, wśród objawów zatrucia. Okazało się, że głodne dzieci błąkały się około piwnic, gdzie były podrzucone ka wałki bułek. nasycone trucizną na myszy. Dzieci nie przeczuwając nic złego zjadały bułki. Dwie dziewczynki już zmarły.

W szponach handlarzy żywym towarem

W Warszawie zaginęła 15-letnia Władysława Cieślewska. Poszukiwania narazie nie odniosły skutku. W czasie śledztwa okazało się, iż młodziutką dziewczynę uprowadziła z domu rodziców i wywiozła do Łodzi handlarka żywym towarem Eugenja Bednarska, warszawianka, zamieszkała przy ul. Krochmalnej nr. 11. Zbrodniarkę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Świętokradztwo w Grodnie.

Dnia 2 bm. w kościele OO. Franciszkanów w Grodnie świętokradcy skradli kilka drogocennych relikwiarzy, dwie monstrancje, 5 złotych kielichów, 3 lichtarze itp. Złoczyńców nie przychwycono.

Katowice krzątają się około pożyczki inwestycyjnej.

Gmina m. Katowic zamierza ogłosić pożyczkę wewnętrzną na wzór m. Poznania. Pożyczka ma być przeznaczona na cele inwestycyjne i zabezpieczona na majątku miejskim wynoszącym kilkadziesiąt miljonów złotych.

Chciał, aby go pochowano razem z narzeczoną.

We wsi Potok Wielki pow. janowskiego niejaki Henryk Gajewski, pomocnik pisarza gminnego pozbawił dziś życia swą 19-letnią narzeczoną Marję Dębicką, a następnie sam popełnił samobójstwo. Pozostawił on kartkę, z prośbą o pochowanie go z narzeczoną w jednym grobie.

Zemsta odtrąconej studentki.

Słuchacz uniwersytetu warsz. niej. Birowski zaznajomił się z koleżanką niej. Płocką. Przyjaźń zamieniła się w gorące uczucie. Dla młodzieńca był to tylko flirt. Mszcząc zawiedzioną miłość swoją, oblała go kwasem siarczanym.

Siennik z dolarami padł ofiarą złodziei.

Z Warszawy donoszą: Emerytka Paulina Pilcowa zbierała drobne oszczędności i lokowała je... w sienniku, będąc pewna, że jest to najbezpieczniejsze miejsce przed kradzieżą.

Ub. czwartku, gdy Pilcowa powróciła do swego mieszkania stwierdziła, że w czasie jej nieobecności dostał się złodziej i skradł cały jej skarb w sumie ogólnej 1 500 zł.

Nie chciał być ciężarem dla rodziców.

Rodzina Beredów w Warszawie żyła w niedostatku. Ojciec rodziny zarabiał nie wiele a do wyżywienia było 6 osób. Ośmnastoletni syn Stanisław starał się o jakąkolwiek pracę, lecz bezskutecznie. W końcu popadł w rozpacz i nic chcąc być dalej ciężarem dla rodziców powiesił się w lasku pod Warszawą.

650 dolarów za fałszywy paszport.

W Białymstoku banda fałszerzy sprzedawała od dłuższego czasu fałszywe paszporty po 650 dolarów za sztukę. Bandę unieszkodliwiła policja.

Ciekawa w swoim rodzaju spółka.

W Warszawie policja zdemaskowała ciekawą spółkę, złożoną z urzędników pocztowych, która zajmowała się puszczaniem w obieg zużytych znaczków i stempli.

Chrystus - Król
w liturgji Palmowej Niedzieli.

I otóż już znowu Wielki Tydzień!

Wstępem do niego — to wspaniałe obrzędy Niedzieli Palmowej.

Jest to — jak pisze H. Lutostańska w swej cennej rozprawie o królewskiej godności Jezusa — jeden z tych dni w roku liturgicznym, w których Kościół w szczególny sposób wyznaje i czci Chrystusa jako Króla. Prorok Pański przepowiedział był tę owację, przygotowaną od wieków w myśli Bożej dla Syna człowieczego, w przeddzień Jego hańby i upokorzeń bez miary, w pośrodku tego miasta, które niebawem domagać się miało krwi Mesjasza-Króla: „Raduj się wielce, córko Syjon! Oto Król twój przyjdzie, ubogi a wsiadający na oślicę i na źrebię, syna oślicy". Kościół chce co rok stawiać nam przed oczy ten dzień chwały i odnawiać pamiątkę tego wywyższenia Boga-Człowieka przed przybiciem Go do krzyża.

Na tydzień przed męką podąża Jezus w towarzystwie uczniów z Betanji do Jeruzalem... Należało się, by Mesjasz ogłoszony był przed ukrzyżowaniem Królem i by wobec orłów rzymskich, przed oczyma kapłanów i faryzeuszów, niemych z wściekłości i zdumienia, głos dzieci wespół z okrzykami mieszkańców rozbrzmiewał ku chwale Syna Dawidowego: „Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie".

Po narodzinach Emanuela mędrcy, przybywający ze Wschodu, dopytują się o Króla żydowskiego, by Mu złożyć hołdy i ofiarować dary; w dniu zaś wjazdu do Jerozolimy całe miasto, jak jeden człowiek, wybiega naprzeciw Niego. Oba te fakty odnoszą się do jednego celu. Są one uznaniem królewskości Jezusa Chrystusa: pierwszy przez pogan, drugi przez Żydów.

Kościół odtwarza ten moment w liturgji z dnia tego, zaczynając obrzęd poświęcenia palm przed sumą, powitaniem Chrystusa, jako Króla w antyfonach: „Hosanna Synowi Dawidowemu; o Królu izraelski! Hosanna na wysokości!" W ustępie z ewangelji, według św. Mateusza (rozdz. 21) ukazuje nam Kościół Chrystusa Króla, wjeżdżającego do miasta świętego na oślicy i mnogie rzesze, ścielące szaty na drodze i rzucające Mu pod nogi gałązki z drzew wśród okrzyków: „Hosanna itd." O tem samem śpiewa też chór w antyfonach przy rozdawaniu palm. Prefacja zaś zaznacza między innemi, że „wszystkie stworzenia i Święci wielkie Imię Jego przed królami tego świata wyznawają".

Procesja z palmami jest tryumfalnym pochodem Chrystusa-Króla. Odbywa się ona wśród śpiewu odnośnych antyfon, w których czytamy te piękne słowa: „Co za potężny jest Ten, któremu Trony i Panowania drogę zabiegają? Nie bój się, córko Syjonu! Oto Król Twój przychodzi do Ciebie, siedząc na oślątku, jako napisano: Witaj Królu, Twórco świata, Któryś przyszedł, abyś nas zbawił... Tłumy ludu.. Zwycięscy tryumfującemu winne hołdy składają". Pięgny hymn pochwalny śpiewany na zakończenie procesji, poczyna się od słów: „Niech Ci będzie cześć i chwała, Królu-Chryste, któremu dzieci grono Hosanna śpiewało! Błogosławionyś Król, który idziesz w Imię Pana!" Pod koniec hymnu zaznacza Kościół, że lud izraelski oddawał chwałę Temu, który miał cierpieć, my zaś królującemu śpiewamy:

Nos Tibi regnanti pangimus...

„Królu dobry, Królu łaskawy, Któremu podoba się wszystko, co jest dobrem".

X. Z.

Nawet miłość daje się wyleczyć.

Brakuje tylko lekarzy, którzyby wyratowali ludzi od śmierci.

Jednym z najbardziej wziętych lekarzy w Paryżu jest dr. Laforgue, uczeń słynnego psychoanalityka i profesora Sorbony dr. Vacheta. Klientela jego rekrutuje się z ludzi, którzy przeżywali katastrofę miłosną i chcą znaleźć zapomnienie. Miłość, zdaniem uczonego Francuza, jest objawem patalogicznym, podobnie jak złośliwy nowotwór lub wrzód w ciele. Ludzi zakóchanych trzeba więc leczyć, a terapja jest bardzo trudna i wymaga wielkiej delikatności.

Podwójne zabiegi muszą być stosowane do chorych „na miłość": oddziaływać trzeba na ciało i na duszę. Wskazane są zimne kąpiele, elektryzacja, masaże, przebywanie na świeżem powietrzu, a zachowanie djety jest warunkiem odzyskania równowagi.

Djeta dla chorych na miłość jest bardzo skomplikowana: Nie wolno im używać alkoholu, jadać wołowego mięsa i potraw korzennych, natomiast wielką moc leczniczą posiadają owoce, sałaty i nabiał. Chorzy muszą unikać wszelkich drażniących zapachów, używanie perfum jest niedozwolone, woń kwiatów oddziaływa również niedobrze na chorych na miłość.

Dr. Laforgue urządza dwa razy dziennie wykłady dla swych pacjentów, które wywierają zbawienny wpływ na ich dusze i po miesiącu takiej kuracji czują się odrodzeni i zdolni — do nowej miłości.

Humor i satyra.

Słusznie.

Dróżnik do idącego plantem chłopa:
— Nie wolno tędy chodzić! Zejść mi zaraz!

— A jakże! Może ta komu i nie wolno, ale mnie nie tyle iść, ale nawet jechać wolno, bo i bilet sobie kupiłem, tylom się na pociąg spóźnił.

W szkole.

— Gapecki jak będzie „kura“ w piątym przypadku?...

— E... e... e...

— No, jakże woła się na kurę?

— Już wiem, panie psorze: cip, cip, cip...

Humor zagraniczny.

Państwo Nuworisze z Psiej Wędzonki przybywają na koncert symfoniczny do Towarzystwa Muzycznego z małem opóźnieniem, bo i tak mają bilety w pierwszym rzędzie i niechże wszyscy na nich patrzą, gdy wchodzą. W garderobie dolatują ich dźwięki orkiestry.

Pani Nuworisz: Co! Tam już grają!

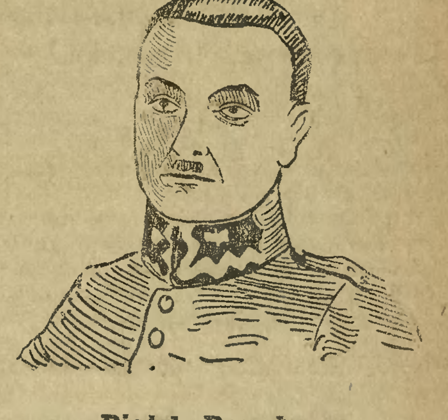
Bileter: Tak, to dziewiąta Symfonja.

Pan Nuworisz: Widzisz, przez twoje marudzenie straciliśmy już ośm symfonji!

Rozstrzelani za szpiegostwo.



Urbaniak Kazimierz



Piątek Paweł.

Przygnębiający nastrój panował w Toruniu tego dnia, gdy na tych, którzy za dolary sprzedali Ojczyznę wrogowi, zapadł wyrok na śmierć ich skazujący. Jasnem było dla każdego, że nie znajdzie się w decydującem miejscu łaska dla tych, którzy tak ciężko zawinili. I faktycznie w godzinach wieczornych przyszła z Zamku w Warszawie ostateczna a niepomyślna dla skazanych decyzja.

Urbaniak panował nad sobą i ze względnym spokojem oczekiwał skutków swej hańbiącej go zdrady. Piątek natomiast już w czasie procesu załamał się psychicznie i błagał trybunał o łaskę. Ale nie było łaski dla tego, który dla chęci użycia naraził na szwank byt państwa całego i jego wielomiljonowej ludności.

Kazimierz Bartoszewicz.

Z cyklu „Radziwiłłowie“.

XI.

(Ciąg dalszy).

Natomiast inny Radziwiłł, a mianowicie Maciej, kasztelan wileński, był przez litewską „Radę narodową rządową“ powołany na członka deputacji skarbu. Miał widać opinję dobrego patrjoty, kiedy w roku 1792 wobec zbliżającej się walki z Moskwą i Targowicą, marszałek Kazimierz Sapieha uznając „potrzebę osoby jednej, któraby (na Litwie) za centralny punkt... służyła“, nie widział „nikogo godniejszego temu zamiarowi, jak kasztelana wileńskiego“, któremu do pomocy radził dodać Sulistrowskiego, Jelskiego i Wawrzeckiego, późniejszego naczelnika narodu po Maciejowicach. Wprawdzie do tego nie przyszło, ale książę Maciej w tymże r. 1792 jako opiekun małoletniego Dominika, „pragnąc zawsze dowodzić, że pierwej ojczyznę — a potem Radziwiłłowski dom widzieć żąda szczęśliwie“, złożył w imieniu swego pupila, amunicję i działa, znajdujące się w zamkach nieświeskim, słuckim, bialskim, ołyckim... wreszcie oddał i same zamki“.. Wystawił swym kosztem oddziały piechoty i konnicy. Nadał wolność swym miastom taką, jaką nadawała konstytucja 3 maja miastom królewskim. Za Kościuszki wszystkich włościan, chcących iść do powstania uwalniał od poddaństwa i hojne nagradzał. Tutolmin, naczelny wódz rosyjski na Litwie, uważał go za jednego z głównych „podżegaczy“.

Książę Maciej był powszechnie ceniony i lubiany dla swej zacności i parjotyzmu. — Świadczą o tem współcześni, a między innymi pamiętnikarz Ochocki. W ostatnich dopiero czasach dowiedzieliśmy się, że miał on i pociąg do pióra. Podczas pobytu Stanisława Augusta w Nieświeżu (1784) wystawiono jego trzyaktową operę p. t. „Agatka“, do której skomponował muzykę dyrektor orkiestry w Nieświeżu Jan Dawid Holland. Operę tę, która była poniekąd poprzedniczką „Krakowiaków i Górali“ Bogusławskiego, grano następnie 8 razy w Warszawie (1785—1788). Bogusławski wybrał „Agatkę“ na inauguracyjne przedstawienie we Lwowie w roku 1795. Treść jej była osnutą na tle stosunku dworu do „poddanych“. Autor zaznaczył swój szlachetny pogląd na niedolę ludu. Wspominał w jednym z ustępów o „tyraństwie przemocy tłoczącej ludzi“ — włościanie według niego to „nasi żywiciele, nasi dawcy chleba“. Później operę tę przerobiono na dwuaktową — cenzura usunęła niektóre ustępy, a między innymi i ustęp o tyraństwie. Dano też jej i nowy tytuł: „Pan Dobry jest ojcem poddanych“. Muzykę do przeróbki napisał jakiś Danesi. Wystawiono ją w Warszawie w roku 1799. W teatrach prowincjonalnych „Pan Dobry“ utrzymywał się jeszcze dość długo narówni z „Krakowiakami i Góralami“. Wystawiono go jeszcze w Poznaniu w roku 1825 wobec następcy tronu pruskiego, późniejszego Fryderyka Wilhelma IV. Prócz „Agatki“ musiał jeszcze pisać ks. Maciej jakieś wiersze, gdyż źródła bibljograficzne przyznają mu tytuł poety[1]).

Patrjotyzm ks. Maciejowi nie wyszedł na dobre. Odebrano mu za sejmu grodzieńskiego opiekę nad ks. Dominikiem, spadkobiercą olbrzymiej fortuny ks. Panie Kochanku — ostatnim ze starszej linji Radziwiłłów, ordynatów nieświeskich. Powierzono ją Targowiczaninowi Michałowi Radziwiłłowi, wojewodzie wileńskiemu. Opieka ta była kurą, znoszącą złote jaja panu wojewodzie. To też z ciężkiem zapewne sercem przyszło mu się z nią rozstać, kiedy ks. Dominik doszedł do pełnoletności. A ten ks. Dominik żył „szeroko“, rozrzucał pieniądze na prawo i lewo. Podbijał sobie wszystkich serca swą uprzejmością i przystępnością. Przekonany o niewyczerpalności swego majątku, nie żałował grosza ani dla siebie, ani dla wszystkich, którzy do jego dobrego serca zapukali. Jego rządcy i „przyjaciele“ korzystali z tego i w kilku latach dorabiali się poważnych fortun, które stały się podstawą nowej „arystokracji“. Kochał się w koniach dobrej rasy, miał ich do 300, umieszczonych we wspaniałych stajniach, wyłożonych marmurem ,ozdobionych zwierciadłami, — bronzami, **zasłonami jedwabnemi. — Wydatek jego na same konie obliczano na 2 miljony złotych rocznie.** Drugą namiętnością ks. Dominika były kobiety. — Wydawał dla nich wspaniałe bale, szalał za niemi. — Z pierwszą żoną Mniszchówną rozwiódł się, a jeszcze przed otrzymaniem rozwodu zawiązał stosunek z siostrą swoją cioteczną Teofilą Starzeńską, córką Teofili z Radziwiłłów Morawskiej. Była młoda, ładna, a konno jeździła „cudownie“. On sam był pięknym mężczyzną — a więc „dobrali się“. Rozwiódł ją ze Sta-

[1]) Mieczysław Rulikowski: „Poprzedniczka Krakowiaków i Górali“. Warszawa 1924.

Z Rosji Sowieckiej.

„Napowietrzna“ pomoc dla wojsk kantońskich.

Główny urząd czerwonej armji stosownie do postanowienia wojennego sowietu rewolucyjnego polecił gubernjalnym, okręgowym i rejonowym komisarjatom wojennym, wpłynąć na wojennych lotników, którzy są na urlopie bezterminowym, aby objęli służbę w oddziałach wojsk kantońskich.

Zmniejszenie się ludności wskutek nieurodzaju.

Na plenum nowowybranego czerepowieckiego gub. komitetu wykonawczego, prezydjum tegoż stwierdziło. że ludność w gub. wskutek nieurodzaju, jaki panował w ciągu dwóch lat, zmniejszyła się o 46030 dusz, a przestrzeń zasiewów o połowę w porównaniu z rokiem 1924. Zupełnie zrujnowanych gospodarstw zarejestrowano 5392. Na następny rok może być okazana pomoc najwyżej dla 35 proc. poszkodowanych.

Połączenie telefoniczne Moskwa—Berlin.

Z Moskwy donoszą, że prace przy przeprowadzaniu linji telefonicznej Moskwa — Berlin są w pełnym toku. Połączenie tel. ustanowione będzie przez Warszawę, gdzie moskiewski kabel będzie połączony z istniejącym już w Warszawie kablem Berlin — Warszawa. Otwarcie linji telefonicznej przewiduje się w listopadzie br.

Zamiast religji — bałwochwalstwo.

Kult kozła... w Sowietach.

Organ włościan-komunistów „Biednota“, opisuje w numerze z dn. 26 stycznia następujący fakt, stwierdzony przez komisję kontrolującą, badającą stosunek chłopów-komunistów do religji.

W Bugaceruchowskiem osiedlu, Kałmuckiej obłasti (miast dawnych gubernji) miejscowa ludność czci kozła, którego wioskowy duchowny również uznał za świętego. Komisja kontrolująca W. K. P. stwierdza, iż kozioł korzysta ze znacznych przywilejów: wchodzi do ludzkich mieszkań, zjada żywność, na co ludność zupełnie nie reaguje, dbając o jego nietykalność. Obecność kozła — opinjuje komisja — wpływa nad wyraz ujemnie na normalny bieg kulturalno-oświatowej działalności w danej miejscowości. Miejscowi partyjni pracownicy, obawiając się wrogich wystąpień ludności, nie są w stanie przeciwdziałać kultowi kozła.

Do takiej ciemnoty doprowadziła lud w bolszewji walka z religja. Dodać należy, że nie wszyscy chłopi w Rosji są komunistami i że wśród tych ostatnich coraz więcej ujawnia się tęsknota za przywróceniem swobody religijnej.

Przegląd religijny i społeczny.

Międzynarodowy Zjazd misyjny w Poznaniu. — Wojna religijna w Meksyku. — Towarzystwo Transportowe dla misyj katolickich. Unifikacja akcji katolickiej w Portugalji.

W dn. od 28 września do 2 października br. odbędzie się w Poznaniu w Collegium Maius **Międzynarodowy Kongres Misyjny.** Zjazd ten zasługuje na szczególną uwagę całej katolickiej Polski, choćby z tego powodu, że ściągnie on do nas **cały szereg wybitnych osobistości zagranicznych,** którzy będą przypatrywać się z uwagą naszemu życiu religijnemi. Być może, że w zjeździe weźmie nawet udział jeden z najsławniejszych kardynałów. **kard. Van Rosum,** prefekt kongregacji „De propaganda Fide“, o ile tylko zdrowie mu na to pozwoli.

Obrady trwać będą 3 dni. W szeregu referatów, które wygłoszą świetni misjologowie Francji, Belgji, Niemiec, Włoch i Anglji, a nadto przedstawiciele całego szeregu innych narodów, nawet z Ameryki. Poruszany będzie wszechstronnie problem rozszerzenia granic kościoła katolickiego. Odczyty, konferencje i przemowy stać będą na poziomie uniwersyteckim, bo też przeznaczone są dla inteligencji katolickiej, przedewszystkiem zaś dla młodzieży akademickiej całego świata. Prócz zebrań ogólnych obradować będą po szczególne sekcje, których liczbę obecnie ustalono na pięć: sekcję dla duchowieństwa, nauczycieli, młodzieży gimnazjalnej, bardzo ważna sekcja akademicka, wreszcie solidacyjna.

Nic też dziwnego, że Komitet Przygotowawczy w Poznaniu pracuje w pocie czoła. O. Turowski, rektor OO. Pallotynów ustala tematy i zaprasza referentów w porozumieniu z Ks. Prymasem, który całemu kongresowi patronuje. Ks. prof. Zakrzewski z p. dyr. Bugzelem mobilizują finanse i kwatery, panie jak księżna Czartoryska, szamb. Cegielska, W. Chłapowska itd., przygotowują raut, bankiet i inne niespodzianki. Szykuje się też nawet Polska Wystawa misyjna, która prawdopodobnie watykańskiej z przed dwu lat nie dorówna, ale pokaże szereg ciekawych eksponatów, świadczących o pracach misjonarzy-Polaków. Nad całością i ciągłością prac przygotowawczych czuwa z ramienia ks. Prymasa ks. kan. Zborowski.

I jeszcze o jednem trzebaby wspomnieć. Ks. Prymas Hlond czyni starania, by z okazji kongresu sprowadzić do Wielkopolski zwłoki jednego z najwybitniejszych jego synów, sp. kard. Ledóchowskiego. Gdyby zamiar ten doszedł do skutku, kongres misyjny w Poznaniu pozostałby na długo w pamięci Polaków.

* * *

Wśród huku armat w Chinach, troski o pokój na Bałkanach, a u nas specjalnie wśród pożyczkowych kłopotów, prasa nie podaje prawie żadnych wiadomości o Meksyku. A przecież dzieją się tam rzeczy, na które warto zwrócić uwagę. Oto powstanie ludności katolickiej przeciw rządowi Callesa z powodu prześladowań religijnych rozszerza się coraz więcej. Jak donosi „XX Siecle“ na czele powstania stoi generał Gallegos, katolik pozostający dotąd w czynnej służbie rządu Callesa. Grupa Capistrana Garza'y, operująca na wschodniej części Meksyku, zajęła już kilka miast. Wojska rządowe pod gen. Dawiela poniosły niedawno zupełną klęskę w starciu z grupami powstańców, na których czele stoją Victoriano Ramirez i Michał Mogica. Panuje ogólne przekonanie, że wojna domowa musi się zakończyć klęską Callesa. Za przelew bratniej krwi ponosi całkowitą odpowiedzialność Calles i jego zausznicy, albowiem przez iście nerońskie prześladowania katolików ściągnęli oni na kraj pożogę wojny domowej. Dzisiaj już katolicy nie pozwolą się zarzynać jak barany.

* * *

Dnia 22 marca zawiązało się w Kolonji wielkie towarzystwo misyjne, mające na celu, dostarczać misjonarzom katolickim środków komunikacyjnych. Wiadomo, że los misji związany jest ściśle ze sposobem i możnością porozumiewania się misjonarzy, zwłaszcza z neofitami. Kontakt z nowozałożonemi parafjami jest konieczny, gdyż bardzo często neofici wracają po odejściu misjonarzy do pogaństwa. Świeżo założone towarzystwo, stanowiące jakby ligę niemieckich związków misyjnych (Dzieciątka Jezus, tow. misyjnego księży, stow. św. Franciszka Ksawerego itd.), wzięło sobie za cel starać się dla misyj o okręty, aeroplany i automobile. Misjonarze będą więc mogli mnożyć swoją obecność. Prezesem honorowym obrano księcia Alojzego Loewensteina. Na czele komitetu wykonawczego stanął burmistrz miasta Kolonji, p. Adenauer. Dyrektorem technicznym i sekretarzem generalnym jest ks. Paweł Shulte, Oblat. Istnieje zamiar, aby nowe towarzystwo rozszerzyć na wszystkie kraje katolickie.

*

W ub. miesiącu ukonstytuował się ostatecznie w Portugalji „centralny sekretarjat akcji katolickiej“ w Lizbonie (rua Capelo 5). Sekretarjat, pozostający pod patronatem biskupów portugalskich ma być sercem całej akcji katolickiej w kraju. Organem sekrtearjatu jest gazeta „Uniao“. Kierownictwo nowej placówki objął O. Antoni Brandao.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Wykłady Powszechne Uniwersytetu Poznańskiego.

Dnia 10 bm., w niedzielę, odbędzie się ostatni wykład. Prof. I. Hanus będzie mówił na temat: **„Czechosłowacja, kraj i ludzie“,** ilustrcjąc wywody swe pięknemi przeźroczami Zobaczymy starożytna Pragę, czeską stronę Tatr, teatry i fabryki.

Sąsiada naszego nie znamy prawie zupełnie, choć zdajemy sobie sprawę z tego, że ten słowiański i starszy od nas cywilizacyjnie naród jest najdalej na zachód wysuniętą redutą świata słowiańskiego. Walczymy przecie, choć o tem nieraz zapominamy, w jednym szeregu przeciw wspólnemu, odwiecznemu wrogowi, a nie staramy się poznać tego naturalnego naszego sprzymierzeńca. A możemy to, przynajmniej w części, uczynić udając się na niedzielny wykład prof. Hanusa!

Początek o godz. 18-tej. Bilety (po 50 i 20 gr.) u wejścia do auli gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej, od 17.45.

Zarząd Oddziału P. W. U. w Bydgoszczy.

---

rzyńskim i ożenił się z nią, kiedy była już matką jego przedślubnego syna, Aleksandra. Ale gwałtowna miłość prędko jakoś przeszła i zakończyła się znowu rozwodem. — Rozwiedziona ks. Teofila wyszła za Czernyszewa, głośnego pośrednika cara Aleksandra pomiędzy nim a Napoleonem.

Ciekawe szczegóły o ks. Dominiku podaje w swym pamiętniku („Wospominanja“) renegat Tadeusz Bucharyn, głośny powieściopisarz rosyjski, który za czasów napoleońskich wstąpił do Nieświeża w podróży zagranicę. Unosił się nad „sercem anielskiem“ księcia, nad jego szlachetnością, łagodnością, dobroczynnością. Przedstawia go jako „zapaleńca polskiego“, który tylko dyszy myślą o powstaniu Litwy dla połączenia się jej z Księstwem Warszawskiem.

Ks. Dominik „wyszumiał się“, kiedy przyszła na to pora. Miał w sobie coś z księcia Józefa. Za Księstwa Warszawskiego wystawił własnym kosztem pułk ułanów, został potem pułkownikiem gwardji Napoleona. Przebył całą kampanję r. 1812, był ranny pod Możajskiem — walczył potem w Niemczech pod znakami upadającego „boga wojny“. Ciężko ranny pod Hanau, zmarł z ran we Francji (11 listopada 1813). Miał więc i śmierć podobną do ks. Józefa, — gdyż zginął z nim jednocześnie za sprawę narodową. Serce jego sprowadził Wincenty Krasiński, ojciec Zygmunta i umieścił w murach kościoła w Krasnem...

Pod sztandary Napoleona zaciągnął się, wbrew woli rodziców, i Michał Radziwiłł, syn wojewody wileńskiego, b. opiekun Dominika. — Jako pułkownik wojsk francuskich zajmował z nimi twierdzę Kostrzyńską. W r. 1812 wchodził pierwszy na czele brygady do Dynaburga. Potem dzielnie spisywał się pod Połockiem i bronił oblężonego Gdańska (1813). Za Królestwa Kongresowego był senatorem i generałem dywizji. Wystąpił jednak wkrótce z wojska, nie mogąc się pogodzić z samowolą w. ks. Konstantego. Wyprowadziło go znów na widownię powstanie w r. 1831. Kiedy Chłopicki zrzekł się dyktatury, powierzono na jego życzenie dowództwo ks. Michałowi. Sam dobrze czuł, że choć był dobrym żołnierzem i generałem napoleońskim, na głównodowodzącego nie posiada kwalifikacji. Przyjął stanowisko dopiero wówczas, kiedy otrzymał przyrzeczenie, że faktycznym wodzem będzie Chłopicki. Gdy ogłoszono jego nominację, mieszkańcy Warszawy przyjęli ją okrzykami: „niech żyje Radziwiłł“ i na „Litwę! na Litwę!“. Widziano w jego wyborze myśl wskazania kierunku powstania — przerzucenia go na ziemie litewskie i ruskie. Po bitwie pod Grochowem Radziwiłł zrzekł się naczelnego dowództwa, które objął po nim Skrzynecki...

Na tych dwóch postaciach zamykamy szereg wybitniejszych Radziwiłłów „ducha rycerskiego“ — boć późniejsi tego rodu Radziwiłłowie generałowie pruscy i rosyjscy, mało nas chyba obchodzić mogą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

RPOGRAM RADJOFONICZNY.

WARSZAWA 10 Kw. 1111 m.

NIEDZIELA, 10. IV. 1927 R.

13.45—1405. Odczyt „Siew i sadzenie warzyw“.
14.10—14.30. Odczyt: „Wybór ziemniaków do sadzenia i ich sadzenie“.
14.30—14.45. Wiadomości, wskazówki i komunikaty rolnicze.
15.00. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. Koncert religijny. Wykonawcy: Chór mieszany „Lutni Warszawskiej“ i Chór Akademicki pod dyr. Piotra Maszyńskiego oraz Adela Comte-Wilgocka (śpiew), Halina Leske (śpiew), Al. Michałowski (śpiew), prof. Bronisław Rutkowski (organ) i Helena Zalewska (akomp.).
17.00—17.25. Program dla dzieci („Racławice“).
17.30. Koncert popołudniowy.
19.00—19.25. Odczyt p. t. „Wojny inflancko-moskiewskie“.
19.30—19.55. Odczyt p. t. „O czarach i czarownicach w bajce“.
19.55—20.20. Odczyt p. t. „Litwa współczesna“.
20.30. Koncert wieczorny.



U golibrody.

— Pan redaktor wi, że ja zwijam mojego interesu? Poco ja mam być golibrody, jeżeli ja mogę zostać wiceminister od mniejszości narodowy. Pod mniejszości narodowy nibyto rozumi sze Ukrainy, Niemcy albo Białorusiny, ile naprady to tego kodeksu został zrobione dla żydki.

Z początku to z ty historyi o mniejszości narodowy my nimieli żadnego profitu. Dopiero potem przyszedł brat od pana Grabski i on zawarł z nami konkordatu. My jemu dali bardzo dobre warunki i my sze okazali bardzo lojalni wobec polski większości. O mały włos że pan Grabski nie dostał jerozolimskiego orderu za swoj obywatelski sposób miszlenia do tego konkordatu. On sze okazał taki dla nas goszczynny, że z nas zrobił obiwatele I. klasy, a z Polaki, że oni są gospodarze domu, zrobił obywatele II. klasy. Pan wi, że wychodzi teraz nawet taki ustawy, co ona pozwala żydkom handlować w niedziele w przedpołudniu i w popołudniu, Ta ustawa nazywa sze ustawy o szwięceniu niedzieli, i żydki naprawdę będą teraz mieć co niedzieli szwięto handlowe, bo będą dużo zarabiać, bez katolicki konkurencji.

Ponieważ żydowski interesy u nas nie są dość pilnowane, więc u każdego resortu ma być jeszcze zrobiony posady wiceministra dla narodowy mniejszości. Bedzi rząd chciał obniżyć stopy procentowy. to wiceminister mniejszościowy u boku pana Czechowicz bedzi założyć weto, bo to byłoby antysemickie zarządzenie. Nasz wiceminister u spraw wojskowych musi pilnować, aby jak najmni żydków wżeni do wojska. Koncesje monopolowe są najpierw dla żydowski współobiwateli. Przy każdym awansie musi sze minister przedewszystkiem poinformować, czy nie ma do niego kandydata od mniejszościowy wiary. Dolarówki dawni wygrywała P. K. O., albo Bank Polski, a teraz każdy dolarówki musi wygrać Jad Charuzim, albo inny żydowski instytucji, i te dolarówki musi być zawsze sprzedane do Jerozolimy. Na koleji nie szmi być żadny katastrofy, jeżeli we wagonu szedzi albo szpi nasz współwyznaniec. W każdym trybunału sądowym i do każdego procesu musi być dodany żydowski bajrat, coby on pilnował naszych interesów i nie dał żydki wsadzić do kryminału.

Prawa dla wyższej uczelni.

(Od naszego korespondenta.)

Przed pewnym czasem obiegła prasę wiadomość, że wydział prawny uniwersytetu lubelskiego otrzymał jako zakład prywatny, pewne przywileje. Pogłoski nie sprawdziły się, natomiast wyłoniły nowe, oparte — zdaje się — na silnych podstawach. Ministerstwo spraw wewnętrznych popiera w ministerstwie oświecenia inicjatywę przyznania absolwentom fakultetu nauk prawnych i politycznych Woln. Wszechnicy Polskiej prawa wstępowania do służby państwowej na stanowiska referendarskie, tłomacząc swoje posunięcie koniecznością zdobycia odpowiedniej liczby urzędników z wyższem wykształceniem. Nadto, będą słuchacze nadmienionego wydziału składać egzaminy na uniwersytetach lub też wobec delegata, wyznaczonego przez najwyższy czynnik oświatowy.

Niewątpliwie, ma Wolna Wszechnica duże zasługi, a zwlaszcza jej rodzicielka Towarzystwo Kursów Naukowych, które w czasie jarzma rosyjskiego było jedyną placówką o poziomie uniwersyteckim, szerzącą kulturę i wiedzę wśród dorosłej młodzieży, jednakże całe zamierzenie będzie poniekąd łamigłówką, choćby ze względu na różnicę przyjmowania studentów do Wolnej Wszechnicy a na uniwersytety.

Pierwsza zadawala się jedynie świadectwem ukończenia szkoły średniej, zatwierdzonej przez ministerstwo, drugie żądają matury. Znaczna część młodzieży, zamierzająca poświęcić się biurokratycznemu zawodowi, ominie rafy, czyhające na nią w postaci sita maturycznego i pójdzie na Wolną Wszechnicę, trochę jakby w sposób przemycany. O ile spełni się projekt, nastąpi niewątpliwie odciążenie „Alma Mater“ warszawskiej, ale nie uniknie się wytworzenia prejudykatu.

Przyczyną stosunkowo małego napływu młodych sił do kadr urzędniczych są liche płace, zator na lepszych stanowiskach, obsadzonych przez takie lub owakie partyjnictwo, brak dotychczas „stabilizacji i niepewności jutra, słowem wielu czynników, składających się na uformowanie zdrowego stanu biurokracji. Wolna Wszechnica natomiast, która pragnęła płynąć pod banderą z godłem „nauka dla nauki“ i być rodzajem „College de France“, nie może skrzydeł rozwinąć w braku dostatecznego uposażenia, odpowiedniego kapitału zakładowego, opłacając sute komorne za tułanie się pod cudzym dachem. Chcąc ratować się, musiała porobić liczne redukcje ze szkodą dla normalnego toku pracy i skurczyć się do granic ostatecznych.

Powstały też przy niej narosty, jak studjum samorządowe dla niższych funkcjonarjuszów i oświatowe, zabezpieczone przez różne instytucje i wspomagane przez państwo. Najstarsza z nich, szkoła dziennikarsko-publicystyczna, obchodząca obecnie dziesięciolecie istnienia, jedyna uczelnia zawodowa w tym rodzaju w całej Rzeczypospolitej, dusi się z braku właściwych pomieszczeń, warsztatów technicznych i środków pieniężnych. Jest nadzieja, że instytucja ta, prowadzona doskonale licząca w swojem gronie najlepszych pedagogów-profesorów znajdzie się może pod protektoratem Związku Syndykatów dziennikarskich i pójdzie ku jaśniejszej przyszłości.

Przykładem zrozumienia jej zadań jest uchwała syndykatu dziennikarzy pomorskich, który na ostatnim zjeździe postanowił pośpieszyć zakładowi z pomocą. Istotnie, budującą i podziwu godną jest rzeczą, że rzesza kresowa, rozporządzająca szczupłymi środkami, pierwsza w Polsce wyciągnęła dłoń, aby nie słowem, nie gestem, ale uczynkiem wstawić cegłę w gmach wychowania naszej prasy. Bez odpowiedniego przygotowania nie można mieć tęgich pracowników i kierowników opinji publicznej, dlatego podniesienie kandydatów na należyty poziom jest jedynem wyjściem z cieśni i porzuceniem czczych gawęd. Kto wie nawet, czy szkoła — o ile znajdzie należyte poparcie — nie rozerwie czysto administracyjno-gospodarczych stosunków ze Wszechnicą, aby żyć wyłącznie własnem twórczem istnieniem.

Warszawa, w kwietniu 1927 r.

W. K.

Z dziejów pożyczki dolarowej.



Bartel potrząsa niezmordowanie amerykańską wierzbę!

Zamordowanie neofity.

W Częstochowie dokonana została zbrodnia zabójstwa na tle porachunków partyjnych. Na ulicy Wildana został zastrzelony dwoma strzałami rewolwerowymi niejaki Henochowicz. Sprawcy zabójstwa po dokonaniu mordu zbiegli. Henochowicz w 15 minut potem zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Zabity Henochowicz przyjął niedawno chrzest i jak policja stwierdziła, żalił się kilka tygodni temu, że grożą mu zamordowaniem. Jakie były powody zabójstwa, do tej pory nie jest jeszcze na pewne ustalone.

Dalsze aresztowania we Lwowie.

W związku z aresztowaniem mordercy ś. p. kuratora Sobińskiego zarządzono szereg aresztowań w Dolinie, m. in. zatrzymano nauczyciela Hrisaja i jego siostrę, którzy ukrywali Atamańczuka, oraz aresztowano akademika Wiszczuka. Ogólna liczba aresztowanych wraz z przytrzymanemi poprzednio braćmi Wierzbickiemi wynosi 16 osób. Atamanczuk, który w pierwszej chwili zachowywał się butnie, w czasie śledztwa załamał się psychicznie i popadł w depresję. Znaleziono przy nim 200 koron czeskich i 200 dolarów.

Straszna katastrofa autobusowa.

W miejscowości Utoropy pod Kołomyją uległ strasznej katastrofie autobus osobowy kursujący między miejscowościami Kołomyja — Kosów—Kuty. Dwie osoby zabite, 13 ciężej lub lżej rannych. Katastrofę spowodowało pęknięcie hamulca i stoczenie się wskutek tego autobusu ze znacznej wysokości.

Cieniom wielkiego żołnierza-tułacza, gen. Bema.

O, Ty tułaczu! Ty żołnierzu mój
Za wolność Polski szedłeś w krwawy bój!
Nikt Cię nie stroił w róże.
Na szańcach i w okopach
Po Twoich bosych stopach
Spływała krew w purpurze...

O, Ty tułaczu! Ty żołnierzu mój
Takiż Sakrament nieśmiertelny swój
Zabrałeś z polskiej chaty
Pod obce gdzieś armaty,
Co Ciebie tam krzepiło?..
...W sercu Ci Polska biło!...

O, Ty tułaczu! Ty żołnierzu mój
Wielkim jest dla nas ten Testament Twój:
Z Macierzy zdjęte pęta
Oto Dzień chwały, święta
Za wszystkie trudy, blizny
Coś poniósł dla Ojczyzny.

STANISŁAW BORUŃ (Warta).

Ze zbioru tradycji ludowych.

Niedziela Palmowa.

Piękne i wzniosłe uroczystości wielkotygodniowe rozpoczynają się już w Niedzielę Palmową, zwaną także „niedzielą kwietnią“.

Już we wstępną środę w pewnych stronach wycinają rózgi wierzbowe, albo z malin i porzeczek i wstawiają je do dzbanuszka z wodą w mieszkaniu, — aby rozwinęły się, rozkwitły na Niedzielę Palmową.

Gdy dzień ten uroczysty nastąpił, kto wstał rano wcześniej, ten z „palmą“ w ręku biegł budzić innych, a budząc i chłoszcząc ich, żartobliwie wołał:

„Wierzba bije, nie ja biję,
Za tydzień — wielki dzień,
Za sześć noc — Wielkanoc“.

Palmy takie niosą do poświęcenia, którego kapłan dokonuje przed nabożeństwem, a ceremonja powyższa dała właśnie powód do nazwania niedzieli, poprzedzającej Wielkanoc — Niedzielą Palmową, albo „wierzbową“ lub też „kwietnią“.

W kościele trzymają wszyscy palmy w ręku. Po ich poświęceniu — przypisywane są im zbawienne własności. Już Mikołaj Rej z Nagłowic pisze żartobliwie: „W Kwietnią Niedzielę kto „bagniątka“ czyli kotki, tj. pączka z palmy wielkanocnej nie połknął, ten już zbawienia nie otrzymał“. Wierzono bowiem, że połknięcie pączka wierzbowego z palmy wielkanocnej zdrowie przynosi. Aby dobytek nie uległ chorobie i zarazie podczas lata, gospodarz wypędza go pierwszy raz w pole na wiosnę z palmą w ręku. Palmy, przechowywane w domu, zwykle zatknięte są za obrazami Świętych, z nadejściem zimy, albo Wielkanocy w roku następnym rzucane są w płomień.

W Polsce były piękne tradycyjne uroczystości, połączone z tajemnicami, obchodzonemi w tym dniu przez Kościół.

Na pamiątkę wjazdu do Jerozolimy Zbawiciela, któremu dzieci zachodziły drogę, rzucając kwiaty i radośnie śpiewając — dzieci polskie, w białe szaty ubrane, przynosiły królom polskim palmy. Gdy jednak Jan Kazimierz, prowadząc wojny ustawicznie, nigdy prawie na Wielkanoc nie znajdował się w stolicy — zwyczaj ten został zapomniany.

W kościołach tylko parafjalnych gdzie były szkoły, wybierano chłopców do procesji, a ci z bukietami u boku nieśli palmy ozdobione. Dla dostojniejszych osób starał się zakrystjan specjalnie piękne i ozdobne palmy przysposobić. Po ukończonem nabożeństwie, młodzież szkolna, uszykowawszy się w rzędy, urządzała przemówienia wierszami. Prawiono perory o śledziu, poście, biedzie szkolnej, plackach i kiełbasach poświęconych.

Następnie tu i owdzie istniał zwyczaj, że w Niedzielę Palmową przed kościołem zbierali się starsi chłopcy, zarówno w miastach, jak i po wsiach, poprzebierani za pielgrzymów, żołnierzy w kołpakach ze złoconego papieru, z wąsami i brodami z konopi, z mieczami drewnianymi. I ci także, podobnie, jak uczniowie, zdobywali się na różne mowy, lecz gdy ich wiersze stały się z czasem już nie ośmieszające, ale wprost nieprzyzwoite, zabroniono im tego zwyczaju, najpierw w kościele św. Krzyża w Warszawie, a za tym przykładem poszły inne kościoły w różnych stronach Polski.

Od panowania Augusta III już tylko po domach prywatnych bywały przemowy chłopców, którzy całą gromadą włóczyli się po domach i uderzaniem młotka o podłogę akcentowali niektóre wyrazy. Po wsiach — jak mówi znawca tradycji ludowych Kitowcz — dłużej zachował się ten obyczaj. Chłopcy obchodzili chaty i karczmy, ośmieszając ludzi, przyczem nie obeszło się nieraz bez bijatyki.

Za bardzo dawnych czasów grywano djalogi o Męce Pańskiej. Akcja rozpoczynała się od wjazdu Zbawiciela do Jerozolimy, a kończyła się jego pogrzebem. Częstochowa była stolicą aktorów, odgrywających mękę Chrystusa; aktorzy jeździli z przenośnym teatrem po miasteczkach i wsiach. W roku 1609 biskup Bernard Maciejowski tych przedstawień zakazał.

Dziś pozostała tylko ceremonja liturgiczna. W Niedzielę Palmową na pamiątkę wjazdu Zbawiciela do Jerozolimy odbywa się po kościołach procesja. Część duchowieństwa wychodzi na zewnątrz, poczem zamyka się drzwi świątyni, które bywają później otworzone na skutek trzykrotnego uderzenia w nie krzyżem. Procesja wchodzi do wnętrza, poczem następują jeszcze inne ceremonje.

Mają one na celu przypomnienie wiernym tych podniosłych momentów w życiu Chrystusa i podniesienie tem samem ducha chrześcijańskiego.

KRONIKA

Bydgoszcz, sobota dnia 9. kwietnia 1927.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Marji.
Jutro w niedzielę Ezechjela.
W poniedziałek Leona W.
Wschód słońca o godzinie 5. 20.
Zachód słońca o godzinie 6. 45.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 4 bm. do poniedziałku 11 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Nieździedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—3, w sobotę do 2-giej, w niedzielę od 11—1. Obecnie w Muzeum wystawa włoska artysty-malarza **Jerzego Rupniewskiego**.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę ostatni występ. Jadwigi Fontanówny, primadonny opery i operetki poznańskiej. Znakomita ta artystka zabłyśnie całą pełnią swego szczerego talentu jako Hania w prześlicznej operetce Schuberta **„Domek trzech dziewcząt“,** którą to kreacją zachwycała przez dłuższy czas cały Poznań.

W niedzielę, dnia 10. bm. teatr czynny będzie dwa razy: po poł. o godz. 4. po cenach zniżonych kapitalna komedja Verneuil'a p. t.: **„Mecenas Bolbec i jego mąż“** z pp. Kopczewską i Kwiatkowskim w rolach tytułowych, wieczorem dawno nie grana operetka **„Gri-Gri“** w niezmienionej obsadzie, w której po dłuższej przerwie, spowodowanej chorobą wystąpi lubiany u nas artysta p. Czesław Strzelecki.

Koncert - Matiné.

(Poranek)

na Polskie Gimnazjum w Gdańsku.

Celem przysporzenia funduszów dla Macierzy Polskiej, utrzymującej polskie gimnazjum w Gdańsku, odbędzie się na zakończenie t. zw. Tygodnia Macierzy Polskiej (akcja składkowa) w Bydgoszczy **w Teatrze Miejskim w niedzielę, 10 bm. w południe o godz. 12 m. 30 „Koncert - Matiné“,** którego program wypełni młodzież tut. Seminarjum naucz. męskiego produkcjami swojej świetnej orkiestry symfonicznej; pozatem w skład programu wchodzą także piękne popisy chóralne i atrakcje solowe. Orkiestra Seminarjum i chór, swoim ostatnim koncertem odbytym ubiegłej niedzieli w Strzelnicy, odniosły tak poważny sukces artystyczny, że w zupełności zasługuje na to, by ją na estradę Teatru Miejskiego wprowadzić. Radzimy więc tym, którzy ubiegłej niedzieli nie mogli na tym koncercie być, pospieszyć teraz w najbliższą niedzielę, by doskonałą tę produkcję artystyczną usłyszeć a tem samem grosz swój oddadzą na dobry cel narodowy.

— **Stan pogody** w dniu dzisiejszym trochę się poprawił. Po kilku dniach deszczowych i zimnych, nareszcie ukazało się słonko, uraczając swem ciepłem pożądliwie wyczekującą naturę. Temperatura znacznie się podniosła, albowiem już o godzinie 9. rano było 11 stopni ciepła. Oby go więcej przybyło!

— **Koncert-recital Eugenji Targońskiej,** znakomitej sopranistki i profesorki śpiewu, odbędzie się jutro w niedzielę w sali Kasyna Cywilnego, (ul. Gdańska 160) o godz. 8 wieczorem. Na występ ten zwracamy uwagę wszystkich zwolenników kunsztu wokalnego, który dzięki wspaniałemu materjałowi głosowemu, doprowadziła koncertantka do granic doskonałości. W programie Czajkowski, Friedmann, Joteyko, Mozart, Szymanowski, Tosti i in. Bilety sprzedaje księgarnia Idzikowskiego i kasa wieczorowa.

— **Rekolekcje dla oficerów garnizonu bydgoskiego** odbędą się od poniedziałku dn. 1. bm. do W. czwartku włącznie, w kościele garnizonowym.

Porządek następujący:
poniedziałek o godz. 17. — nauka wstępna;
wtorek o godz. 17. — nauka.
środa o g. 16. — krótka nauka i spowiedź.
czwartek rano Komunja św.

Rekolekcji udzielać będzie ks. Tomaszewski, prowincjonał Zgromadzenia O.O. Duchitów

Sokół konny

Sokół nasz powinien i musi pielęgnować wszystkie sporty, co też czynił dawniej za czasów niewoli i czynić będzie w przyszłości. Na gruncie naszym brak było uprawiania sportu konnego, który jest wprost konieczny dla przysposobienia wojskowego.

Powstała więc zdrowa i słuszna myśl założyć samodzielne gniazdo, które by uprawiało sport konny, który dla kraju i jego obrony jest również potrzebny. Dlatego to tworzy się samodzielne gniazdo, bo oddziału konnego nie można by utworzyć ze względu na to, że w Bydgoszczy jest kilkanaście gniazd, stąd oddziały te byłyby słabe, a musi to być silny i zwarty hufiec.

W tym celu odbyło się w piątek, 8 bm. zebranie w hotelu Lengninga, które zwołał prezes okręgowy Malczewski **i obradom przewodniczył, wyłuszczając cel tegoż zebrania.** Protokuł pisał sekretarz okręgu p. Wallo, a w dyskusji przemawiali pp. red. Kobierski, Fiołka i inni.

Wybrano komitet, który ma prawo kooptacji b. kawalerzystów, bo tu właśnie idzie o to, by pozyskać tych wszystkich, którzy służyli w kawalerji, a obecnie do Sokoła nie należą lub nie są czynni tak, jak być powinno.

Komitet ten tworzą pp. **red. naczelny Teska, red. Kobierski, nauczyciel Grzegorek, Zwierzycki, Żmudziński, Jabłoński i Kunz.**

Zwołanie komitetu poruczono prezesowi Malczewskiemu.

Wypada gorąco zachęcić b. kawalerzystów, aby się naprawdę tą sprawą zainteresowali i pomogli do utworzenia jazdy sokolej. Nie wątpimy ani na chwilę, że na gruncie m. Bydgoszczy znajdzie się pokaźna liczba ludzi czynu, którzy sport ten z zapałem uprawiać będą.

— **Występ operetki toruńskiej.** W poniedziałek, 11 bm. o 8-mej wiecz. w sali zimowej ogrodu Patzera odegraną będzie premjera melodyjnej i wesołej operetki Fall'a **„Rozwódka“** z gościnnym występem **p. Wiktorji Kaweckiej,** znakomitej gwiazdy operetki polskiej, niezrównanej odtwórczyni roli tytułowej. Partnerem jej będzie **p. Zdzitowiecki,** zarazem reżyser sztuki. Batutę kapelmistrzowską dzierży p. Dymmek. Nowe dekoracje p. Rysiewskiego. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Gieryna przy placu Teatralnym w cenie od 1.50 do 5 zł.

— **Dziewiąta Symfonja Beethovena w Bydgoszczy.** Wykonanie tego ogromnego arcydzieła Beethovenowskiej muzy, to czyn, na jaki tylko wielkie europejskie środowiska kultury pozwolić sobie mogą. Nie dziw więc, że pierwsza wieść o podjęciu tego zadania przez dyr. Winterfelda i jego symfoniczny zespół, podziałała na tutejsze społeczeństwo wprost elektryzująco i to do tego stopnia, że w trzy dni po ukazaniu się afiszów, donoszących o tem zdarzeniu artystycznem, wszystkie niemal bilety rozchwytano tak, że tylko znikoma ilość pozostała ich w księgarni p. Idzikowskiego. Poza IX Symfonją, do wykonania której staje zespół orkiestrowy w sile 70 muzyków i chór mieszany w sile 180 osób, program tego Beethovenowskiego święta obejmuje uwerturę do op. „Fideljo“, oraz słynną arję „Ach perfido“, którą odśpiewa znana tu chlubnie artystka śpiewaczka p. Klein-Mierzyńska, z tow. orkiestry.

— **Misterjum Pasyjne.** W niedzielę Palmową odbędzie się koncert religijny, p. t. „Misterjum Pasyjne“, urządzone przez Tow. chóru kościoła M. B. N. P. w Strzelnicy. Początek o godzinie 6.30 wieczorem.

— **Bydgoskie Bractwo Prawosławne** w celu powiększenia środków na utrzymanie swojej kaplicy, urządza jutro w niedzielę, 10 kwietnia w Domu Ewangelickim (ul. Śniadeckich 10) koncert wokalny pieśni kościelnych w języku cierkiewno-słowiańskim kompozytorów rosyjskich: Wedela, Lwowa, Bortniańskiego, Łomakina. Śpiewać będzie chór Bractwa pod batutą p. Niemczynowa. Początek koncertu o godz. 8 wieczorem. Cena biletów od 2.50 zł. do 50 gr. Bilety nabywać można u p. Sowenko, Reja 6 m. 1, tel. 15-97, a w dzień koncertu w kasie przy wejściu.

— **Przypominamy,** że dziś w sobotę w Resursie Kupieckiej o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się wieczór artystyczny i przedstawienie amatorskie p. t.: „Zbyszek“ organizowane przez szkołę św. Jana. Szan. Obywatelstwo raz jeszcze zapraszamy...

— **Zjazd delegatów Towarzystw Czeladzi Katolickiej** odbędzie się jutro w niedzielę, w Domu Katolickim. Porządek obrad jest następujący: o godz. 9 nabożeństwo na intencję zjazdu w kościele farnym. O godz. 10 i pół otwarcie zjazdu, poczem: powitanie delegatów, referat o ważności założenia Związku Tow. Czeladzi, dyskusja i powzięcie uchwały, ewentualne omówienie projektu statutu i zakończenie.

— **Restauracja „Zacisze“,** kawiarnia i mleczarnia, jakiej brak odczuwali u nas liczni jarosze i wrogowie napojów wyskokowych, powstaje przy ul. Śniadeckich — w pobliżu ul. Gdańskiej, w tem miejscu, gdzie był skład obrazów.

— **Przypominamy,** o mającym się odbyć w sobotę 9. bm. o godz 7.30 wieczorem w Resursie Kupieckiej wieczorku uczniowskim szkoły Św Jana, z którego czysty zysk. przeznaczono na bibljotekę dla uczni szkoły powszechnej.

— **O właściwem smarowaniu samochodów** — mówić będzie w poniedziałek wieczorem o godz. 5.30 w auli Państw. Szkoły Przemysłowej przy ul. Św. Trójcy jeden z zaproszonych w tym celu inżynierów „Vacuum Oil Company“. Wykład ilustrowany będzie sporządzonymi naumyślnie filmami. Wstęp dla każdego bezpłatny.

— **Usiłowane samobójstwo.** Ubiegłej nocy w jednem z mieszkań przy ul. Łokietka usiłował popełnić samobójstwo pewien młodzieniec, przez zatrucie gazem. Ulatniający się gaz poczuto w drugim pokoju, otworzono gwałtownie drzwi do pokoju denata i tam zastano go bez przytomności. Przywołany lekarz udzielił niedoszłemu samobójcy pomocy lekarskiej. Powody do tak rozpaczliwego kroku nieznane.

— **Zarząd Koła Przyjaciół IV. drużyny harcerskiej im. J. Kilińskiego** przy Państw. gimn. humanistycznem zawiadamia, że w niedzielę, 10 bm. o godz. 4.30 po poł. odbędzie się walne zebranie w sali tegoż gimnazjum przy ul. Grodzkiej. **Zarząd** prosi członków Koła, rodziców harcerzy, oraz sympatyków o liczny udział. W razie nieprzybycia wymaganej liczby członków w pierwszym terminie, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 17, ważne bez względu na liczbę przybyłych.

— **Z ramienia towarzystw przy kościele św. Trójcy** odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. w zimowej sali p. Baeckera przedstawienie religijne. Zaszczytnie znane Grono Przyjaciół Sceny odegra sztukę w 3 aktach p. t. „Św. Wojciech“, która odniosła w ub. niedzielę we Wtelnie niebywały sukces. Ze względu na wysoce sympatyczny rodzaj imprezy jak i na szlachetny cel wieczornicy — zysk przeznaczony jest na wymalowanie kościoła św. Trójcy — należy się spodziewać, że w niedzielę wieczorem zapełni się sala Patzera aż po brzegi.

— **Nowe kółko rolnicze w powiecie bydgoskim.** W Osieku zawiązało się Kółko Rolnicze.

— **Parcelacja trzech majątków rządowych.** Majątek Wilcze koło Maksymiljanowa parceluje się z wolnej ręki za zgodą Ministerstwa Reform Rolnych, podobnie rzecz się ma z Nową Dąbrówką. W czasie niedalekim rozparcelowana zostanie także domena Wojnowo z folwarkiem Suchary, obszar 3000 morgów.

— **Szkoła Gospodarstwa Domowego** otwiera od 1. kwietnia rb. wieczorne kursy gotowania i pieczenia dla kobiet zawodowo pracujących i mężatek. Gotowanie odbywa się dwa razy tygodniowo od godz 7—10. Warunki bardzo przystępne, pozwalające każdemu brać udział w kursie. Zgłoszenia prócz niedzieli codziennie od godz. 6—7 wieczorem, Śniadeckich 30, I wejście, I piętro.

— **Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa“ składa najserdeczniejsze podziękowanie** wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia urządzonej przez „Rodzinę Wojskową“ Czarnej Kawy, a w szczególności p. por. Matuszewskiemu, który pomimo swoich licznych zajęć znalazł możność zorganizowania wieczoru, oraz panom: dyr. Maydłowi za bezinteresowne wypożyczenie roślin do dekoracji sali i p. inż. Ziętakowi za urządzenie efektów świetlnych.

— **Pod adresem policji.** Po Placu Teatralnym cały dzień kręcą się ulicznicy, którzy z założonych na palce gum strzelają drutem do publiczności. Drut taki, o ile trafi w twarz, rozcina zupełnie ciało, a trafione tym drutem oko jest bez ratunku zgubione. Policja powinna z tymi młodocianymi zbrodniarzami zrobić jaknajprędzeej porządek, nim przyjdzie do jakiego poważnego nieszczęścia. Zwracamy uwagę, że kara pieniężna czy nawet areszt na takie dzikie wybryki nie jest wystarczającą. W Berlinie, gdzie to szelmostwo bardzo się rozwielmożniło, policja dopiero wtedy się z niem uporała, gdy przyłapanych z gumką chłopców, oddawała bez pardonu do domu poprawy, a na ich rodziców nakładała bardzo wysokie grzywny. Bo ostatecznie ojciec, zmuszony płacić za wybryki takiego hultaja, póty mu garbował skórę, aż się smarkaczowi strzelania odechciało. Wczoraj taki łobuz jednej pani pod teatrem przestrzelił kapelusz. Naturalnie, umundurowany policjant niewiele tu poradzi. Porządek z tem może zrobić tylko ajent, po cywilnemu ubrany.

— **Z Towarzystwa Krajoznawczego.** W nadchodzący wtorek o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się plenarne zebranie Tow. Krajoznawczego z odczytem p. Zygm. Malewskiego „O łączności duchowej Bydgoszczy z Krakowem“. Zebranie to odbędzie się w sali fizycznej gimn. im. Kopernika.

— **Jachcice!** Zebranie zarządów **wszystkich towarzystw** jutro w niedzielę o 4-tej w lokalu p. Trzebiatowskiego — celem omówienia obchodu Trzeciego Maja.

— **Ostre strzelanie bojowe** przeprowadza 61 p.p. w dniach 11 i 13 kwietnia na strzelnicy 15. D. P. na placu ćwiczeń Jachcice.

Drogi w tym kierunku będą strzeżone przez posterunki wojskowe.

— **Konferencja zarobkowa** pod przewodnictwem okręgowego inspektora z Torunia i w obecności inspektora pracy z Poznania i naszego miasta, odbyła się w piątek 8 bm. w lokalu Inspektoratu Pracy. Do polubownego uzgodnienia zarobków nie doszło, natomiast pracodawcy **zobowiązali się podwyższyć zarobki o 5%.**

— **Wycieczka do Paryża.** Z koła „Sekwana“ donoszą nam, że praca nad zorganizowaniem wycieczki do Paryża, jest na dobrej drodze. Już w niedługim czasie wszyscy członkowie będą mogli się dowiedzieć o bliższych szczegółach dotyczących tejże.

Z życia Czerwonego Krzyża.

W ub. piątek w hotelu pod Orłem odbyło się walne roczne zebranie Czerwonego Krzyża oddz. w Bydgoszczy.

Przewodniczyła prezeska **dr. Szubertowa.** W krótkich słowach zaznajomiła ona zebranych z działalności Czerwonego Krzyża za rok ubiegły. Dziękując paniom z poszczególnych sekcji za usilną, wydajną współpracę apelowała do zebranych pań, aby agitowały na rzecz Czerw. Krzyża, werbując coraz to nowych członków. Agitacja ta jest konieczna temwięcej, iż **wśród społeczeństwa zatraca się zrozumienie dla działalności i celowości tej pożytecznej instytucji.**

Po przemówieniu prezeski **p. Pawłowska** w doskonałym referacie zobrazowała nawet w szczegółach całkowitą działalność zarządu i komitetu.

Kasa według sprawozdania kasjerki **panny Ryszkówny** przedstawia się: w dochodzie — **34.299,84 zł; w rozchodzie — 34.040,03 zł, pozostałość — 254,01 zł.**

P. Rubenauowa im. komisji rewizyjnej stwierdziła całkowitą zgodność ksiąg rachunkowych.

Jako delegatki do Poznania na zjazd wybrano pp.: **Szubertowę, Pawłowską, Rogalską,** oraz **red. Teskową.**

Do sekcji niestałych dochodów powołano **majorową Makijonkową.**

W wolnych głosach red. Teskowa poruszyła obojętność niektórych pań z komitetu, które notorycznie nie bywają na zebraniach. Uchwalono, że w razie nieusprawiedliwionej nieobecności którejś z pań na trzech kolejnych zebraniach, tem samem uważa się nieobecną za wykreśloną z komitetu.

W wolnych głosach rektor Szczycki prosił panie z komitetu, aby zechciały w dn. 3 maja współpracować z komitetem Tow. Czyt. Lud.

Działalność Czerwonego Krzyża na podstawie doskonałego referatu p. Pawłowskiej, sekretarki Cz. Krzyża omówimy niebawem.

— **Jarmark na konie i rogaciznę,** odbędzie się we wtorek, dnia 12 kwietnia br. o godz. 7-mej począwszy na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy.

— **Sensacja miasta Bydgoszczy!** Widzimy w naszem mieście wiele ładnych okien wystawowych, i przybranych w artykuły wielkanocne, ale nadzwyczajnie prezentuje się okno firmy **Wincenty Ramisch,** przy ul. Gdańskiej 5, które jest tak gustownie i pięknie przybrane towarami jak widać krajowemi i pierwszorzędnemi iż trzeba przyznać że wystawa tej firmy zdobyła rekord w Bydgoszczy.

Bank Polski płacił dnia 9 kwietnia za:

dolary amerykańskie	8,90
funty szterlingów	43,27
franki szwajcarskie	171,35
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	210,73
guldeny gdańskie	172,35
szylingi austrjackie	125,27
liry włoskie	42,81

— **Stan wody w Wiśle** dnia 9. kwietnia: Zawichost 2,70, Warszawa 2,68, Płock 2,47, Toruń 3.34, Fordon 3,35, Chełmno 3,32, Grudziądz 3.34, Korzeniewo 3,73, Piekło 3.56; Tczew 3,54, Einlage 2.50. Pod Krakowem woda opada. Na pozostałej części woda przybiera.

Z Rady Miejskiej.

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej nie obfitowało w ciekawe szczegóły. Najważniejszą sprawą, która znalazła się na porządku obrad, był **wniosek Magistratu i komitetu obywatelskiego pomocy dla bezrobotnych w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w sezonie wiosennym. Rada uchwaliła ogromną większością na cel powyższy wyasygnować ogółem 204.000 zł.** i to z funduszów Wydziału Budowlanego ponad 130.000 zł i z funduszów dla bezrobotnych ponad 70.000 zł. Pieniądze te w pierwszym rzędzie będą użyte na skanalizowanie ulic szwederowskich: Ugory, Konopnej i Orlej i na Bielawkach oraz na doprowadzenie do porządku szos Fordońskiej, Toruńskiej i Gdańskiej. Uchwalając powyższe, Rada M. zastrzegła, iż przy robotach zatrudniać należy tylko bezrobotnych z Bydgoszczy.

Następnie odczytano protest zrzeszonych rzemieślników m. Bydgoszczy, wypowiadający się przeciw monopolowi Gazowni Miejskiej na prywatne instalacje gazowe. W związku z tem wniesiono do Magistratu interpelację, aby ten oświadczył się, ile jest prawdy w zarzutach, jakie „Dziennik Bydgoski" podniósł w sprawie gospodarki dyrektora gazowni Klimczaka. Magistrat ma przyjść z odpowiedzią na następne posiedzenie Rady Miejskiej.

Uchwalono również przyjąć od Województwa pożyczkę z 6% oprocentowaniem w sumie 30.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych. Sprawę budowy kąpielni natryskowych odroczono.

W łonie Rady Miejskiej ma powstać konwent senjorów a posiedzenia, wobec niepunktualności wielu radnych zaczynać się będą o godz. 6 i pół.

Po wpisaniu się Rady Miejskiej do Tow. Opieki nad Niewidomymi ze składką roczną 100 zł. załatwiono cały szereg drobniejszych spraw.

Pod koniec posiedzenia wpłynął wniosek, który przekazano Miejskiemu Urzędowi Policyjnemu, domagający się usunięcia z okien Baru Angielskiego fotografji tancerek z Bi-Ba-Bo.

Zjazd Młodych Polek w Bydgoszczy.

W niedzielę, 10 kwietnia, urządza Związek Młodych Polek dla okręgu bydgoskiego **jednodniowy kurs dla druhen zastępowych.** Do okręgu należą: S. M. P. Bydgoszcz („Promyk", „Przedświt", „Zorza" i „Gwiazda"), Czyżkówko, Mąkowarsko, Solec, Podgórz, Rynarzewo, Łabiszyn, Ojrzanowo, Kcynia, Żnin, Jaroszewo, Ślesin, Smogulec, Chojna i Sobiejuchy, które się uprasza o przysłanie druhen zastępowych.

Kurs odbędzie się w sali przy kościele św. Trójcy.

Program kursu jest następujący: Godz. 9-ta: Nabożeństwo w kościele św. Trójcy; godz 10: referat: Organizacja zastępu; godz. 11: referat: Program jego pracy; godz. 12: referat: Niespodzianki; godz. 1: demonstracja pogadanki zastępu.

W poniedziałek o 11.30 przed poł na tem samem miejscu zebranie organizacyjne Okręgu Bydgoskiego, na które się zaprasza Księży Patronów, Patronaty i druhny przewodniczące.

Na kurs, zwłaszcza jednak na zebranie okręgu zaprasza się organizacje pokrewne kobiece, w szczególności przedstawicielki Czytelni dla Kobiet i Sodalicji żeńskich.

Patronat Okręgowy.

Ze sportu.

Piłka nożna.

W niedzielę, 10 kwietnia odbędą się na boisku Szkoły Oficerskiej o godz. 16.30 zawody finałowe w piłkę nożną o mistrzostwo m. Bydgoszczy. Do zawodów o zaszczytny tytuł mistrza miasta Bydgoszczy staną K. S. „Korona" i zeszłoroczny mistrz K. S. „Polonja". Trudno przewidzieć komu przypadnie pierwszeństwo, gdyż rywalizujące drużyny starać się będą wszelkiemi siłami o zwycięstwo. K. S. „Korona" posiadająca dobry materjał w graczach, fizycznie silnych, wykazała w ostatnich zawodach dużo ambicji i ducha. Polonja fizycznie słabsza, lecz wyrobiona technicznie i taktycznie, nie łatwo da się pokonać. Zawody zapowiadają się zatem nader interesująco.

Przed finałowemi zawodami rozegra K. S „Astorja" z O. P. N. „Sokół" I o godz 15 zawody o trzecie miejsce w tabeli mistrzów m. Bydgoszczy. Sądząc po obecnej formie obu zespołów spodziewać się należy również ciekawych zawodów.

Trzydniowe „nabożeństwo pokutne" hodurowców.

Skończyło się napaścią na Kościół Katolicki.

Władze Kościoła Katolickiego winny wystąpić z ostrą walką przeciwko hodurowcom, którzy stale i systematycznie w bezczelny sposób podważają podwaliny Kościoła i obrzucają stekiem obelg naszych kapłanów - i zażądać rozwiązania tych sekt środowiska zgnilizny, korupcji, bagna moralnego i antypaństwowej agitacji.

Świeżym dowodem zniewagi uczuć katolickich były kazanie trzech samozwańców, z racji zakończenia „pokutnych nabożeństw". Hajduk z Grudziądza rozpoczął swe „kazanie" od polskiej ewangielji, a skończył na ostrej krytyce duchowieństwa katolickiego, zarzucając mu, że nie szerzy oświaty, ale ogłupia swych wyznawców, by w ten sposób ciągnąć zyski, że zbiera składki na koronę dla Matki Boskiej Ostrobramskiej, która wcale tego nie żąda.

W podobny sposób przemawiał Walichiewicz z Torunia i Zawadzki. Obaj podkreślali, że „kościół narodowy" i „kapłanów" powołała do życia „opatrzność" i, że oni nie handlują sakramentami jak inni.

Za takie nikczemne i szubrawe „kazania" wszyscy trzej samozwańcy winni stanąć przed kratkami sądowemi, gdzie ich spotkać winna bardzo surowa kara za bluźnierstwo przeciwko Kościołowi Katolickiemu i zniewagę kapłanów. Tego domaga się od władz całe społeczeństwo katolickie, które temi występami agitatorów antypaństwowych czuje się głęboko dotknięte.

Uwagi i wycieczki tych samozwańców pod adresem „Dziennika Bydgoskiego", panów redaktorów wcale nie bolą. Stokroć prędzej zniknie z powierzchni sekta hodurowców, niżli ujadanie tych antypaństwowych krzykaczy miałoby nam zaszkodzić.

Budowa nowego kościoła na Szwederowie.

Boczne nawy kościoła, budowa których w tych dniach się rozpocznie, miały być z pruskiego muru, tymczasem dzięki przychylności i wielkiej życzliwości p. prezydenta dr. Śliwińskiego, nastąpiła pod tym względem zmiana na korzyść kościoła, mianowicie: p. prezydent dr. Śliwiński, na Radzie Lloydu Bydgoskiego w ciepłych słowach przedłożył ciężkie położenie materjalne Szwederowa, a wywody jego spotkały się z pewnem zrozumieniem członków Rady Nadzorczej, która jednogłośnie uchwaliła, bezpłatnie ofiarować na budowę kościoła na Szwederowie 100 tys. cegieł. Skutkiem tego odstąpiono od pruskiego muru, a boczne nawy będą obecnie wyłącznie masywne.

Gdzie tylko na Szwederowie mowa o kościele, wszędzie się dziś wspomina imię p. prezydenta dr. Śliwińskiego, dla którego parafja, licząca 15.000 dusz, wielką odczuwa wdzięczność. Budowa kościoła więc, dzięki p. prezydentowi, nie dozna najmniejszej przerwy, a imię jego złotemi literami zapisane zostanie w dziejach parafji, wyłącznie robotniczej, Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederowie.

O ile nam wiadomo, wszystkie towarzystwa, liczące kilka tys. członków, na Szwederowie, chcą wyrazić p. prezydentowi swą wdzięczność.

wk.

* * *

Przypominamy, że w niedzielę po poł. o godz. 4-tej odbędzie się uroczyste poświęcenie dzwonów przy nowym kościele na Szwederowie, ul. Ugory 8-9. Wstęp dla wszystkich wolny.

— **Praca oświatowa w „Sokole".** Najstarsze nasze gniazdo, które zeszłego lata święciło jubileusz 40-lecia, dba nietylko o rozwój fizyczny swych członków ale i strony duchowej nie zaniedbuje. Komisja kulturalno-oświatowa „Sokoła" Bydgoszcz I, której przewodniczy Dr. Kawczyński, pozyskała już szereg prelegentów, głównie z kół lekarskich. Na zebraniu w dniu 7-go bm. pierwszy wykład z tej dziedziny wygłosił Dr. Czajkowski. Pouczał zebranych o gruźlicy płuc i jak dbać o zdrowie. Drugi wykład, objaśniony przeźroczami, wygłosił nauczyciel p. Grzegorek. Był to barwny opis Ziemi Kieleckiej, gór świętokrzyskich i Ojcowa.

— **O Juljanie Prejsie,** pierwszym na Pomorzu pisarzu ludowym, wydawcy ulubionych kalendarzy „Sierp Polaczka" i tygodnika „Biedaczek" (1848 r. zał. w Chełmnie), zmarłym w Bydgoszczy — prezesie T-wa Przemysłowców, tudzież **o rozwoju prasy w kraju i zagranicą** dość ciekawy wykład wygłosił na ostatniem zebraniu bydgoskiego T-wa Przemysłowo-Rzemieślniczego p. redaktor Nowakowski. Starsi obywatele, znający śp. Juljana Prejsa osobiście, jak pp. Ludwik Sosnowski, Muszyński, Szperkowski i Mamach dorzucili wiele nieznanych szczegółów. Ponieważ prelegent zamierza ogłosić drukiem życiorys zasłużonego pisarza ludowego oraz podać niektóre jego utwory, proszeni są wszyscy, którzy posiadają stare kalendarze, wierszyki i numery „Biedaczka" lub „Wszechbrata", którego wyszło 5 numerów (w Bydgoszczy zdaje się w r. 1874) przesłać te cenne materjały, których w bibljotekach naszych odnaleść nie można, wprost do redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Przydałby się także portret, obraz bowiem, który umieszczony był w Domu Polskim — został przez grenczszuc zniszczony.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

OGÓLNE ZEBRANIE członków Chrześć. Zjedn. Zawodowego odbędzie się w środę, dnia 13 bm. wiecz. o godz. 6-tej w lokalu „Ogniska", ul. Jagiellońska 71.

Na porządku obrad referaty:

1) **„Obecne płace robotnicze a koszta utrzymania"**, referent poseł Bigoński.
2) **„Przebieg ostatnich walk zarobkowych"**, referent sekretarz okręgowy A. Gołąbek.

Wstęp na zebranie tylko za okazaniem książki członkowskiej.

O liczny udział uprasza

Zarząd okręgowy.

FILJA ZIMNE WODY. Zebranie w niedzielę, 10 kwietnia o 3 popoł. w lokalu Szerbartha, ul. Toruńska. Na porządku obrad sprawy organizacyjne i zarobkowe, o których referować będzie członek zarządu okręgowego, drh. F. Piotrowski i Kałdowski.

FILJA SIERNIECZEK. Zebranie w niedzielę, 10 kwietnia o 3 popoł. w lokalu Kadowa w Brdyujściu. Na porządku obrad sprawy organizacyjne i zarobkowe. Referat sekretarza okręgowego druha Gołąbka.

FILJA MŁYNARZY. Zebranie w niedzielę, 10 kwietnia o 3 popoł. w „Ognisku". Sprawy organizacyjne. Referat wygłosi prezes zarządu okręgowego Smoliński i Wojtynowski.

— **Zwraca się uwagę** na rozporządzenie policyjne dotyczące umieszczania **pełnego imienia i nazwiska** na zewnętrznej stronie drzwiach wchodowych do składów, które się ukaże w najbliższym numerze „Orędownika Urzędowego".

— **Przedłużenie godzin handlu.** Na mocy art. 11 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu Dz. U. R. P. nr. z r. 1920, rozdz. 2, poz. 7 praca w sklepach handlowych w ostatnią niedzielę przed świętami Wielkanocnemi jest dozwolona i to od godziny 1-szej w południe do 6-tej wieczorem.

— **Kwesty można urządzać tylko za zezwoleniem władz.** Zachodzą jeszcze wypadki, że rozmaite stowarzyszenia i związki urządzają kwesty bez zezwolenia władz administracyjnych. W związku z powyższem wyjaśniamy, że każda kwesta czy to publiczna lub też domowa wymaga zezwolenia Miejskiego Urzędu Policyjnego. Przekroczenia karane będą grzywną do 60 zł., a w razie nieściągalności odpowiednim aresztem. Ponadto zebrane składki zostaną obłożone aresztem aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy konfiskaty prawomocnym wyrokiem sądowym.

— **Święta Wielkanocne w wojsku.** Rozkaz dzienny Min. Spr. Wojsk. nr. 24-27 zarządza, iż dn. 5 kwietnia rb. urzędowanie trwać będzie do godz. 13-ej, dnia zaś 16 bm. do godz. 12; dnie 17 i 18 bm. wolne od zajęć służbowych.

Na okres świąt Wielkiejnocy p. minister zezwolił na udzielenie urlopów świątecznych oficerom i szeregowym oraz pracownikom cywilnym od dnia 14 do dnia 19 bm. włącznie, wliczając w powyższe dni także i dni jazdy. Ilość urlopowanych nie może przekraczać 50 proc. oficerów i pracowników cywilnych oraz 10 proc. szeregowych.

Kredytowane bilety można wydawać w ramach przysługującego osobom wojskowym prawa do tych biletów.

Czytelnicy, zbudujcie stragan niewidomemu kolporterowi!

Od p. Konwińskiego, kierownika Schroniska dla Niewidomych, otrzymujemy następującą odezwę:

Nawiązując do notatki w nr. 71 „Dziennika Bydgoskiego" p. t. „Pomoc dajcie mi rodacy!" ośmielam się podać następującą propozycję pod łaskawą rozwagę:

Sprzedaż gazet może dać niewidomemu wcale pokaźne dochody, czego dowodem są ociemniali kolporterzy w Poznaniu np., z których jeden posiada dobrze prosperujący stragan przy placu Wolności i zatrudnia kilku chłopców-kolporterów rozsprzedażą gazet. Drugi porzucił zawód koszykarski, którego się w tutejszem Schronisku dla Niewidomych wyuczył i zarabia dziś, jak mi oświadczył, na gazetach tyle, że utrzymuje własną rodzinę i wspiera ubogich rodziców swych.

Przyczyną niepowodzenia naszego bydgoskiego rodaka ociemniałego jest, jak Szan. Redakcja słusznie podkreśla, straszna konkurencja. Konkurencja postępuje naprzód, wynajmuje kioski, ustawia stragany, zapewnia sobie jak najintratniejsze miejsca na ulicach, posiada dziesiątki rodzajów pism itd. O tem wszystkiem nasz niewidomy rodak dla braku funduszów pomyśleć nie może. Dajmy zatem niewidomemu stragan, gdzieby mógł rozłożyć swe gazety, czasopisma, książki itd., gdzieby miał spocząć i schronić się przed spiekotą i deszczem.

Nie wątpię, że szczodrobliwe społeczeństwo bydgoskie pomocy swej nie odmówi. Te kilkadziesiąt metrów desek i kilka kantówek znajdą się napewno na ten cel, a władze miejscowe prawdopodobnie nie będą robiły trudności w ustawieniu tego straganu na miejscu odpowiedniem. O uczciwego, widzącego chłopaka, któryby niewidomemu przy uporządkowaniu i sprzedawniu gazet pomagał, także trudnoby nie było. Niżej podpisany oświadcza z ramienia Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi gotowość poczynienia odpowiednich kroków do zrealizowania projektu, o ileby się Szan. Redakcja na powyższą propozycję zgodziła i cennej pomocy swej przez umieszczenie apelu i zbieranie składek na ten cel nie odmówiła.

KONWIŃSKI
kierownik Schroniska dla Niewid.

Do
Wytwórni Chemicz. St. Wika i J. Mroczka w Bydgoszczy.

Niniejszem mam zaszczyt donieść WPanom, iż doszedłem do przekonania, że proszek do prania wyrabiany przez WPanów „Iwonka" jako kwalitatywnie bardzo dobry może pomimo wprowadzonych tutaj proszków z tak ogromną amerykańską reklamą, jak to obecnie robią inni, zdobyć tutejszy rynek.

(—) inż. Maksymiljan Lempert



567.

Cztery litery
Bywa z wieczora;
Bez pierwszej razem —
To długa pora.

568.

1.	×	×	×	×					
2.						×	×	×	×
3.	×	×	×	×					
4.						×	×	×	×
5.	×	×	×	×					
6.						×	×	×	×
7.	×	×	×	×					
8.						×	×	×	×

a, a, a, a, a, a, a, a, c, e, e, e, g, i, k, k, ł, ł, ł, ł, n, o, o, p, p, p, r, r, r, s, s, s, ś, t, t, u, w, w, z, z, —

Miejsca wolna wypełnić podanemi niżej literami. Środkowy pionowy szereg utworzy nazwisko polskiego poety. Szeregi poziome: 1) jeden z poetów współczesnych, 2) imię męskie, 3) ptak, 4) akt sądowy, 5) materja, 6) budynek, 7) ryba, 8) używane w zimie.

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 565: Metal — Motyl; nr. 566: Klara, klaka, klapa, klasa.

* * *

Trafne rozwiązania nadesłali z Bydgoszczy: K. Orchowski, H. Ciesielski, W. Sapeła, E. Szumiński, K. Rygiel, M. Woźniakówna, A. Kaźmierczak, F. Świgon, W. Rutkowski, L. Dachtera, K. Badurzanka, **B. Malchrowiczówna,** J. Malchrowicz, J. Belkowski, F. Malchowicz, L. Klinger, J. Pawlak, S. Pudlik, J. Pudlik, K. Zakrzewski, B. Nuszkowski, A. Masłowski, H. Lindemann, F. Napierała, W. Łukaszewicz, W. Zjawińska, J. Kostujak, A. Wojnarowski, J. Śliwa, E. Mikołajczak, Z. Świtalski, H. Misterek, M. Masłowska, W. Przybylski, H. Mikołajczakówna, B. Grochowski, J. Grochowska, E. Rutkowski, E. Bross, K. Badura, H. Misterek, E. Pietras, A. Rutkowska, E. Puchowski.

Z prowincji: K. Teresiński — Strzelno, M. Dejna — Bzowo, A. Rybarczyk — Wieleń, **Cz. Wesołowski — Siemianowice,** M. Priebówna — Nidon, K. Płaskońska — Mąkowarsk, O. J. Kufel — Świecie, P. Drybulska — Wągrówiec, S. Śledzikowski — Luzino, A. Ciżmanowski — Sokółki, A. Żmudzińska — Graborzewo, I. Hofmanówna — Nakło, **B. Dobrowolski — Sierakowice.**

* * *

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

I-szą: **Bronisława Malchrowiczówna,** Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza nr. 48. („Dawid Copperfeld" — Karol Dickens).

II-gą: **Czesław Wesołowski,** Siemianowice, Górny Śląsk, ul. św. Barbary nr. 1. („Czarodziejski okręt" — Wł. Umiński).

III-cią: **B. Dobrowolski,** Sierakowice, Pomorze. („Pod zwrotnikami" — Antoni Słonimski).

Uniwersytet Ludowy w Dalkach

jest urządzony na wzór duńskich ‚Hojskole", które przyczyniły się w kilkunastu latach do niebywałego rozkwitu kraju, znajdującego się tuż nad przepaścią. Cel Uniwersytetu Ludowego jest wychowawczy; przez naukę do cnót obywatelskich, do gorącej miłości ojczyzny na zasadach religijnych.

Kurs dla młodzieży męskiej od 2 listopada do końca marca.

Kurs dla młodzieży żeńskiej trwać będzie od 1 maja do końca sierpnia. Zapisywać się mogą kandydatki od roku 18 do 40. Czesne i opłata wynosi za cały kurs z utrzymaniem 250 zł. Na opał i światło płaci się jednorazowo 50 zł., na kasę chorych 5 zł. Uczestnicy przywożą ze sobą pościel i siennik.

Stacja kolejowa jest Gniezno. Od dworca do zakładu półtora km., na dworcu są dorożki.

Kandydat lub kandydatka podpisuje zobowiązanie wraz z ojcem, matką lub opiekunem i przysyła je do Zarządu Uniwersytetu Ludowego. Ponieważ liczba przyjęć jest ograniczona, wobec tego zapisanie się zobowiązuje do zapłaty całego czesnego, chociażby kandydat wogóle nie przyjechał.

Ks. A. Ludwiczak,
kierownik.

Z ruchu wydawniczego.

Ukazał się wyjątkowo ciekawy i atrakcyjny numer TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, w którym poza bogatą treścią, w ilustracjach zastosowana została najnowsza technika fotograficzna. Numer ten zawiera następujące artykuły: Rozkwit regjonalizmu we Włoszech — Oskara Skarbek-Tłuchowskiego; Ogrody Dżanna — poezje Janusza Kaweckiego; Jubileusz Orkana; Wystawa polska w Wiedniu; Za lat parę — A. Uziembły; dekoracje cukierni Ziemiańskiej w Warszawie przez W. H. — Ciekawy artykuł St. Szczutowskiego o Afganistanie p. t. „Próg Indyj"; dokończenie noweli Z. Reutt-Witkowskiej p. t. „Lija, zły pies"; Antoniego Langego „Tajemnica mowy ludzkiej". Wacława Husarskiego „Z wystaw warszawskich"; Z. Gr. Z literatury angielskiej, oraz bardzo obfity dział aktualny.

Nr. 14 „Tygodnika Ilustrowanego" ze względu na zastosowanie nowych metod fotograficznych w dziale ilustracyjnym, jest wyjątkowo ciekawy i zasługuje na specjalną uwagę.

— **„Co każdy obywatel o obronie przeciwgazowej wiedzieć powinien?"** — broszura wydana nakładem Poznańskiego Oddziału Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej, autorem której jest p. Adam Kiciński, ukazała się na półkach księgarskich. Czytelnik znajdzie w niej wszystko, a szczególnie pozna niebezpieczeństwo grożące nam w zastosowaniu podczas wojny gazów trujących. Obowiązkiem przeto naszym jest zapoznać się z tym środkiem walki i wszyscy bez względu na jakość przekonań i poglądów powinniśmy skupić się w Tow. Obr. Przeciwgazowej, które wtedy jedynie osiągnie swój cel, gdy wszyscy świadomi obywatele będą jego członkami. Broszurka ta zapozna każdego z całokształtem sposobów walki i obrony gazowej i dlatego powinna się znaleźć w każdym domu polskim.

Poradnik dla radjoamatorów.

Na półkach księgarskich ukazał się „Poradnik dla Radjoamatorów" wydany przez Ajencję Wschodnią w Warszawie. Książka ta opracowana przez wybitnych pionierów polskiej radjofonji mjr. inż. K. Krulisza, kpt. inż. Groszkowskiego, inż. E. Porębskiego, Woyny, Ziembińskiego i in. przynosi szereg ciekawych artykułów i odda niewątpliwie duże przysługi propagandzie radja.

Cel książki i poziom jej jest tak obmyślany, by mogła stać się podręcznikiem dla wszystkich niefachowców, a więc nawet takich, których wiadomości techniczne są minimalne.

„Poradnik dla Radjoamatorów" jest do nabycia w księgarni I. Idzikowskiego w cenie zł. 5 i zł. 3.50.

List do Redakcji.

Jak zabezpieczyć publiczność przed kupowaniem lichych obrazów?

Pod tym tytułem opublikowano w Nr. 77 1927 r. list skierowany do redakcji, poruszający kwestję krytycznego i racjonalnego stosunku do sztuki. — Autor wym. listu, porównując przeciętny stosunek czytelnika do książki, a t. zw. miłośnika sztuki do obrazu, pisze: „Nikt się nie odważy tak łatwo zganić mego gustu do książek, bo zawsze mogę się powołać na jakiś **szeroki rozbiór krytyczny książki** we feljetonie gazetowym, a pozatem ze szkoły wynosimy jakąś taką metodę rozpoznania dzieł literackich.

Czyż niema sposobów zabezpieczenia publiczności przy zakupnie dzieł sztuki, aby wkręcano jej jakiegoś „knota" czy „kiczu"?

Wydaje mi się jednak, że sprawa korzystania z literatury pięknej nie przedstawia się dużo lepiej od sposobu interesowania się przeciętnych osobników sztukami plastycznemi. W ślad za autorem I. listu przypomnę fakt posługiwania się „krytycznym rozbiorem...", przyczem spróbuję sprowadzić zagadnienie do krótkiego i niestety, zgodnego z prawdą stwierdzenia: Pisma codzienne, tygodniki, miesięczniki, kwartalniki pomieszczają mniej, lub więcej udatne recenzje „nowości literackich", lub nawet zupełnie poważne rozprawy na temat „mocarzy pióra"; mimo to większość społeczeństwa zaczytuje się w Mniszkównej, Staśce, Breszko-Breszkowskim, Dekobrze, Ossendowskim wreszcie itp. — Pisma codzienne, tygodniki... (powtórz, jak wyżej) pomieszczają mniej lub więcej udatne recenzje z wystaw poświęconych sztuce, lub nawet .. rozprawy na temat pierwszorzędnych malarzy; mimo to publiczność, nie licząc się z recenzją (a swoją drogą trudno się z nią liczyć, gdyż obok rozsądnych pojawiają się durne; tych ostatnich jest więcej), woli i kupuje lichotę.

Nie spotkałem w Polsce galerji prywatnej (z publicznych zaś jedną), która kolekcjonowałaby dobre obrazy współczesnych artystów-propagatorów. Powód jasny! Otóż odczuwanie i zrozumienie „nowego" obrazu wymaga instynktu twórczego i dla nowych zjawisk trzeba znaleźć nowe kryterje, — a stać na to chyba nielicznych. Natomiast „retrospektywne patrzenie" ułatwia nam ogromny aparat ustalonych już pojęć, pojęć wytartych zresztą przez tłum na liczmany. Dlatego podziwia się Raffaela, Rubensa, Tycjana, Matejkę, Grottgera, Chełmońskiego. Wprawdzie ci nieliczni, którzy zdają się rozumieć sztukę „nową", tłomaczą ją otoczeniu, lecz niskie naogół wykształcenie estetyczne tegoż, stoi na przeszkodzie próbom porozumienia się.

Na razie więc rozwiązanie sprawy jest niemożliwe i narazie, jeśli kto chce kupić obraz czy rzeźbę (niefirmowego artysty, choć czasem i firmowi nie zasługują na miano artysty), to albo niech się poradzi „znawcy" (lecz, jak go poznać?), albo niech kupuje, co chce. Ostatecznie kupuje obraz dla siebie, przeto momentem głównym w tym wypadku, to moment własnego zadowolenia. Skoro mi się obraz podoba, to wszystko w porządku (z mojego punktu widzenia, lecz cudzy... nic mię nie obchodzi). Jeśli zaś ktoś mię próbuje uprzedzić do obrazu powieszonego w mojem pryw. mieszkaniu, jeśli ktoś niepytany ośmiela się go ganić, to tem samem ujawniając brak taktu, czy wychowania, kwalifikuje się do wyproszenia go za drzwi.

To wszystko — na razie. Trzeba jednak myśleć o przyszłości. Otóż, żeby przygotować w sobie grunt na zrozumienie pewnych prawd artystycznych, na wchłonięcie wrażeń, wobec których świadomość nasza pozostaje głucha, trzeba **zastosowania odpowiedniej gimnastyki.** Trzeba **rozmawiać z ludźmi,** którzy na sztuce się znają, trzeba **czytać uważnie recenzje,** rozprawy estetyczne, trzeba sens ich sprawdzać doświadczalnie, t. j. **w obliczu dzieł sztuki,** a przedewszystkiem trzeba **oglądać, oglądać, oglądać (w galerjach, muzeach, na wystawach bieżących itd.)** dokładnie, wnikliwie, z pewną miłością i pewną pokorą. Bo sztuka jest zjawiskiem, które **bezczelnego i aroganckiego stosunku do siebie nie znosi.**

W. D.

Z Algieru do Kapstadu (Capetown).

13.000 km. pieszo przez Afrykę.

Śmiała podróż dwóch młodych Polaków.

(Korespondencja własna dla „Dziennika Bydgoskiego“).

III.

Nasi podróżnicy pokonują trudności ze strony władz. — Ruszają w podróż. — Polak na roli afrykańskiej.—

Le Kreider (Algerja), w grudniu 1926.

W środkowej części północnej Afryki pomiędzy Maroko a Tunisem rozciąga się w bogate stepy zasobna wyżyna, zamknięta od północy łańcuchem gór Tell, biegnącym wzdłuż wybrzeża morza Śródziemnego, a z południa opasana przez Wielki Atlas. Wyżyna ta, to dzisiejsza kolonja francuska, Algierja. Historja jej sięga czasów upadku Kartaginy — opanowanej w roku 140 przed Chrystusem przez państwo rzymskie.

Miasto Algier zbudowane zostało przez Arabów w roku 935, których panowanie nad Algierją datują następne dwa stulecia. W szesnastym wieku, po zdobyciu jej przez tureckich korsarzy, wcieloną została do państwa otomańskiego, a władzę nad nią sprawowali jeden z Baszów i wybierany przez Jańczarów Dej.

W roku 1710, za czasów panowania Deja Baba Ali, utworzono z Algierji republikę wojskową. Później następuje długi okres bezskutecznych walk pomiędzy korsarzami algieryjskimi i Anglikami, aż nareszcie w r. 1830 Algierję zajął generał francuski Bourmont. Nie wszystkie jednak szczepy odrazu się poddały. Staczano z niemi nieraz jeszcze krwawe boje, które zlikwidowano dopiero w r. 1847 po wzięciu do niewoli ich wodza, a śmiertelnego wroga Francji, Abd el Kadera i odtąd począwszy, Algierja tworzy nierozerwalną część Francji.

Dzisiejsza Algierja dzieli się na 3 departamenty: Algier, Constantynę i Oran, oraz cztery terytorja południowe: Ain Sefra, Touggourt, Ghardaia i Oazy Sahary z generał gubernatorem na czele. Obszar jej wynosi 575.289 kw. km. Liczba mieszkańców wynosi 5,805.000 i składa się z plemion arabskich i maurytańskich z domieszką krwi berberskiej i żydowskiej. Europejczycy jako rasa panująca, stanowią zaledwie 30 proc. ogólnej liczby. Skupiają się oni przeważnie po większych miastach i zajmują stanowiska rządowe; również spoczywa w ich rękach handel i ciężki przemysł.

Znamiennym jest **podział Europejczyków** na trzy wielkie obozy narodowościowe. Wschodnią Algierję zamieszkują przeważnie Włosi, środkową Francuzi, a departament Oran Hiszpanie. Sądzić by można, że nie jest to zwykły zbieg okoliczności — lecz tylko z góry obmyślany plan na przyszłość. Bo jest wiadomem, że Włochy roszczą sobie pretensje do Tunisu, a Hiszpanja znów spoziera pożądliwie ku zachodnim granicom Oranu. Aczkolwiek sprawa ta niezupełnie jeszcze dojrzała — to jednak mówi się już o tem głośno i możliwość konfliktu pomiędzy zainteresowanemi państwami nie jest w przyszłości wykluczoną.

Algierja w promieniu 100—150 km. wzdłuż wybrzeża przypomina **cokolwiek Europę**; część ta możliwa jest dla każdego człowieka, wychowanego wśród nowoczesnej kultury i cywilizacji. Niegdyś bezużyteczne i dżunglami pokryte pola, po częściowem wykarczowaniu i oczyszczeniu z kamienia, tworzą dziś możliwą do uprawy glebę, z której w odstępach wyrastają fermy, wioski i miasteczka, wrące tętnem życia. Dawniejsze pisty, czyli ścieżki karawanowe pokrywają bite gościńce, po których z hukiem przebiegają samochody, — skazujące na zagładę niezbędnego dotąd wielbłąda i osła. Naogół jednak sieć dróg nie jest jeszcze należycie rozwinięta, nie nadążą potrzebom wzrastającego ruchu. Gorzej przedstawia się **kolej żelazna**, której Algierja posiada zaledwie cztery większe linje (3.986 km.) i to: Tunis—Maroko, łącząca wszystkie trzy departamenty, Constantynę — Touggourt i Algier—Djelfa, utrzymujące kontakt z terytorjami południowemi i ostatia Oran—Colomb Béchar — docierająca w piaski Sahary. Niedomagania te przypisać można nierównym terenom, brakom odpowiednich funduszów, a po części także brakiem zainteresowania kompetentnych władz.

Podróżowanie po Afryce nie jest łatwem, nie zalicza się do przyjemności, jakie wynosimy z wycieczek po krajach europejskich. Tu trzeba zapomnieć o wygodzie cielesnej i potrzebach duchowych i być przygotowanym na różne niespodzianki. Zimna krew, odwaga i cierpliwość do skonania, oto przymioty, potrzebne dla podróżnika, przybywającego tu z Europy. A ile **trudności i przeszkód odczuwa się już na wstępie od władz cywilnych,** — które każdego przybysza uważają za **szpiega,** lub burzyciela porządku publicznego, — władze wojskowe znów widzą w nim dezertera z legji cudzoziemskiej, a krajowiec zacina zęby — bo znów o jednego z „białych djabłów“ więcej, przychodzących wydrzeć mu ostatnią odrobinę wolności.

Również i my, przybywszy do Algieru, z trudem pokonaliśmy różne przeszkody, szczególnie w uzyskaniu zezwolenia na noszenie broni — niezbędnej dla każdego podróżnika po Afryce. Uzyskanie tego zawdzięczamy p. Konsulowi, a szczególnie p. Godziszewskiemu, prezesowi Stowarzyszenia „Dom Polski“, który czynił wszelkie możliwe starania, uwieńczone w końcu pomyślnym rezultatem. Udzielone nam przez władze francuskie zezwolenie upoważnia do noszenia dwóch fuzyj i tyleż rewolwerów.

Wypoczęci, silni na duchu i ufając własnym siłom, ruszyliśmy dnia 1 grudnia z. r. w właściwą naszą podróż, opuszczając ze wschodem słońca mury Algieru. Zaraz na wstępie powitał nas wyjątkowy gość Afryki — **deszcz,** i to bardzo silny, zmuszający nas do jednodniowego postoju w Boufarik, oddalonego o 35 km. od Algieru. Nie koniec jednak na tem, bo oto w dniu 4 grudnia w drodze z Blidy do Medeji spotkała nas na stoku Atlasu de Blida **zawierucha** śnieżna, wywołująca popłoch wśród tamtejszych mieszkańców. Natura jednak, jakby chcąc stawić nas na próbę, spłatała nam dnia następnego jeszcze gorszego figla, zsyłając niezwykle gęstą mgłę, że oko wykol. Błądząc po wertepach górskich, dotarliśmy do wioski Lodi, którą, nawiasem mówiąc, możnaby nazwać prawdziwym „lodem“, bo temperatura spadła poniżej zera, warstwa śniegu powiększyła się na 35 ctm., a zimno poczęło nam docierać do szpiku kości.

Tak ostre wystąpienia zimy zdarzają się jednak w wyjątkowych latach i zazwyczaj mijają prędko. W parę dni później w drodze przez Pont de Caïd i Teniet el Had, powietrze stopniowo wypogadzało się, a w dniu zbliżenia się do Bourbaki zapanowało miłe ciepło.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Jan Jacek Furdyga donosi:

Szanowna Redakcjo! Z Dziadkiem jest szlus. Wyrzucił mnie z Belwederu na zbity pysk. A Szanowna Redakcja ani nie uwierzy, dlaczego. Wszystkiemu winne moje dobre serce i moja niezmierna bystrość polityczna. Bo niedobrze jest, gdy mąż stanu bywa, jak ja na ten przykład, zbyt przewidujący. Wtedy inni współdziałacze nie rozumieją go i powstają konflikty, a z konfliktów katastrofy.

Aby zaś Szanowna Redakcja nie myślała sobie, że Jacek wyleciał z Belwederu za jakie paskustwo z cygarami, albo wedle tego, że się dobrałem do Dziadka bibljoteki spirytusowej, więc opowiem przebieg całego przesilenia jak najwierniej, na nikogo winy nie zwalając, jak tylko na te wyższe moce, które w dziejach narodu odgrywają nieraz tak tragiczną rolę.

Otóż od tygodnia skrobał się Dziadek po makówie i parę razy mówił do mnie:

— Święta nadchodzą, trzeba dla moich ministrów jakiś podarunek obmyśleć, a dalibóg niewiem, coby im dać. Święcone już ta oni sami sobie sprawią, ale może nie zawadziłoby, dać im do święconego po bańce oliwy, bo to drogi kordjał, a do wielkanocnego stołu koniecznie potrzebny.

— Dziadziu — mówię — niech Bóg broni z podobnym prezentem. Naród gotów to tak zrozumieć, że Twoi ministrowie nic mają oleju w głowie i dopiero Twoim „Ersatzem“ ratować się muszą. Zresztą oni sami obraziliby się o coś podobnego. Składkowski pierwszy aeroplanem podałby się do dymisji. Chcesz się, Dziadku, tanio wymigać z tej wielkanocnej potrzeby, to daj pipę (niby 5 zł) a ja już dla Twego całego gabinetu jakiś stósowny upominek narychtuję.

Ucieszył się Dziadek, że tak się sianem z ekspensu wykręci, dał mi rulon pięciogroszówek, a ja też zaraz podyrdałem do hal targowych na Pradze, a jako jest 15 ministrów w gabinecie, tak kupiłem też 2 mendle świeżych, tęgich jaj, że to jest całkiem pasowny na święta prezent, przyniosłem je ostrożnie do Belwederu, ugotowałem na twardo, a potem podaję je Dziadkowi i mówię:

— Dziadziu, rozdziel to między Twoich ministrów...

Niedokończyłem jednak, bo Dziadek spojrzał na mnie jak wilk na barana, z pod jego krzaczastych brwi wystrzeliły dwa pierony, a potem poczułem coś na gębie, że mi wszystkie gwiazdy zamigotały w ślepiach.

— Ha, skurczybyku! — krzyknął Dziadek — toś mówił, że o bańkę oleju moi ministrowie się obrażą, a o coś takiego nie? Ty kulfonie paskudny, kryzys chcesz wywołać i gabinet obalić, który ja z takim trudem zlepiłem!

Chcesz, aby mi ministrowie okoniem stawali?

Won zdrajco! sprzedawczyku! masonie! kukło piekielna! Ja od dawna podejrzewał, że ciebie tu Dmowski nasłał albo jaki inny wynarodowiec, ino maskowałeś się chytrze, patrjotę robiłeś a dół endecki kopałeś podemną! Hej, Wieniawa! Wylać tego Judasza za bramę i niech mi się więcej nie pokazuje na oczy!

Pułkownik Wieniawa, jako że jest starszy rangą odemnie, porwał mnie za kark i wyćpił z Belwederu.

Tak zakończyło się to przesilenie, które chwilowo zmiotło mnie z areny politycznej. Myli się jednak Dziadek, jeżeli sądzi, że zrobił ze mnie politycznego nieboszczyka. Na święta wielkanocne wybieram się odpocząć do Bydgoszczy. Co będę dalej robił, niewiem jeszcze. Może zasiądę do napisania moich pamiętników, a i tak może być, że się przeorjentuję i wyszukam sobie nowy warsztat owocnej pracy dla Ojczyzny.

Przygotowania do Wielkanocy w Belwederze.



Furdyga: Dziadziu, rozdaj to między Twoich ministrów!

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nakło.

Wzmianka w „Dzienniku Bydgoskim“ Nr. 75 z dnia 1 kwietnia 1927 r., dotycząca popełnienia kradzieży przez Badzińskiego w Nakle, na szkodę hotelu Wielkopolskiego, do wysokości 200 zł., jest mylna, albowiem, jak stwierdzono na policji w Nakle, podanie to dotyczy niejakiego Franciszka Mikietyńskiego, więc nie tyczy ani mojej osoby, ani członków mojej rodziny „Badzińskich“. Niesłusznie więc atakowano godność mego i moich przodków nazwiska, dotychczas nie poszlakowanego. Dalej stwierdziłem urzędownie u władz miarodajnych, że ogłoszenie to również nie dotyczy moich dwóch synów, albowiem każdy z nich był i jest na stałem stanowisku bez przerwy.

Adam Badziński
emerytow. nauczyciel w Nakle.

NAKŁO. Ponieważ termin bieżącego jarmarku w Nakle przypada w dniu 15. 4 t. j. w Wielki Piątek, poczyniono starania u p. wojewody o wyznaczenie innego terminu. Wczoraj otrzymano wiadomość, że p. wojewoda zgadza się na termin 12. 4. **A więc jarmark w Nakle odbędzie się nie w piątek, 15 bm. a tylko we wtorek, 12 bm.**

Strzelno.

Nowy ks. wikary. Miejsce wikarego w tut. parafji po ks. Kaczmarkiewiczu objął ks. Wasiela Franciszek z Taczanowa.

Występ szkoły wydziałowej. W sali p. Grześkowiaka urządziła tut. szkoła wydz. pod przewodnictwem nauczycieli tejże szkoły, z sprężystem kierownikiem p. Zyskawą na czele, przedstawienie. Odegrano udatnie piękną baśń p. t. „Serce matki“ czyli „Tomcio Paluch“ Zbierzchowskiego. Występowali uczniowie szkoły. Publiczność dopisała. Z występu uzyskano ładną sumę czystego dochodu, który przeznacza się na bibljotekę uczniowską.

Pożar w Sławsku Dolnem. W ub. sobotę w nocy wybuchł pożar w Sławsku Dolnem, u gospodarza Balcerzaka. Pastwą płomieni padły stodoła, szopa, powozy, koniczyna, słoma, wóz z amoniakiem i drzewo.

Zmiana dzierżawcy. Hotel przy wylocie ulicy św. Ducha, własność spadkobierców Palędzkich, dzierżawiony dotychczas przez p. Bronisława Kowalskiego, objął p. Boruszkiewicz z Gniezna. Nowemu dzierżawcy „Szczęść Boże“ w pracy.

Wizytacja parafji. Pod koniec bież. mies. wizytować będzie parafję naszą J. E. ks. Prymas dr. Hlond. Z okazji pobytu dostojnego gościa odbędzie się posiedzenie Ligi Katol.

Z klubu kręglarzy. Tut. Klub kręglarzy przystępuje łącznie z p. Piątkowskim do wybudowania kręgielni w „Parku Miejskim“.

Żnin.

Zarząd koła Chrześc. Dem. zwołał w ub. tygodniu w sali p. Sinieckiego, wielki wiec, na który przybyło około 400 uczestników z wszystkich sfer społeczeństwa. Wiec zagaił prezes koła p. Rychłowski.

W obszernym referacie, omówił p. poseł Nowicki aktualne zagadnienia Pomorza i konieczność utrzymania dla Polski wolnego dostępu do morza, poczem poświęcił p. poseł kilka słów wewnętrznej polityce. W końcu poruszył referent kwestję bezrobocia, twierdząc, że w Polsce jest więcej pracy niż bezrobotnych.

Gorące oklaski były dowodem uznania i podziękowaniem dla p. posła Nowickiego. W dyskusji zabierali głos pp. Boberski i Wysoczański.

O historję powstania wielkopolskiego. W ub. środę odbyło się w starostwie zebranie konstytucyjne Koła dla badań historji powstania Wlkp. 1918-19, na terenie pow. żnińskiego. Na zaproszenie p. starosty Szczerbińskiego zebrało się około 30 osób. Zebranie zagaił st. sekretarz powiat. p Walendowski. Następnie zabrał głos p. kapt. Fenrych, referent historji przy D. O. K. VII, który zreferował całokształt pracy Centr. Komitetu dla badań historji powstania wielkopolsk. oraz mówił o sposobach zbierania materjału.

Na prezesa koła żnińskiego wybrano p. starostę Szczerbińskiego, zast. prezesa p. radcę Tucholkę z Marcinkowa Dolnego, na sekretarza p. Walendowskiego, na skarbnika p. Smorowskiego, na radnych wybrano z poszczególnych miasteczek i obwodów po kilka wybitniejszych osób.

Pod koniec zebrania mówił ks. prob. Kryzan z Cerebnicy o konieczności nauki historji.

Wielki pożar pod Kotomierzem.

Na majątku Karolewo spłonęła doszczętnie duża świniarnia.

W ub. czwartek o godz. 9 wiecz. wybuchł, z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych, pożar w świniarni majątku Karolewo, własności. p pułk. Józefa Szymana. Mimo usilnych zabiegów kilku straży pożarnych świniarnia jak i przyległy kurnik spłonęły doszczętnie. Zdołano jedynie uchronić resztę zabudowań. Pastwą płomieni padła pozatem wielka ilość kur oraz kilku tuczników.

Wysoce znamiennym jest fakt, że do umiejscowienia ognia przyczyniły się głównie straże pożarne z okolicy: z Kotomierza i Wudzynia, podczas gdy miejscowi robobotnicy mniej dokładali starań... W akcji ratunkowej oznaczyli się gorliwością szczególnie pp. Stanisław Wolski z Wudzynia, urzędnik gosp Fiutak z Kotomierza i sekretarz powiatowy Wielkop. Tow. Kółek Roln. Władysław Perlik z Bydgoszczy. Pożar trwał około 4 godziny.

Z Inowrocławia.

Wystawę lotniczą zwiedziło około 3 tys. osób. Wystawa jest zaopatrzoną w olbrzymich rozmiarów aparat radjowy, który doskonale funkcjonuje.

Wszelkie składy mogą być otwarte w niedzielę, dnia 10 bm. od godz. 1 do 6 wiecz. Zatrudnienie w tymże czasie personelu kupieckiego oraz robotników jest dozwolone.

Walne zebranie „Zagrody“, spółdzielni mieszkaniowej, odbędzie się dnia 26 bm. o godzinie 8-ej wieczór, w salce hotelu Basta. Na porządku obrad m. in sprawozdanie zarządu i wybór 4 członków rady nadzorczej. Rachunki wyłożone są u p. Romana Olkiewicza w Inowrocławiu, przy ulicy Aleje Sienkiewicza nr. 7.

Na jarmarku, który się odbył w ub. środę, spędzono 136 sztuk krów, z czego sprzedano 92. Koni spędzono około 300, sprzedano zaś około 100 sztuk, cena przeciętna: 400 do 500 zł., za lepsze konie płacono do 1000 zł.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Inowrocławiu. W niedzielę, dnia 10 bm. wygłosi odczyt na temat „Promieniotwórczość materji“ p. prof. Kwiek. Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami i pokazami, a odbędzie się w sali gimnazjum męskiego o godz. 6-ej wieczór.

Niebezpiecznie pokąsana przez psa została ub. środy na podwórzu seminaryjnem 10-letnia Barbara Markiewiczówna. Dziewczynkę odwieziono do lekarza.

Miejscowa fabryka cygar monopolowych ma być w najbliższych dniach zamknięta. Robotnicy otrzymali już wypowiedzenie. Zlikwidowana zostanie ona na skutek uwięzienia dyrektora K., który dopuścił się przestępstwa przeciw par. 175.

Nadzwyczajne zebranie Towarz. śpiewu „Dźwięk“ odbyło się w ub. wtorek w hotelu Basta. Rozpatrywano zatarg powstały wskutek ustąpienia kilku członków zarządu, a szczególnie dyrygenta p. Stysia, którego ponadto zwolniono z kierownictwa chóru kościelnego przy kościele Serca Jezusowego. Po uzgodnieniu stanowiska co do wyboru nowego dyrygenta, omawiano również sprawę nagłego wniosku, wyrażającego wotum nieufności zarządowi, który jednakże był skierowany głównie przeciw p. Wyborskiemu, wiceprezesowi. W czasie ostrej polemiki opuścił ks. radca Kubski, prezes towarzystwa, zebranie, co wywołało ogólną konsternację Po podjęciu dalszych obrad, wybrano nowy zarząd, oprócz prezesa, które to stanowisko zarezerwowano ks. radcy i dziekanowi Kubskiemu.

Katastrofa samochodowa wydarzyła się w ub. środę na drodze Mątwy — Krusza Duchowna. Katastrofę spowodował nowoangażowany i egzaminowany szofer, niej. Stanisław Pompkiewicz, prowadzący samochód firmy Bracia Radeccy, fabryka wódek i likierów. Współwłaściciel tej firmy, p. Teodor Orłowski, chcąc zbadać kwalifikacje szofera, wyjechał z nim autem „Minerwa“ w stronę Mątew. Na skręcie szosy, obok zakładów „Solvay“ w Mątwach, szofer, jadąc szybkością 15 klm., wjechał samochodem na przydrożne drzewo, przyczem p. Orłowski uderzył twarzą o szybę, kalecząc się poważnie. Szofer żadnych obrażeń nie odniósł, jednakże auto zostało zupełnie zniszczone. Po kilku minutach przyjechał autobus firmy „Solvay“, którym nieszczęśliwych pasażerów zowiózł do domu.

Jak „Dziennik Kujawski“ urabia opinję publiczną?

Od Komitetu obywatelskiego m. Inowrocławia otrzymujemy następujące uwagi:

W nr. 71 „Dzien. Kuj.“ pojawiła się odezwa p. t. Stanowisko obywatelstwa m. Inowrocławia podpisana przez 42 osób, która biorąc w obronę Magistrat inowrocławski przeciwstawia się wiecowi obywatelskiemu, który się odbył w sprawie zabagnionej gospodarki m. Inowrocławia.

Na wstępie mała uwaga; — kto ma większe prawo przemawiać imieniem mieszkańców Inowrocławia, czy 3000-ny wiec publiczny, czy 42-ch ludzi podpisanych pod rezolucją? Kto upoważnił „Dz. Kuj.“ do przemawiania imieniem ogółu. Tych 42 ludzi to trochę za mało!!

Sam koniec owej odezwy, wyrażającej hołd p. prezydentowi to haczyk na wędkę, na którą się miały złapać grube ryby inowrocławskie. Tak też się stało. Z tych 42 poważanych osobistości nawet 10-ciu nie było na wiecu, a mimo tego zaświadczyło 42 świadków, że na wiecu „padały kalumnje najohydniejsze na wszystkich bez wyjątku członków Magistratu“. Gdyby sprawa oparła się o sąd, to z tych 42 ludzi napewno 30 musiałoby odpowiedzieć, że na wiecu nie byli i nic nie wiedzą co się tam działo. A jednak podpisami swemi stwierdzili wierutny fałsz podsunięty im przez „Dziennik Kujawski“. Wiadomo bowiem, że śmietanka miasteczkowa **nie uczęszcza na wiece publiczne, nie chcąc się pospilitować.**

Co lepsze, na sali na wiecu nie było reprezentanta Dzien. Kuj., bo wzywany reprezentant tego dziennika się nie zjawił. Nie przeszkadza to jednak „Dz. Kuj.“ pisać sążnistych artykułów o przebiegu wiecu. „Dzien. Kuj.“ z równą dokładnością pisze o tem, co Pan Wojewoda mówił do delegacji Zjednoczenia Obywatelskiego, chociaż tam nie był. (Już to niema, jak bujna fantazja).

Ale najparadniejszy jest p. Sylwester Raflik, obwodowy mistrz kominiarski, który był przewodniczącym wiecu, a który z urzędu czuwać musiał nad tem, aby nie rzucano na nikogo kalumnji na wiecu, i ten się podpisał na rezolucji, choć gdyby go zaprzysiężono w sądzie musiałby zeznać zgodnie z prawdą, że kalumnji na wiecu tym nie rzucano wcale.

Tak się urabia opinję publiczną w Inowrocławiu pod egidą „Dzien. Kuj.“

Prosty chłop, jakiekolwiek ma wady — to jednak ma tę jedną zaletę, że się długo namyśla zanim coś podpisze, — natomiast inteligencja szafuje podpisami na prawo i lewo na rezolucjach, odezwach, protestach itd. nie zastanawiając się nad tem, co podpisuje.

„Dzien. Kuj.“ wie o tem dobrze i z tego korzystał. A w jakim celu? O tem mówi końcowy ustęp jego artykułu: „Jestto zaświadczenie, że pismo nasze zajęło wobec działalności Komitetu Zjednoczenia Obywatelskiego stanowisko słuszne i uczciwe“!!!

Snać „Dz. Kuj. w swą słuszność i uczciwość niebardzo wierzy, kiedy dla jej wykazania potrzebuje świadków.

Radzimy Dzien. Kuj. zebrać takich podpisów więcej w Bydgoszczy i Poznaniu, a będą one miały taką samą wartość, jak i te zebrane w Inowrocławiu bo również tamci jak i ci w Inowrocławiu na wiecu nie byli.

LESZNO. (Kościotrup przy więzieniu). Przy przebudowie więzienia znaleziono w ziemi kości ludzkie. Śledztwo ustali pochodzenie szkieletu tego. Po mieście krążą wieści, jakoby w więzieniu za czasów niemieckich rozegrała się tajemnicza tragedja, której widoczne znaki pozostały w odkopanym szkielecie.

OSIECZNA. (Rzadka uroczystość). W Osiecznie koło Leszna objęli OO. Franciszkanie, wygnani przed przeszło 50 laty przez Prusaków, z powrotem swój klasztor. Uroczyste wprowadzenie ich odbyło się w ub. niedzielę przy współudziale przedstawicieli władz i towarzystw nadzwyczaj solennie.

Z Poznania.

Długi miasta Poznania wynosiły w dniu 31 marca 13,236 tys. zł., są więc stosunkowo niezbyt wielkie. W czasie wojny światowej np. obciążenie miasta wyrażało się w sumie 8 miljonów marek w złocie.

Zaręczał się i zaciągał pożyczki. Policja przyaresztowała w Rokietnicy 38-letniego Walentego Woźniaka z Małego Psarskiego, pow. Szamotuły, żonatego, ojca dwojga dzieci, który, zamiast pracować, jeździł po wsiach, gdzie zawiązywał znajomości, zaręczał się i zaciągał pożyczki. Po dziś dzień nie zdołano stwierdzić dokładnej liczby „narzeczonych“ Woźniaka, jak również nie ustalono ogólnej sumy zaciągniętych pożyczek.

Prokurator na ławie oskarżonych. Podprokurator sądu powiatowego Stanisław Szymański został oskarżony o nadużycie władzy. W wyniku dochodzeń zawieszono go w urzędowaniu i postawiono w stan oskarżenia. Rozprawę jednak odroczono, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego.

Z POMORZA.

BRODNICA. (Dziecko zginęło w płomieniach). Wobec braku dozoru 4 letnia córka niej. Tokarskiej zbliżyła się zanadto do pieca, od którego zapaliła się sukienka Matka po powrocie zastała dziecko swoje już zupełnie zwęglone. Drugie dziecko tymczasem bliskie było śmierci wskutek uduszenia się dymem.

OSIE. (Z życia „Sokoła“). Odbył się tu wiec sokoli. Zagaił go prezes Tretkowski. Przemawiał referent Bernard Żmudziński z Bydgoszczy, mówiąc o zadaniach i celach sokolstwa. Przed zamknięciem wiecu zapisało się 16 nowych członków.

CZERSK. (Wybryki łobuzów). W ub. niedzielę zatrzymało dwóch młodzieńców pociąg Tczew—Chojnice przy pomocy hamulca, poczem uciekli. Uczynili to, aby mieć bliżej do wioski Nieżorawa, do której zamierzali się udać. Jednego z łobuzów zdołał konduktor przychwycić. Lekkomyślnych młokosów czeka duża kara.

KONARZYNY, pow. Chojnice. W poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 7 wieczorem w restauracji p. Chirkowskiego wiec Ch. D. Referent poseł Nowiki.

W. KONARZYNY, pow. Chojnice. W poponiedziałek, dnia 11 bm. o godz. 2.30 po poł. odbędzie się w sali restauracji p. Chirkowskiego nadzwyczajne zebranie koła miejscowego „Stowarzyszenia Chrześc.-Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszech.“, na którem wygłosi referat organizacyjny prezes okręgowy poseł A. Nowicki z Grudziądza.

GNIEW. (Wszystko dla Gdańska). Powiatowy Komitet Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, kończąc tydzień zbiórki, który dotąd przyniósł razem 250,11 zł, urządza w niedzielę, dnia 10 bm. w sali Hotelu Centralnego uroczysty wieczór. Na program złożą się: koncert orkiestry wojskowej, odczyt, deklamacje, występy chóru męskiego „Kociewiak“ oraz przedstawienie amatorskie p. t. „Pan Pegaziński“ wykonane przez członków Tow. Młodzieży Kat.

Należy zaznaczyć, że do ofiarnej, trudnej pracy stanęło szczególnie nauczycielstwo, m. in. ze sfer urzędniczych pp Ćwiklińska, Leokadja Kamińska, Melanja Kurowska, Napiątkówna, Czajka Franciszek, Murawski, Ponczek Bonifacy i Stefaniak.

O dodatek kresowy.

Mimo zapowiedzi rządu o wszczęciu jaknajenergiczniejszej walki z drożyzną, ta ostatnia coraz bardziej się wzmaga, a wobec niepodwyższenia w miarę jej wzrostu naszych i tak głodowych poborów, nie wystarczają one obecnie na wyżywienie urzędnika nie tylko żonatego, ale nawet już samotnego. Urzędnikowi w Polsce nie było dotąd nigdy dobrze. Obecne jednak położenie olbrzymiej masy urzędników jest naprawdę tego rodzaju, że bez przesady nazwać można je obrazem nędzy.

Ostatnie zestawienie urzędu statystycznego co do wzrostu kosztów utrzymania oraz drożyzny wskazują, że drożyzna w czasie od sierpnia do grudnia 1926 r. wzrosła o 12 proc., czyli, że o tyle zmniejszyły się nasze już i tak szczupłe pobory. Tymczasem jest to tylko zestawienie urzędu statystycznego, wiemy jednak, że w rzeczywistości drożyzna ta wzrosła znacznie więcej.

Rząd przy każdej sposobności zetknięcia się z urzednikiem wskazuje na puste kasy skarbowe, na niebezpieczeństwo wywrócenia równowagi budżetowej, a nie chce widzieć pustek w kieszeniach urzędniczych, ani nie chce słyszeć już nie o braku równowagi, ale o saltomortale domowych budżetów urzędniczych. Podobnie i ogół obywateli nie zdaje sobie wprost sprawy z apłakanych warunków materjalnych, w jakich znajduje się większość urzędników. Dla zilustrowania faktycznego stanu rzeczy podajemy pobory urzędnika w VIII stopniu służbowym, które wynoszą wraz z dodatkiem na mieszkanie i 10 proc. podwyżką 340 zł, 50 gr. wraz z dodatkiem ekonomicznym dla trzech członków rodziny.

Według zaś obliczeń komisji statystycznej, koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób wynoszą dziś złotych 365,60 miesięcznie. Ponieważ zaś obecne pobory urzędnika w VIII st. sł., pobierającego dodatek ekonomiczny na 3-ch członków rodziny wynoszą wraz z dodatkiem mieszkaniowym i 10 proc. podwyżką brutto, t. j. bez potrąceń na emeryturę i podatek dochodowy kwotę 340,50 zł., okazuje się, że nawet pobory tego urzędnika **nie wystarczają na utrzymanie rodziny, na utrzymanie obliczone według norm dla rodziny robotniczej. Cóż dopiero mówić o legjonie większych od niego nędzarzy, pobierających uposażenie według IX, X, XI lub XII st. sł. Cóż mówić o sporym zastępie urzędników XII st. sł. pobierających z rodziną 224,78 zł., zatem zaledwie 60 proc. ustalonego wyżej minimum egzystencji.**

Twardej rzeczywistości należy śmiało spojrzeć w oczy!

Równowaga budżetu państwowego przy braku jakiejkolwiek równowagi w domowych budżetach obywateli, wyklucza równowagę stosunków w państwie. Olbrzymia większość urzędników państwowych, pogrążając się coraz więcej w toni nędzy, zeszła między **ostatnie szeregi proletarjatu i ginie.**

A rząd?

Opowiada głodnym o braku równowagi, znajduje jednak pieniądze na wszystkie inne cele, tylko nie na poprawę bytu urzędników, stwierdza niemożność wyszukania środków na sfinansowanie podwyżek, choć zdaje sobie sprawę z katastrofalnego położenia pracowników państwowych.

Urzędnicy państwowi tak w Warszawie jak na kresach wschodnich i na Górnym Śląsku pobierają specjalne dodatki 20-proc. Dodatku tego nie mogą dotąd u rządu doprosić się urzędnicy pełniący służbę na Pomorzu, którzy drożyznę tę szczególnie latową porą dotkliwie odczuwają. Pamiętać bowiem trzeba, że województwo pomorskie, jako województwo kresowo-pograniczne, otoczone z trzech stron ościennemi państwami, ogałacane jest prawie ze wszystkich produktów żywnościowych, wywożonych masowo w drodze legalnej do W. M. Gdańska a nawet do Anglji, a nadto w drodze nielegalnej do Prus Wschodnich i do Niemiec.

Ceny produktów spożywczych stosują się tu w województwie pomorskiemo ściśle do cen W. M. Gdańska. Szczególniej potęguje się drożyzna w letniej porze, przy napływie letników na Hel, do Gdyni i innych miejscowości Pomorza, a nadto W. M. Gdańska.

Tę kilkadziesiąttysięczną rzeszę letników musi oczywiście żywić prawie wyłącznie woj. pomorskie, nic więc dziwnego, że artykuły spożywcze drożeją w tym czasie znacznie i przewyższają ceny płacone w Warszawie i na Kresach.

Słuszną więc rzeczą byłoby, by rząd także i urzędnikom pństwowym pełniącym służbę w kresowem województwie pomorskiem, urzędnikom służącym mimo trudnych warunków materjalnych wiernie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, przyznał specjalny dodatek kresowy.

Nadmiernych opłat drogowych pobierać samorządom nie wolno.

Tak orzekł wojewódzki sąd administracyjny.

Jedna z firm m. Pucka otrzymała zamówienię na zwózkę drzewa. Na przestrzeni 35 kilometrów dróg powiatowych, przewiozła firma ta w 1926 roku 649 metrów drzewa. Opierając się na tem, sejmik powiatowy wymierzył owej firmie podatek za nadmierne zużycie dróg w wysokości 1073,50 zł. Ponieważ kwota ta, bardzo zresztą wysoka, była zdaniem firmy wymierzona niesprawiedliwie, przeto wniesiony został sprzeciw do wojewódzkiego sądu administracyjnego w Toruniu. Wojewódzki sąd administracyjny zbadawszy sprawę w granicach sprzeciwu, uchylił wymierzony podatek drogowy jako nadmierny i stwierdził że statut na podstawie którego wymierzony został podatek jest sprzeczny z konstytucją i z ustawami obowiązującemi obecnie.

Trzy lata więzienia za nadużycia kaucyjne.

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Poznaniu zasiadł główny oskarżony St. Łukanowski oraz jego towarzysz Andrzej Chałupka. Podawali się oni za współwłaścicieli jakiejś spółki „Hurtowni Paszy" na Wildzie. Przy pomocy ogłoszeń rozpoczęli werbować nowych współpracowników, oczywiście za złożeniem kaucji. Po rozmowie, w której wychwalano nieistniejące „dochodowe przedsiębiorstwo", pobierano od zainteresowanego po zawarciu umowy odpowiednią kaucję. Po odebraniu większej liczby pieniędzy, przedsiębiorczy oszuści znikli.

Dosięgła ich jednak ręka sprawiedliwości. Prokurator dr. Ostrowski wniósł o ukaranie Łukanowskiego trzyletniem więzieniem. Trybunał, przychylając się do wniosku, zasądził Łukanowskiego na 3 lata więzienia i 5 lat ustraty praw obywatelskich.

Profesor Michał Siedlecki
o zadaniach Bydgoskiego Instytutu Naukowego.
Mądre wskazania głośnego uczonego.

W czwartek wieczorem wygłosił prof. Michał Siedlecki z Krakowa bardzo ciekawe słowa na posiedzeniu w bydgoskim oddziale Tow. Przyrodników im. Kopernika. Prof. Siedlecki, który od 1912 r. jest profesorem zoologji w uniwersytecie krakowskim, znany jest także szerszym kołom czytelników ze swych prac, poularyzujących wiedze np. „Jawa", „Na rafach koralowych". W roczniku I-szym Kasy im. Mianowskiego „Nauka Polska" (1918 r.) pomieszczony jest referat prof. Siedleckiego o ówczesnym stanie studjów naukowych zoologji w Polsce. Uwagi wygłoszone na wieczorze czwartkowym przez prof. Siedleckiego dały obraz bardzo wielkiego postępu nauk zoologicznych w Polsce od 1918 roku. Jest to oczywiście zasługą własnej państwowości, bo rząd polski zupełnie inaczej opieku'e się uczonym polskim, niż rządy zaborcze, które za nauczanie polskie karały więzieniem.

Należy ubolewać, że uczony tej miary, a ponadto pieszczący się mową polską z lubością poety, nie mógł wygłosić swych uwag do wielkiej liczby słuchaczy. Mamy kilka gimnazjów, seminarjum nauczycielskie, liczną rzeszę inteligencji urzędniczej i zawodów wolnych w Bydgoszczy. Dla tych wszystkich jest niemałą atrakcją zobaczyć i usłyszeć jednego z najwybitniejszych przyrodników polskich. Bytność prof. Siedleckiego w Bydgoszczy należało wyzyskać dla celu propagandy nauki polskiej. Jest to przecież jedna z najgorętszych spraw, dla których zwołuje się zjazdy, której poświęca się cały tom najświeższego rocznika (VI-go) Nauki Polskiej.

Widocznie jednak pobyt prof. Siedleckiego w Bydgoszczy miał inny cel. Odnosiło się wrażenie, że głośny uczony przybył, aby odbyć, jeśli nie rekolekcje naukowe z prawnikami Instytutu, to w każdym razie w celu przyjrzenia się Instytutowi samemu od wewnątrz. „Jakież wspaniałe zadanie — mówił prof. Siedlecki — **mógłby** spełnić Instytut Naukowy w Bydgoszczy, nie obarczony zadaniami pedagogicznemi". W tych słowach **„mógłby"** tkwi łagodna krytyka.

Podniósł uczony referent kilka prac, które w Bydgoszczy zostały dokonane, np. 1) **Wpływ wody wiślanej** na morze, 2) sprawa zanieczyszczenia wód w Bydgoszczy i 3) **prace nad łososiem. „Dzięki takim pracom nie potrzebujemy się wstydzić przed zagranicą"** — mówił prof. Siedlecki. Jednakże nie wystarcza to prof. Siedleckiemu. Bydgoszcz powinna dać inicjatywę do nowych badań, które powinny zainteresować cały świat naukowy.

Nie wątpimy, że pobyt prof. Siedleckiego, który na każdym kroku podkreśla, aby wydatki przez państwo polskie na naukę rodzimą łożone były produktywnie obrócone, wpłynie także korzystnie na stosunki w Bydgoskim Instytucie Naukowym. (b.

Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 9 do 15 bm. apteka pod „Lwem", Rynek Nowomiejski.

TEATR MIEJSKI. W sobotę, dnia 9 bm. operetka Falla „Rozwódka".

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 3,30 popoł. dramat Rostanda „Orlę".

W niedzielę, wieczorem operetka Falla „Rozwódka".

W poniedziałek, dnia 11 bm. premjera sztuki „Szpieg".

Powrót wojewody Młodzianowskiego. W czwartek rano powrócił z kilkudniowego pobytu w Warszawie wojewoda pomorski i objął w dniu tym urzędowanie.

Pomnik Matki Boskiej, którego inicjatorem jest dziekan ks. prałat Sienkiewicz, stanie w niedługim czasie na placu obok kościoła garnizonowego. Prace około jego budowy trwają już kilka dni. Pomnik wykona artysta rzeźbiarz p. Zelek. Odsłonięcie nastąpi w dniu święta narodowego 3 maja.

Przeniesienia. Rozkazem ministra spraw wojskowych przeniesieni zostali: por.-lek. weteryn. Stanisław Łuniewski z dyspozycji dowódcy O. K. VIII do dyspozycji dowódcy O. K. II, w charakterze garnizonowego lekarza weterynarji; kapitan Henryk Borowy z 8 pac. do 4 p. lotn. na 3-miesięczną praktykę.

Oratorjum w kościele garnizonowym. W nadchodzącą niedzielę 11 bm. o godzinie 5, odbędzie się na rzecz kościoła garnizonowego oratorjum Perosiego na chóry i sola oraz orkiestrę. Udział biorą artyści opery pomorskiej jako soliści oraz zjednoczone chóry toruńskie — kościelne i świeckie — pod dyrekcją p. nadkomisarza Parzyboka a poza tem orkiestra symfoniczna miejsc. konserwatorjum muzycznego pod batutą prof. Błaszkego.

Wiec „Rozwoju". W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 12,30 w południe odbędzie się w sali „Strzelnicy" (Przedzamcze) wiec „Rozwoju" w kwestji żydowskiej. Jako referent przyjedzie p. Bernard Żmudziński z Bydgoszczy i inni. Ze względu na interesujący i żywo wszystkich obchodzący temat, pożądany jest liczny udział wszystkich stanów, jak również i kobiet.

Bractwo Strzeleckie w Toruniu przypomina bratnim zrzeszeniom narodowym o przypadającej 575-ej rocznicy istnienia Bractwa. Komisje uroczystościowe już rączo pracują nad programem uroczystości. Przewidziany jest historyczny pochód o rozmiarach i o piękności, jakich jeszcze nie widziano. Specjalny aparat kinowy uwieczni w obrazach ruchomych cały pochód. Nie powinno wobec tego nikogo zakraknąć na tej uroczystości. w Toruniu, która się będzie odbywała w dniach od 12 do 19 czerwca br. Królewskie strzelanie i poświęcenie nowego sztandaru także włączono razem.

Z walnego zebrania Zw. Towarzystw w Toruniu. Dnia 5 bm. odbyło się w sali „Dworu Artusa" roczne walne zebranie Zw. Tow., któremu przewodniczył prezes p. radca Janowski. Nim przystąpiono do sprawozdań zarządu omawiano sprawę urządzenia obchodu 3 maja i wybrano komitet, który zajmie się urządzeniem uroczystości. Do komitetu weszli pp. prezydent Bolt. jako przewodniczący, Szwiec, Bukowski, inż. Gerstman, Feiski, Gordon, inż. Wyrobisz, dyr. Koch, major Leśniewski, Rolewski, Skrzypczak, dr. Kolanowski i ks. Strogulski. Pozatem postanowiono zwrócić się do komendanta garnizonu o wydelegowanie do komitetu przedstawicieli wojska.

Sprawozdanie z działalności Zw. Towarzystw w Toruniu, zdawali prezes p. Janowski, sekretarz p. Krzyżanowski i skarbnik p. Majchrowicz.

Od roku 1925, w którym to Związek założono, Zw. Towarzystw, zdołał pozyskać około 40 towarzystw.

Składkę roczną postanowiono pozostawić dotychczasową 10 zł od towarzystwa.

Do zarządu na rok następny powołano pp.: Janowskiego jako prezesa, A. Stefanowicza — wiceprezesa, Krzyżanowskiego — sekretarza, Majchrowicza — skarbnikiem. Na kierowników sekcji wybrano pp.: Makowskiego, dr. Kolanowskiego, Mearskiego, Felskiego, Wojdaka, inż. Gertmana, majora Leśniewskiego.

W końcu obrad poruszono sprawę urządzenia wspólnych wycieczek, celem zapoznania się z zabytkami Torunia, oraz sprawę obrony przed zalewem żydowskim.

Miasto narażono na olbrzymi wydatek. W kołach zainteresowanych kolportują wiadomość o rzekomej ostatecznej decyzji władz nadzorczych komunalnych w sprawie uskutecznienia budowy przełomu przy ul. Piekary nieprzychylenia się do uchwał magistratu i rady miejskiej toruńskiej, które, jak wiadomo, uchwaliły swego czasu zniesienie stojących na linji projektowanego i do połowy wykończonego połączenia ulic Szopena z Różaną a prawie walących się już domów. Oznaczałoby to, że grono samozwańczych konserwatorów toruńskich potrafiło nakłonić odnośną władzę do wydania ostatecznej decyzji, która naraża miasto na wydatek conajmniej w wysokości 70.000 zł. Tyle bowiem więcej, zdaniem fachowców, kosztować będzie podtunelowanie wspomnianych budynków, z których jeden tylko posiada nieco ornamentacji barokowej i dlatego zaliczony został do rzędu budowli zabytkowych.

Z winy nieczynnych nocą stacyj telefonicznych. W ub. środę, jak już donosiliśmy, zbiegło z miejscowego więzienia sądowego trzech więźniów, których do tej pory jeszcze nie przychwycono. Jak się okazuje, już w godzinę po ucieczce natrafiono na ślady, wskazujące na kierunek ulotnienia się zbiegów, jednakże policja nie mogła kontynuować dalej pościgu, ponieważ żadna ze stacyj telefonicznych w powiatach toruńskim i sąsiednich po godzinie 6-ej wieczorem nie jest czynną. W interesie bezpieczeństwa publicznego należałoby czemprędzej wydać zarządzenie, aby przynajmniej władze bezpieczeństwa mogły w porze nocnej korzystać z połączeń telefonicznych na wsi i w mniejszych miastach.

Restauracja hotelu „Europa" w Toruniu po gruntownym odnowieniu i urządzeniu na wzór pierwszorzędnych europejskich lokali, które szczycą się swoim przepychem przed paru dniami znowu została otwarta. Obecnie restaurację, cukiernię i kawiarnię prowadzi sam właściciel hotelu p. Daleszyński, doskonały restaurator i fachowiec. Obficie zastawiony bufet, doborowa warszawska kuchnia, rzetelna i usłużna zawsze obsługa jak również i koncert doskonały, zaspokoi niezawodnie najwybredniejszych smakoszy.

Hotel i restauracja, oddalony od dworca miejskiego o 5 minut drogi znajduje się przy Nowomiejskim Rynku nr. 2 .

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

„Sokół“, Bydgoszcz III. Z powodu nieotrzymania boiska na dzień 10 bm., sprawność fizyczna członków została odłożona aż do dalszego rozporządzenia. Wszyscy druhowie tąk ćwiczący jak i niećwiczący biorą w niedzielę udział w uroczystości poświęcenia dzwonów nowego kościoła na Szwederowie. Zbiórka, o godz. 15,30 (3,30 popoł.) na dziedzińcu szkoły im. Dąbrowskiego. Sztandar na miejscu.

Roczne walne zebranie Kasy Pogrzebowej przy Tow. Obyw. Rupienicy w niedzielę, 10 bm. o godz. 4-tej popoł. w szkole w Rupienicy.

Tow. śpiewu „Moniuszko“, chór przy kośc. św. Trójcy. Przypomina się szan. członkom, iż towarzystwo gremjalnie przystępuje pod sztandarem w niedzielę, rano o godz. 8-ej do Komunji św. Wielkanocnej. Obowiązkiem każdego członka wziąźć udział.

Koło śpiewu „Chopin“ i koło amatorskie im. Bogusławskiego. Ostatnia próba dziś, w sobotę o 7-ej wiecz. w lokalu Kleinerta.

Tow. śpiewu „Dzwon“. Jutro, w niedzielę o 8-ej rano przystępujemy wspólnie do komunji św. w kościele św. Trójcy. Udział wszystkich członków pożądany.

„Halka“. W poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 7,30 wiecz. **zebranie miesięczne** w lokalu p. Jarnatha przy ul. Jana Kazimierza. Po zebraniu lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

Cech krawiecki. Zebranie kwartalne w poniedziałek, 11 bm. o godz. 7 wieczorem w „Ognisku“. Ważne sprawy.

„Sokół“ IV, Bielawy. W niedzielę, przechadzka do Jachcic. Tam zawody w piłkę ręczną z „Sokołem“ II. Zarazem trening biegów. Zbiórka drużynyn na dworcu towarowym o godz. 14,15.

K. S. Korona. Dziś, w sobotę, dn. 9 bm. o godz. 7,30 w lokalu p. Mellara, pl. Piastowski odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie niedzielnych zawodów. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Tow. Powst. i Wojaków Jachcice. Aby członków na nadchodzącą uroczystość 3 maja zaopatrzyć w czapki powstańcze, niechaj ci, którzy czapek nie posiadają zgłoszą się u prezesa Lewickiego w niedzielę, o godz. 10-tej.

Strzelanie o 9 rano.

O. P. N. Sokół V. Zebranie miesięczne dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. w restauracji pod „Aeroplanem“, ul. Nakielska 128. Zawody!! Sympatycy sportu mile widziani.

Katol. Tow. Robotników parafji św. Trójcy przystępuje w niedzielę gremjalnie do Stołu Pańskiego o godz. 9 rano. Spowiedź w sobotę wieczorem. W niedzielę wieczorem o godzinie 7, przedstawienie w sali p. Bückera. Odegrane będzie **„Życie i śmierć św. Wojciecha“.** Dochód na odmalowanie kościoła. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział

Tow. Rzemieślników pol. kat. przystępuje w Niedzielę Palmową, o godz. 8 rano w kościele św. Trójcy do komunji św. Upraszam o punktualne stawienie się pod sztandarem. Zebranie zarządu i komisji zabawowej w poniedziałek, 11 bm. o 7-ej wiecz. w salce przy kościele.

Stow. Młodych Polek „Promyk“. Zebranie plenarne oddziału starszego z powodu kursu dla zastępowych, odbędzie się dopiero w poniedziałek o godz. 7 wieczorem. Zaprasza się na kurs nietylko zastępowe, lecz także ich zastępczynie i inne chętne druhny. Ogłoszenie i program kursu na innem miejscu. Przypomina się druhnom przedstawienie „Św. Wojciech“ w niedzielę u Patzera.

Tow. Polek N. P. R. Zebranie odbędzie się w niedzielę o godz. 5 po poł., w sali p. Mellera, Plac Piastowski.

Stowarzyszenie Kobiet pracujących w handlu i konfekcji. Przypomina się przedstawienie Związku Towarzystw Parafjalnych w niedzielę, 10 bm. Program przed kościołem.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kośc. św. Trójcy. Towarzystwo przystępuje do wspólnej Komunji św. wielkanocnej, w niedzielę o godz. 9-ej. Zbiórka o godz. 8,30 na salce parafjalnej. Okazja do spowiedzi w sobotę, o godz. 4.

Tow. ośw. relig. pod opieką św. Ignacego. Zebranie w niedzielę o godz. 11,30 zaraz po sumie, w sali p. Kleinerta.

Tow. Młodzieży Polskiej „Wolność“, Bielawy. W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 2 popoł. w szkole odbędzie się zebranie mies. Dziś o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie zarządu tamże.

Towarzystwo Esperanto. Wieczór żałobny w dzień 10-ej rocznicy smierci twórcy języka esperanto dr. L. Zamenhofa, odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 kwietnia o godz. 7-mej wieczorem w Resursie Kupieckiej, na który wszystkich esperantystów zaprasza zarząd.

O. P. N. „Sokół“, Bydgoszcz V. Zebranie miesięczne w sobotę, 9. bm. o 7 wiecz. w restauracji pod „Aeroplanem“, ul. Nakielska 128.

Na nadchodzące święta Wielkanocne

polecam Szanownej Klienteli

szynki wielkanocne (wędzone i gotow.)

i kiełbasę

znaną z swej dobroci

WŁADYSŁAW NIEZGODZKI, mistrz rzeźnicki

ul. Gdańska 44 Rok założenia 1894.

8168)

Zaliczkę lub gotówkę płacę

za praktyczne rzeczy pierwszej potrzeby, które się nadawają do komisowej sprzedaży. Reflektuję na męską garderobę i obuwie używane, nawet reperacyj wymagające. Rowery, maszyny do szycia i pisania, dywany meble, antyczne rzeczy i zbiory wszelkiego rodzaju.

Dom Komisowy

W. Grabowski, Toruń, ul. Różanna nr. 5. (8064



poleca

RADIO i ELEKTROTECHNIKA

ALOJZY GRYBA i S-ka

BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 153. (8235) Telefon 738.

NA SEZON BUDOWLANY

Tanie źródło zakupu

- **Drzewo** sosn. w stanie tartym na budowle
- **Drzewo** sosn. okrągłe, zdrowe, zimowego cięcia, stos. do budowy stodół
- **Drągi** sosn. na drabie i ogrodzenie od 1—3 kl.
- **Dyszle** dęb. i brzoz., szprychy dęb., dzwona bukowe
- **Smoła**, papa, lepnik, gwoździe papowe
- **Cement**, wapno, gips murarski
- **Trzcina** pleciona do sufitów
- **Żłoby** kamionkowe
- **Węgiel** kowalski i opałowy
- **Szczapy** sosnowe

poleca na dogodnych warunkach i po cenach przystępnych

Biuro zamów. i składn. przy ul. Młyńskiej.

E. Grzeszkowiak, Strzelno Telefon nr. 43 Przedsięb. budowlane.

Wykonuje wszelkie prace w zakres. budow.

Walne zgromadzenie

Towarzystwa Mieszkaniowego sp. zap. z ogr. odpow. w Bydgoszczy

odbędzie się **w dniu 27 kwietnia br. o godzinie 17-tej na sali p. Mellera przy Placu Piastowskim nr. 2,** z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1926
3. Przyjęcie bilansu za rok 1926 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Podział zysków
5. Wybór uzupełniający członków Zarządu i Rady Nadzorczej.
6. Przyjęcie nowozredagowanego statutu.
7. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie, bilans, rachunek zysków i strat, oraz nowozredagowany statut leżą dla członków do wglądu w biurze spółdzielni od godziny 19 tej do 20-tej.

Wstęp na Walne Zgromadzenie dozwolone tylko za okazaniem legitymacji, którą udziela członkom Zarząd w wyżej wymienionym czasie w biurze spółdzielni

Bydgoszcz, dnia 6 kwietnia 1927 r.

Towarzystwo Mieszkaniowe

sp. zap. z ogr. odpow.

Przewodniczący Rady Nadzorczej

Hoffmann.

8194)

Na raty!!

polecam:



- Ubrania męskie
- Płaszcze damskie
- Płaszcze męskie
- Ubranka chłopięce
- Płaszczyki dla dziewcząt i chłopców
- Spodnie kamgarnowe i inne
- Płótna bieliźniane
- Płótna pościelowe
- Zefiry na koszule
- Inlety na wsypy
- Drylichy bieliźniane
- Ręczniki z metra
- Satyny, surówka



Lucjan Szulc

Jana Kazimierza 2.

Zygmunt Musiał

Telefon 1133 Bydgoszcz ul. Długa 52

Polecam ostatnie nowości **torebek damskich.**

Walizki — Teki do akt — Portfele — Portmonetki — Teki szkolne Parasole — Laski

Wielki wybór! Niskie ceny!

Specj. magazyn wyrobów skórzanych galanteryjnych i przyborów podróżn.

8211

Gobeliny - Plusze

oraz **wszelkie artykuły tapicerskie** po cenach konkurencyjnych poleca

U. Dykert 7580

Bydgoszcz, Długa 45, I. Telefon 1931.



Gdańska 25 - Tel. 1563

Gdańska 25 - Tel. 1563

8 971



SIATKĘ druciana na płoty oraz **DRUT kolczasty** polecamy po **przystępnych cenach.**

Fr. Juliusz Musolff, T. z o. p.

Gdańska 6 — Telefon 26. (2483

Złom żelazny

kupuje stale odlewnia żelaza

F. Eberhardt

Sp. z o. p.

Polecamy w dowolnych ilościach

RURY

8127

używane lecz w b. dobrym stanie, proste, 4—5 metr. długie 50 mm. średnicy, nadające się dla **ogrodzeń siatkowych** po cenach konkurencyjnych.

F-a „FERRUM" Sp. Handl.

Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 20, telefon 665.

POSADY

Poszukuje zaraz dla mego 8-mio trakowego tartaku, znajdującego się na Kresach Wschodnich

maszynistę

z pierwszorzędnemi referencjami, będący nietylko w położeniu prowadzić dozór nad całą maszynerją, lecz i wykonywać reperacje. Znajomość języka polskiego jest pożądana, lecz nie warunkiem. Natomiast warunkiem jest obywatelstwo polskie lub Wolnego Miasta Gdańska. Zgłosić się u firmy (8209

S. J. Jewelowski

Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstrasse 93.

Rutynowany **maślarz**

poszukiwany do urządzenia i prowadzenia większej maślarni w Warszawie. Tylko poważni reflektanci proszeni są o składanie ofert wraz z życiorysem i odpisami świadectw pod „Maślarz" **do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.**

8169

Poszukujemy

praktykanta

z poważanej rodziny obywatelskiej, z lepszem wyszkoleniem w wieku około lat 16.

Zgłoszenia z własnoręcznie napisanym życiorysem oraz dołączeniem odpisu świadectw szkolnych uprasza się złożyć do firmy (8143

Skład Manufaktury „DAK"

Stary Rynek 2.

Uczeń

z dobremi świadectwami szkolnemi, znający język polski i niemiecki, **zaraz poszukiwany.**

Ernst Schmidt

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 93.

Dla Narzeczonych!



Jednorazowy wydatek na całe życie!

Obrączki ślubne wszelkich fasonów jako i **podarki pamiątkowe** w największym wyborze po cenach najprzystępniejszych poleca (8191

skład jubilerski

H. i M. Garczyńskie,

Bydgoszcz, Plac Teatralny 4, naprzeciw Teatru Miejskiego, tel. 1675.

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

oraz **wszelkich artykułów** w ten zakres wchodzących.

8492)

Henryk Kaszubowski

zakład zegarm. - złotniczy

Długa nr. 26.

BRYCZKI powozy, samojazdy

nowe i używane mam stale na składzie i polecam takowe po cenach okazyjnych. (8182

Hipolit Kotliński, Grudziądz, ul. Mickiewicza 24, tel. 3.

Na rachunek obcy sprzedamy: (8084

kilka powózek i platform ciężarowych, szafa do lodu, 1 magiel, 1 motor elektryczny 7 1/ P. S. 8084

F. Wodtke, T. z o. p., **ul. Gdańska 131-32.**

Obszerne, masywne, suche (8085

składnice i piwnice

nadające się do składowania wszelkiego rodzaju towaru wydzierżawiamy.

F. Wodtke, T. z o. p., **ul. Gdańska 131-32.**

Baczność Piekarze!!!

Piekarnię wraz z składem kolonjaln., do tego około 20 mórg dobrej ziemi, w tem 6 mórg łąki, w dużej kościelnej wsi, zabudowania masywne, 2 konie, 2 krowy, inwentarz martwy nadkompl., interes prosper. bardzo dobrze z powodu spraw familijn. sprzedam zaraz lub zamienię na gospodarstwo 30-50 morgowe dobrej ziemi i w dobrej okolicy. Zgłosz. piśm. lub osobiste przyjm.

St. Madera, Rychława stacja kolejowa i poczta **Twarda Góra, pow. Świecie.**

(8090

Pierwszorzędnego

modelarza

poszukuje

F. Eberhardt, Sp. z o. p. Bydgoszcz, ulica Św. Trójcy nr. 2.

(8051

Na wiosnę polecam:

Ryps 140 cm. od zł 20 za mtr.
Gabardyna 120 cm. od zł 15 „
Popelina od zł 4.30 mtr.

w kolorach: crême, beige, malaga, taupe, electrique, bleu, bronz, zielone, popiel., granat, czarne i inne.

PP. Urzędnikom specjalne ulgi!

F. Sikorski, Dworcowa 31.

Hurtownia i detaliczna sprzedaż wyrobów włóknistych.

J. J. Goerdel, Bydgoszcz

Telefon 14 - Długa 35

Rok założenia 1811

Poleca swoje bogato zaopatrzone składnice

Wina Francuskie białe i czerwone
Węgierskie i Tokajskie
Południowe i deserowe

Burgundzkie, Mozelskie, Reńskie,
Francuskie, Szampańskie, G. H. Mumm & Co,
Heidzieck & Co, „Monopol“, Ernest Irroy,
Georges Geiling & Co.

Oryginalne koniaki francuskie

Jas Henessy & Co | I. F. Martell | Jas. Prunier & Co | Barnett & Fils
Otard Dupuy & Co | E. Rémy Martin & Co | A. C. Menkow & Co

Z własnej rozlewni
Wielki wybór:

Koniaku - Rumu - Araku.

Wszelkie gatunki likierów firm:
Erven Lukas Bols, Amsterdam-Klasno, Hartwig Kantorowicz, Poznań, B. Kasprowicz, Gniezno. 8273

Winiarnia - - - Kawiarnia

„Nowość“

ulica Gdańska nr. 147. Tel. 1183.

Obiady i kolacje po 1 zł.

Znakomita kuchnia. — Bufet stale zaopatrzony w zimne zakąski. Sprzedaż kieliszkowa win i miodów. — Fachowo pielęgnowane piwa. — **Specjalność:** Bigos myśliwski i flaki.

Procentów za obsługę nie dolicza się. Przyjmuję zamówienia po za lokal.

489) **A. Nonnenmacher.**

Spieszcie! Spieszcie!

Do ogrodu PATZERA!

gdyż tylko do Wielkanocy jest tam codziennie wielki ruch! 8210

Kto tam jeszcze nie był, niechaj teraz przybędzie i weźmie udział we wielkich wzlotach konkurencyjnych. Zawsze od nowa — zabawne i interesujące dla każdego.

Spieszcie! Spieszcie!

PIECZĄTKI

KAUCZUKOWE I METALOWE WYKONUJE FR. ZAWADZKI

FABRYKA STEMPLI BYDGOSZCZ POMORSKA 13.

Stara-Bydgoszcz

Grodzka 12. Tel. 75.

Dobre obiady.
Bogaty spis potraw.
Dobrze pielęgnowane piwa. 8043

Drukarnia Bydgoska

(Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego)

Poznańska 30 **Telefon 315**

wykonuje

wszelkie prace drukarskie

jak dzieła, broszury, afisze, tygodniki, cenniki, listy, koperty, rachunki, sygnatury, zaproszenia, programy i wszelkie druki dla urzędów szybko, starannie i po cenach umiarkowanych

Własna introligatornia

fabrykuje kajety, uskutecznia oprawę książek wszelkiego rodzaju oraz wykonuje wszelkie prace w zakres introligatorstwa wchodzące.



Polecam

GUMY SAMOCHODOWE

„Goodyear“, „Pirelli“, „Firestone“ i „Dunlop“.
Oryginalne części zapasowe dla samochodów „Ford“, „Chevrolet“ i „Mathis“ wprost ze składnicy; inne marki na zamówienie.
OLIWY - TŁUSZCZE - BENZYNY
i BENZOL GÓRNOŚLĄSKI
AKCESORJA - ŁOŻYSKA KULKOWE „S. R. O.“
PAROWY ZAKŁAD WULKANIZACYJNY.
Wjazd z ulicy Podolskiej.

Centrala Gum i Przyborów do Samochodów

F. Bułowski

Bydgoszcz, Dworcowa 80. Telefon 734.
8290)

Kino Nowości

Mostowa 5. Telef. 386.

Początek przedstawień o godz. 6.45 i 8.50 w.
W niedzielę o godz. 3 popoł.

Wielkie powodzenie. Kiedy setki osób odchodziło z powodu braku miejsc, oraz prośby osobiste i telefoniczne skłoniły dyrekcję do wstrzymania premjery obrazu p. t. „**SZATAN w JEDWABIACH**“ i dalszego wyświetlania

„BEN-HURA“ jeszcze parę ostatnich dni!

Uwaga: Dla udostępnienia zobaczenia tego arcydzieła od dziś obniżamy ceny wstępu = **Parter 1 zł, Parter II 1.50, Rezerw. 2, Balkon 2.50, Loża 3 zł.** (8212) **Zniżkowe bilety ważne.** Bezpłatne nieważne.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Przyjdę zaraz
i wykonuję wszelkie prace tapicerskie dobrze i tanio. Szulc, Chełmińska nr. 20. (8240

SPRZEDAŻE

Na sprzedaż
2 domy z dużym placem przy rynku i tramwaju dom, ogród i 2 morgi ziemi. Wiadomość: ul. Ugory, piekarnia p. Górskiego. 7353

Dom
2 piętrowy, narożny, w rynku, z 2-ma składami wraz z pomieszkaniami, zaraz do objęcia, w Witkowie. Sprzedam lub wydzierżawię ewtl. zamienię na gospodarstwo (budynki i ziemia I kl.). Cnna 40 tys. zł, wpłaty 30 tys. zł. Łaskawe zgł. pod „Dom narożny“ do Dzien. Bydg, (7989

Nowe ule
sprzedam bardzo tanio. Miedzyn, Trentowskiego nr. 47, p. Bydgoszcz. (8261

Mała
posiadłość wiejska, dobry dom w rodzaju wili i 1 morga ogrodu owocowego w Bydgoszczy, na sprzedaż za 7500 zł. Of. pod „J. C.“ do Dzien. Bydg. (8264

Gospodarstwo
100 mórg zaraz do wydzierżawienia i sprzedania lub dla zamiany na młyn. Do objęcia 9—10000 złotych. Oferty do Filji Dziennika Bydgoskiego, Toruń, ulica Mostowa 17, pod „Gospodarstwo“. (8255)

Korzystne dla inwalidów.
Była restauracja od 60 lat, obecnie skład kolonjalny w komplecie z przyległem mieszkaniem na głównej ulicy z powodu zamążpójścia tanio sprzedam. Oferty do Dziennika „R. 100“ 8253

Wózek
dziecięcy na sprzedaż, ul. Sniadeckich 8a, I ptr. (F-3952

Motocykl
nowy 2 P. S. tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (8247

Pianino
czarne, firma berlińska i Pianola z fisharmonją firmy Angelus korzystnie na sprzedaż. Toruń, Restauracja, Wyszynk I. (7842

Jadalki
dęb. for. 1,80 mtr. i 2,50 mtr. modny wyrób, jak i kuchnie najnowszy styl, szafa z pomocnikiem na korzystnych warunkach na sprzedaż, wykonuje się także wszelkie zamówienia podług rysunków i umowy pod gwarancją. Szymański mistrz stolarski, Chwytowo 16. (7903

Fiat typ. 510!
w dobrze utrzymanym stanie na sprzedaż, cena bardzo przystępna. Fr. Rychert, Gdynia. (8046

LEKCJE

Lekcji
gry fortepjanowej i teorji udziela była uczenica prof. Szarwenki. Cena przystępna. Ziemecka, Sienkiewicza 63, II. (F-3919

Kurs haftowania.
Panienki, które się chcą wyuczyć haftowania mogą się zgłosić. M. Ligarzewska, Wełniany Rynek 14. (8243

POSADY WOLNE

Kilka dzielnych
monterów do budowy młynów i zakładaczy rur (Rohrbauer) na stałe zajęcie zaraz potrzebni. Inżynier cywilny Willi Kirchhoff, Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 36. (8277

Biuralistka
potrzebna od zaraz. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod Biuralistka. (8291

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Świecie n/W., Mickiewicza 2. (7955

POSADY POSZUKUJĄ

Posady
do wszystkich prac i gotowania poszukuję. Of. pod „Natychmiast 14“ do Dzien. Bydg. (F-3913

Baczność
fabryki i hurtownie! Kupiec, dobry fachowiec i organizator, z wyższem wyszkoleniem, dawn. właściciel hurtowni kolonjalnej, na Pomorzu dobrze zaprowadzony, poszukuje zastępstw poważnych firm branża obojętna, referencje pierwszorzędne, kaucja na żądanie. Władysław Pryłowski, Pinczyń, powiat Starogardzki, Pomorze. (8268

DZIERŻAWY

Ogród
do wydzierżawienia. Ul. Garbary 6, gospodarz. (8274

Wydzierżawię
mieszkanie, 2 morgi pola, ogród. Boniecki, Grunwaldzka 122. (8282

MIESZKANIA

Zamienię
pokój z kuchnią na 2 pokoje lub 1 pokój z kuchnią. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „R. S. 6“. (8244

Mieszkanie
komfortowe 5 pokojowe z telefonem w centrum miasta przy ul. Gdańskiej, częściowo z meblami do odstąpienia. Odpowiednie dla pp. lekarzy, adwokatów, kupców i t. p. Wiadomość: Gdańska 21, II p. p. (8252

POKOJE

Pokój
zaraz do wynajęcia. Dworcowa 18c, III p. lewo. (F-3959

Pokój
ewtl. z utrzymaniem, na dwie osoby do wynajęcia. Pomorska 36, II prawo. (F-3947

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Hetmańska 13, II ptr. prawo. (F-3957

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Warszawska 4, I ptr. prawo. (F-3955

Pokój
umebl. bez pościeli zaraz do wynajęcia. Hetmańska 7, parter lewo. (7588

ROŻNE

Z Paryża
Wiednia, Berlina i Warszawy nadeszły świeże żurnale na płaszcze i kostjumy, zeszyty miesięczne na kwiecień, oraz żurnale męskie. Księgarnia Bydgoska, N. Gieryna, Pl. Teatralny 3, tel. 345. (8275

Celem
zakupu 4 gatrowego (tarczowego) tartaku, który składa się z obszernego domu mieszkalnego, 2 domów robotniczych, tartak murowany, którego parówka ma 200 koni mocy, 4 traki 4 motorowy, 2 piły taśmowe, oświetlenie zapasowe, takowy jest położony w lesie nad torem kolejowym Iława—Toruń z bocznicą kolej., wszystko inne w najlepszym porządku. Poszukuje się celem kupienia go cichych lub czynnych wspólników z większymi kapitałami pod adresem: A. P. Łąkorz, pow. Lubawa, (Pomorze). (8251

Obrońca prywatny

załatwia sprawy proceso, we, akcyzowe. skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski udziela porady prawnej

J. Wojciechowski

były referent spraw karnych Urzędy Akcyzowego.

Bydgoszcz, Dworcowa 33, I ptr.
(24944

POLECENIA

Kanapy
leżanki, materace, gotówką, ratami. Bydgoszcz, ul. Mazowiecka 6. (F-3892

Fotografja
do legitymacji 1,50 zł, 6 kart 3 zł. „Wiol", Sienkiewicza 44. (F-3738

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe, rowery, opony rowerowe, piłki dziecięce, tenisowe, obuwie, rakiety tenisowe, obuwie robocze. Wincenty Krauze, Długa 50, tel. 948. 8221

Garbarnia
i Białoskórnia, Bydgoszcz-Okole, Jasna 17, garbuje farbuje i kupuje wszelk. rodzaju skóry na obuwie, szory i futra. Zamienia surowe na gotowe i poprawia źle garbowane. (F-3916

4 złote
piękne kapelusze, wybór. Tylko 3 dni! Modele jedwabne, słomkowe. Najniższe ceny. Kwiaty wybór 50 gr. Gawęcka Ska, St. Rynek nr. 5/6. (8227

Fabryka
wózków dziecięcych „Sport" Bydgoszcz, 3 Maja 28, poleca dla odsprzedawców, wózki dziecięce, lalkowe, rowerki, drezynki, okucia budowlane. Przyjmujemy do galwanizacji, szwejsowania i wszelkie reperacje. (7540

Meble

przy najdogodniejszych warunkach, jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze najtaniej poleca Dobrzyński, Długa 4. (7506

Wojskowe

i urzędnicze ozdoby haftuje i ma na składzie oraz plisuje i karbuje na miejscu trwale, a zatem najtaniej Leon Klaczkowski, Gdańska 114. (7380

Czapki
kapelusze najtaniej oddaje Pracownia Podwale 17. (F-3800

MEBLE

w każdej cenie wprost z własnego warsztatu
w solidnem wykonaniu na dogodnych werunkach jak: sypialni, kuchni, jadalni, pokoi męskich, modeli pojedyńczych i wyściełanych poleca (4198

H. Schmidtke

ul. Szpitalna nr. 6. Założ. 1871.

Zamówienia według podania i rysunków wykonuje się jak najprędzej.

Karbowanie plisowanie

w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych. Plisownia sukien damskich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 58, Śniadeckich 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa 95a, Jagiellońska 4, skład kapel., Poznańska 5, skład kapeluszy. Materjał może być pocztą przesyłany. (7894

Prace
blacharskie i instalacyjne wykonuje fachowo. W. Nijakowski, Gdańska 36, tel. 629. (F-3942

Najtaniej
zakupuje się meble, lustra, zegary, maszyny do szycia, Kasy „National", rowery, kilimy, dywany, odzież, obuwie w Domu Komisowym, Pomorska 6. 8229

Na raty
także na prowincję, sprzedaje kanapy, leżanki, materace, krzesła, stoły dębowe do rozsuwania, tanio, Tapicernia, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (8237

Ozdoby do trumien
ramki, okucia meblowe, pilniki, zawiasy taśmowe itd. kupisz najtaniej w firmie Florjan Sniegowski, przybory stolarskie i techniczne, ul. Sniadeckich 21. (8263
Zastępcy poszukiwani!

Akuszerka
Gryfkowska, prywatna klinika dla położnic przyjmuje prywatnie i z Kasy Chorych. Długa 5, telefon 1673. (8235

Kosmetyczny Zakład
Dworcowa 66, Usuwanie leczenie zmarszczek, wągrów, pryszczy, znamion, piegów, czerwoności nosa, rąk, wypadanie włosów, łupież, przedwczesne łysienie. (8213

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje, przerabia starannie, najtaniej „Ekonomja" Dra. Emila Warmińskiego 15. F-3939

Kapelusze
słomkowe, jedwabne w wielkim wyborze mam na składzie, oraz fasonuje kap. damsk. i męsk. na modne fasony. Ceny niskie. Fr. M. Bednarczyk, Jagiellońska 75. (F3954

SPRZEDAŻE

500 mórg
bonitacji 5 marek, kompl. inwentarze, Kujawy, wpłaty 30.000 dolarów. 270 mórg buraczanej ziemi, dom 8 pok., wpłaty 75.000 zł. Resztówka 160 mórg, dom 10 pokoi, wpłaty 40.000 zł., Szarek, Dworcowa nr. 90, tel. 1909. (F-3886

Majątek
1700 mórg pszenno-buraczanej ziemi, zabudowanie masywne, bonitacji z mórgi 6 marek. Majątek 670 mórg z pełnym żywym i martwym inwentarzem cena 150 000 zł, wpłaty 80.000 zł oprócz tego wielki wybór mniejszych i większych majątków, młynów wodnych i parowych. Małek, Bydgoszcz ul. Dworcowa 2, telefon 699. (7939

Majątki
1000 mórg, bonitacji 5 mk. przy szosie, stacja 1 km., miasto 8 km., inwentarz żywy i martwy nadkompletny, dom mieszkalny 10 pokoi, budynki gospodarcze dobre. Cena 350.000 wpłata 200.000 złotych. 500 mórg, bonitacji 6 mk., szosa na miejscu, stacja 1 km., miasto 3 km., żywy i martwy inwentarz nadkompletny, dom 12 pokoi, przytem parowa cegielnia obrotu 2 000 000, cena 350,000, wpłata 200.000 zł. 400, 360, 340, 310, 305, 285, 250, 200, 160, 140, 120, 100 i wielki wybór innych objektów jak młyny wodne i parowe, cegielnie, tartaki, fabryki poleca na bardzo dogodnych warunkach, Polonja, Biuro Centralne Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 6 8. Westfalewski. (F-3956

narożniko **Dom**
cena 28.(wy z 2 sklepami fortowy 00 zł. Dom kom konami z łazienkami i balprócz t cena 38.000 zł, omniejszego wielki wybór mów ych i większych dopocz ze sklepami i bez. Skl awszy od 5—200.000 zł. ku ep, przytem 2 pokoje z za chnią z powodu wyjazdu zł raz do oddania, cena 1,800 . Małek, Bydgoszcz Dworcowa 2, telefon 699. (7938

Dom
(śródmieście) II piętrowy z interesem, cały wolny bez długu, sprzedam. Długa 62. (F-3943

400 mórg
pszennej ziemi, blisko stacji za 60 tys. zł, wpłaty 40 tys. sprzeda biuro centralne Dworcowa 69, Nowakowski. (F3935

Dom
piętrowy w śródmieściu, wolny skład 10 000 zł., wpłaty 7 000. (F-3923

Dom
parterowy w śródmieściu 4 000 zł.

Składy
w centrum od 700 zł. do 5 000 sprzeda „Renoma", Pomorska 1.

Skład
kolonjalny z całym towarem, w pełnym biegu, z urządzeniem i przyległem mieszkaniem, na najruchliwszej ulicy Gniezna, natychmiast na sprzedaż. Cena okazyjna. Zgłoszenia Jan Mikołajczak, Gniezno, ul. Kaszarska 1. 3. (7924

Zamienię
wilę na Szreterach (ogród, komfort, wolne 4 pokojowe mieszkanie), wartości 25.000 zł., na kamienicę dochodową i dopłacę 0.000 zł. Adr. poda adm. Dz. Bydg. (7783

Dom
III-piętrowy, 4 składy, w centrum, 20.000 dolarów; dom II-piętrowy narożnikowy, czynsz miesięczny 800 zł. Szarek, Dworcowa 90. (F-3885

Kamienica
czynszowa, III piętrowa. z 11 mieszkaniami jest zaraz na sprzedaż. Dachtera, Lubelska 9. (8016

Kamienica
2-piętrowa, 2 składy. ogród za 25 tys. zł sprzeda biuro centralne Dworcowa 69, Nowakowski. F-3936

Dom
2 morgi dobrej ziemi i sadem owocowym na sprzedaż. Ul. Halicka 2, przy ul. Leszczyńskiego. 8234

Dom
narożny, dochodowy, centrum, gotówka wymagana najmniej 40.000 zł. Wiadomość: Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 38, Wojnarowski. (8223

Fabryka cukierków
dobrze prosperująca, w Bydgoszczy, korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „K. L." do Dzien. Bydg. (8218

Interes rzeźnicki
dobrze zaprowadzony w większem mieście w rynku, z mieszkaniem, z powodu stosunków familijnych na sprzedaż. Zgł.: agentura Dz. Bydg., Gniezno, ul. Chrobrego. (8285

Pierwszorzędny
skład czekolady poleca na Wielkanoc dobrej jakości czekoladowe baranki zajączki i jaja marcypanowe. Specjalność: czekoladowe i porcelanowe bombonierki jajkowe można nabyć tylko w firmie J. Matuszakowa, Gdańska 20 właśc. Jadwiga Gołębiewska. (8276

Hotel
do oddania. Potrzeba 20 tys. zł. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-3944

Jedną
dobrą klacz źrebną zamienię na wałacha. Pocztarnia, Grodzka 4. (8117

Silnik
samochodowy, benzynowy, 4 cylindrowy na sprzedaż. Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3 90

Kilka
beczek tanio na sprzedaż Długa 14. (7988

Rower
męski tanio na sprzedaż. Łokietka 15. (8077

Kompletne
urządzenie fabryczne dla wyrobów bezkonkurencyjnych, z obszernemi ubikacjami, korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. do filji Dzien Bydgosk. pod „Komplet". F3877

Krzesło
dla chorych, ruchome, na sprzedaż. Ul. Wrocławska nr. 5, I ptr. (8030

Suka-wilk
jednoroczna na sprzedaż. Lubelska 26. (8231

Samochód
6-osobowy, po dobrym remoncie (nadaje się także na pół-ciężarowy) na sprzedaż za 13.000 zł. Of. pod „P. 11" do filji Dz. Bydg., ul. Dworcowa 2. F-3921

Bufet
i kredens dębowy, fornierowany korzystnie i na dogodnych warunkach na sprzedaż. Stolarnia, Pomorska 22-23. (F-3918

Pianino
krzyżowe, w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio byle zaraz. Karan, Świętojańska 4, I piętro. F-3937

Jadalka
dębowa okazyjnie na sprzedaż. Podwale 14. (8219

Bryczkę
sprzedam. Ujejskiego 33. (8232

Wyprzedaż mebli!
Kanapa pluszowa jak nowa, stół rozciągany, szafy, krzesła i inne rzeczy. Bydgoszcz, ul. Wołyńska nr. 2, u gospodarza. (8228

Cykloneta
w bardzo dobrym stanie 4 cylindrowa, gotowa do jazdy, natychmiast na sprzedaż. Elektrotechnika, Toruńska 181, tel. 1450. (F-3934

Sypialka
dębowa, fornierowana tanio na sprzedaż. Stolarnia, Król. Jadwigi 10. 8238

Rower
męski na sprzedaż. Ul. Gdańska 145, od 4—6 g. (F-3932

Na sprzedaż
rower męski. Kujawska 11, I ptr. (8224

Pianino
używane korzystnie sprzedaje Majewski, ul. Pomorska 65. (F-3960

Rower
damski nowy tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (8248

Jadalnia dębowa
kompl. tanio na sprzedaż. Jezuicka 18. II. p. lewo.

Wózek
dziecięcy, duży, tanio na sprzedaż. Ciesiński, Lubelska 7. (8242

Okazyjnie
na sprzedaż futerka damskie sylowe, dywan francuski, tarcze afryk. różne antyki. Dom Komisowy Pomorska 6. (8230

Rower
(półwyścigowiec) na sprzedaż. 20 stycznia 4, P. Roll. 2383

Sprzedam
psa ostrego. Wileńska 12 w podwórzu. (F-3920

Rower
(Brennabor) za 60 zł, szrubsztok 8 zł i bormaszynka 20 zł sprzedam Pomorska 60, w podwórzu. (8249

Czysto-rasowy
niemiecki dogg suczka, maści tygrysa okazyjnie na sprzedaż. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. (8259

Motocykl
angielski „Triumph" 550 cm na sprzedaż. Jeska, Kiosk, Dworcowa 18 d. (F. 3946)

Różnego
rodzaju kieliszki do wina, sprzęty kuchenne, maszynka do mięsa (nowa), piękny serwis do kawy etc. sprzeda tanio, Pohl, ul. Lipowa 5a parter. 8260

Elegancki
powóz myśliwski (Jagdwagen) na sprzedaż. Ul. Dworcowa 90, podwórze prawo. F3964

KUPNA

Kupuję
stale używane męskie obuwie nawet takie, które wymagają większej reparacji. W. Grabowski, Toruń, Różanna 5. (7482

Kupię
dom w dobrym stanie, średniej wielkości, przy Gdańskiej lub lepszych ulicach, w okolicy ulicy Gdańskiej z uregulowaną hipoteką. Płacę gotówką. Oferty składać do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Doktor". (F-3701

Pieniądze
zaraz uzyskasz za towary: meble, dywany, obrazy, pianina ect. — zwracając się do licytatora — taksatora Wojnarowskiego, Bydgoszcz, Chodkiewicza 38. (8226

Kupię dom
w centrum, z interesami, ogrodem lub dużem podwórzem, przy większej wpłacie. Zgłoszenia pod „F. L. 100" do filji Dz. Bydg., ul. Dworcowa 2. F-3929

Kupię
używany samochód w dobrym stanie. Oferty pod „Samochód" do Dz. Bydg. (F-3914

Plac fabryczny
w centrum miasta poszukiwany celem kupna. Of. szczegółowe składać do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2, pod „Plac fabryczny". (F-3917

Akcje

Banku Polskiego kupię po 120 zł. za sztukę. Łaskawe of. do Dz. Bydg. pod „Bank 120". (8240

Kupię
interes handlowy wartości do 10 000 zł. Zapłata w kilku ratach. Wojnarowski, Bydgoszcz, Chodkiewicza 38. (8222

LEKCJE

Pianino
do ćwiczenia jest wolne. Piotra Skargi 8, ptr. lewo. (F-3927

POSADY WOLNE

Otrzymasz
posadę, ukończ księgowość roln. handl. Przyjmuję względnie 12. 4. br. Grunwaldzka 8, III ptr. (8269

Ajentów
poszukujemy na Pomorze. Piśmienne zgł. do Tow. Ubezpieczeń „Orzeł", Bydgoszcz. (8287

Sprzedawców
ulicznych z kaucją 50 zł. poszukuje Fabryka Warszawska lodów, ul. Parkowa 3. (F-3894

Poszukuję
dzielnego technika maszyn, dobrego ślusarza tokarza i konstruktora. Of. pod „Technik" do Dzien. Bydg. (F-3915

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Dworcowa 31. (8254

Potrzebni
agenci, fotografowie i chłopcy; także inne posady są do objęcia. „Wiol" Sienkiewicza 44. (F-3949

Dziewczę
młodsze do posług potrzebne. 3 Maja (Grodztwo) 26, II p. pr. (F-3945

Potrzebna
służąca do wszelkiej pracy domowej. Hotel Warszawski, Bydgoszcz. (F-3963

Kucharka
hotelowa i restauracyjna, samodzielna, potrzebna do hotelu. Oferty do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2, pod „K. H." F-3962

Uczeń
piekarski może się zgłosić. Kujawską 120. (8146

Pomocnika
ogrodniczego, młodszego, dzielnego w swym zawodzie, poszukuję zaraz do kwiatów i warzyw. R. Treichel, Wągrowiec. (8060

Pomocnik
fryzjerski potrzebny natychmiast na stałe. Kminikowski, fryzjer, Gdynia. (8187

Gospodyni - kucharka
samodzielna, potrzebna na probostwo wiejskie. Zgł. z podaniem kwalifikacji i warunków, skierować do adm. Dzien. Bydg. pod „St. P". (8286

POSADY POSZUKUJĄ

Urzędnik
gospodarczy kawaler lat 24, syn rolnika, z ukończoną szkołą rolniczą, dobremi referencjami, pilny, sumienny, po odbytej służbie wojskowej poszukuje posady, okolica obojętna. Mieczysław Topolewski, Szwarcynowo pow. Lubawa, Pomorze. F-3928

Do dzieci
przyjmie posadę młodsza panienka w Bydgoszczy. Of. pod „Inteligentna Z." do Dzien. Bydg. (8216

Czeladnik
rzeźnicki poszukuje posady. Zna dobrze wyrób wędlin. Miejscowość obojętna. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „C. Z". (F-3930

Mamka
poszukuje posady w lepszym domu. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Zdrowa". (F-3926

Ogrodnik - szofer
kawaler, poszukuje posady jako żonaty zaraz lub później. Łask. zgł. uprasza się do Dz. Bydg. pod „N. 80". (8265

DZIERŻAWY

Gościniec
w pełnym biegu, do tego 6 mórg ziemi, 4 morgi parku, za 4.000 zł do wydzierżawienia. Zgł. „Rekord", Frankego 3. F-3941

Młyn
wodny zaraz do wydzierżawienia; cena 6.000 zł. Zgł. „Rekord", Frankego nr. 3. (F-3940

Poszukuję
składu z mieszkaniem w dużej wsi kościelnej, w dobrem położeniu i ruchliwej okolicy, dla bławatów, wprost od właściciela. Zgł. pod „W. N. 4." do Dz. Bydg. (8279

Dzierżawa
pod Toruniem tylko dla bezdzietnej inteligentnej rodziny, 3 pokojowego mieszkania, ogródu, 5 mórg roli, żywego inwentarza. Warunki bardzo korzystne. Dokładne oferty do Filji Dzienika Bydgoskiego, Toruń, Mostowa 17 pod „25". (8256

Dzierżawy
300 mórg, 6 mk. bonizacja, inwentarze kompletne z dzierżawą do objęcia za 26.000 zł. 550 mórg pszenno-buraczanej ziemi, inwentarze, kompletne objęcie 35—40.000 zł. poleca „Wywiad", Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 9 I. ptr. (8241

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 1-pokojowego z kuchnią lub próżnego pokoju. Płacę za rok z góry. Zgłosz. pod „Dwoje osób" do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. F-3931

Pokój
z kuchnią poszukuję choć na ustroniu, zapłacę dobrze. Dąbek, Hetmańska nr. 27. (F-3925

Mieszkania
od 1—9 wskaże „Renoma" Pomorska 1. (F-3924

Mieszkanie
4-pokojowe umebl. z wygodami w centrum sprzedam za 3 000 zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Komfort". (8239

Letnisko
w Szwajcarji Polskiej, świetne warunki klimatyczne blisko morza. Pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem od 1 maja do 1 października. Ceny przystępne. Adres: Dwór — maj. — Golcewo, poczta Parchowo. (8258

Poszukuję
5—6 pokojowego słonecznego mieszkania z wszelkiemi wygodami, dzielnica Aleje Mickiewicza, plac Kochanowskiego. Najchętniej w wili Oferty pod „E. C." proszę składać do filji Dzien. Bydg., ulica Dworcowa 2. (F-3950

Pokój
z kuchnią wydzierżawię bezpłatnie za wypożyczenie 1.500 zł. Oferty pod „J. 1500" do Dzien. Bydg. (8220

Poszukuję
1—2 pokoi z kuchnią. Płacę czynsz roczny z góry. Of. pod „312" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-3953

POKOJE

Pokój
do wynajęcia dla pana, ul. Szczecińska 3, parter lewo. (F-3933

Pokój
umebl. z używaniem kuchni dla małżeństwa do wynajęcia. Błonia 19, Kałowa. (8262

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Plac Wolności nr. 2, III ptr. prawo. (8278

Pokój
dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Warszawska nr. 21, I ptr. prawo. (8270

2 pokoje
umebl. poszukuje się od 15. 4. lub 1. 5. z elektr. światłem, w centrum miasta. Łask. zgł. „H" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-3665

2 pokoje
dobrze umebl. mozl. z fortepjanem, poszukuje od 15. 4. 2 solidnych panów Oferty składać do filji Dz. Bydg: pod „L. D." F-3951

ROZMAITE

Biuro kojarzenia
małżeństw Józefa Kłopocka, Bydgoszcz, Gdańska nr. 41, filja Katowice, poleca rodzicom i paniom, ziemiankom z gospodarstw lub gotówką — panów ziemian, rolników, urzędników, kupców i innych fachowców. (8217

Chcesz
dobrze wyjść zamąż lub się ożenić, udaj się z zaufaniem do rajka Niemierzy, Toruń, ulica Panny Marji 3. Na odpowiedź znaczek. (8257

Obiady
prywatne smaczne, obfite 3 dania złoty, kuchnia warszawska u młodej sympatycznej gosposi, ul. Niedźwiedzia 7, II ptr. (8215

Kto
posiada kilka — naście — dziesiąt tysięcy złotych, najkorzystniej ulokuje, zgłaszając się po bezpłatne informacje do Wojnarowskiego, Bydgoszcz, Chodkiewicza 38. (8225

3000 zł.
poszukuję natychmiast. Gwarancja pewna, procent według umowy. Of. pod „F. K." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3958

Ostrzeżenie!
Za wszelkie długi, rozwiedzionej Stanisławy Knorr nie odpowiadam. Władysław Knorr. (F-3922

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka.
27310

POLECENIA

Obuwie
własnego wyrobu, wykonane jak na miarę, kupuje się najkorzystniej u Gabrielewicza przy Placu Piastowskim nr. 3. (8165

Spodnie
do pracy, ubranka do Komunji św. sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, ul. Sw. Trójcy 22 a (1493

Plany
nieprzemakalne w każdej wielkości na składzie, Hurtownia Tow. Włóknistych R. Stobiecki, Stary Rynek 29, tel. 49. (3397

Walizki

nessesery, teki, portfele, torebki damskie, laski, parasole zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) Jedyny specjalny magazyn wyrobów skórzanogalanteryjnych (5831

Zygmunt Musiał
Bydgoszcz,
Długa 52. Tel. 1133.

Tani Bazar

Stary Rynek 14, obok apteki poleca duży wybór galanterji skórzanej torebki, teki, walizki, oddział perfumerji, mydła toaletowe, grzebienie szczotki, lusterka, biżuterja sztuczna itp. (7999

Pracownia pończoch
i swetrów przyjmuje obstalunki i przeróbki. Szwederowo Stroma 55. (F-3904

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble. szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy. fotele, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Na raty
obuwie poleca pracownia obuwia, Okole, Chełmińska 1. (8093

Rowery
lepszych fabrykatów! — „Wanderer“, „Brennabor“ i innych mark poleca po niskich cenach Ernst Jahr, Dworcowa 18b. (6873

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, szafy, łóżka, stoły, lustra, także wyściełane klubowe leżanki, kanapy, krzesła: solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (4404

Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz,
Dworcowa 8. Tel. 1921

Na raty
zęby sztuczne. leczenie i plombowanie. Niezamożn. znaczne ustępstwo. Duszyńska, dentysta. Śniadeckich nr. 20. (22565

Fabryka wózków
dziecięcych „Sport“, Bydgoszcz, 3 Maja 28, poleca dla odsprzedawców wózki dziecięce, lalkowe, rowerki, drezynki, okucia budowlane. Przyjmujemy do galwanizacji, szwejsowania i wszelkie reperacje. (7540

Leczę
chorych skutecznie, wyłącznie ziołami krajowemi i zagranicznemi, choroby żołądkowe, weneryczne, zastarzałe rany piersiowe, suchoty i t p. Jak również kobiece i dziecięce. Antoni Bogacki. Św. Trójcy nr. 30. przyjmuje od 10—12. po południu 3—5. Bydgoszcz 8123

Fortepiany
i pianina stroi, naprawia i odnawia po niskich cenach — Paweł Wicherek, stroiciel fortepianów, ul. Grodzka 16. Tel. 2-73. (7831

W całej Bydgoszczy
i nawet okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. Smolarek, Św. Trójcy nr. 33. (8019

Tani Bazar

Stary Rynek 14, obok apteki poleca swój skład papieru, wielki wybór książek do nabożeństwa, książek do pierwszej Komunji Świętej, duży wybór pamiątek, krzyży, medalików, różańców, łańcuszków, obrazków itd. (7998

Józef Metelski
Długa nr. 50 poleca: pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty oraz galanterję po cenach niskich. (7997

SPRZEDAŻE

Okazja
Dom piętrowy z restauracją w śródmieściu Bydgoszczy restauracja z mieszkaniem zaraz do objęcia za 11 000 zł Dom piętrowy z piekarnią w ruchliwym miasteczku 15.000 zł. Wielki wybór rozmaitych kamienic, interesów. mieszkań poleca i przyjmuje świeże zgłoszenia Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, tel. nr. 1815.

Młyn wodny tartak
bardzo tanio natychmiast na sprzedaż, 1 para walcy, 2 pary kamieni, tartak 15 mrg. ziemi dobrej, z inwentarzem żywym i martwym 32 tys. zł, wpłata wedle umowy. I wiele innych poleca biuro Pogoń Dworcowa 80, telefon 18-15.

Budynek
piętrowy z interesem i wolnem mieszkaniem, przy tramwaju, z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Wiadomość Kujawska 89. (8185

Dom
mieszkalny w Gnieźnie korzystnie na sprzedaż. Cena według ugody. Zgłoszenia Gniezno, Chrobrego 31, (Kiosk). Także do nabycia motor elektryczny o sile 220 volt. (8158

Duży
dom 2 piętrowy, 3 składy, 10 lokatorów, zupełnie nowy, w rynku, w średnim mieście, za 28 000 zł. natychmiast na sprzedaż. Wpłata wedle ugody. Zgłoszenia przyjmuje, Schneider Kiszkowo. Na odpowiedź znaczek pocztowy. (8160

Dom
parterowy, przy głównej ulicy, z dużem podwórzem, ogrodem, śpichlerzami, garażem i stajniami, z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Of. pod „A.B 16“ do Dzien. Bydg. (8198

Sprzedam
bardzo korzystnie z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa dom piętrowy z restauracją i cukiernią w większem mieście powiatowem w Pozn. w centrum miasta, i ołożenie bardzo dobre. Do objęcia potrzeba 5 000 zł. Wiadomość do Dz. Bydg. (8159

Kamienica
pierwszorzędna, z 4, 5 i 6-pokojowemi mieszkaniami, jedno mieszkanie wolne, przy wpłacie 65—70 tys. zł korzystnie na sprzedaż. Of. pod „E. G. 4“ do Dzien. Bydg. (8177

Sprzedam
dom parterowy z ogrodem 2 mieszkania zaraz wolne. Adres wskaże Dz. Bydg. (8150

Sprzedam
interes kolonjalny. połączony z wyrobami tytoniowemi, 3 pokoje i kuchnia z meblami. Of. pod „A. B. C.“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-3881

Dom
II-piętrowy, narożny, w rynku, z dwoma składami wraz z pomieszkaniami, zaraz do objęcia, w Witkowie. Sprzedam lub wydzierżawię ewtl. zamienię na gospodarstwo (budynki i ziemia I kl.). Cena 40 tys. zł., wpłaty 30 tys. zł. Łaskawe zgł. pod „Dom narożny“ do Dzien. Bydg. (7989

Meble
najtańsze źródło w wielkim wyborze pod gwarancją, jadalnie, sypialnie, szafy, krzesła, stoły, materace z indyskiej trawy, kanapy, sprzedaje na dogodnych warunkach Zieliński Śniadeckich 43. (F-3896

Wóz
rzeźnicki na resorach, półszorek, długa piła do drzewa na sprzedaż. Kujawska 103. (8145

Lokomobila
Marshall 8 HP., w dobrym stanie, tanio na sprzedaz. Of. pod „Lokomobila“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (3868

Na sprzedaż
używane wiertarki, imadła, dymak, kowadła, żelazny płot i balkon. J. Myk, Bydgoszcz, Pomorska 49 50. (8203

Wiatrak
na rozbiórkę, blizko kolei, jest zaraz na sprzedaż. Zgłosz. pod „Wiatrak 25“ do Dzien. Bydg. (8197

Rower
z wolnym biegiem jak nowy na sprzedaż. Bocianowo 8a, Nowak. (8179

Miłośnikom
kwiatów sprzedam ogromny „fikus“ i krzaczastą „uracenę“. Lenartowicza 18. (8148

Bardzo tanio
na sprzedaż: kompl. motorowy garnitur do młócenia, dobrze utrzymany. fabrykat Deutza, 8 P. S. młóckarka z podwójnem czyszczeniem, także śrótownik z kamjeniami o średnicy 80—85 cm. — Meble: urządzenie do sypialni (dębowe) z płytami marmurowemi oraz lepszy pokój (orzech), dobrze utrzymany wózek dziecięcy jak nowy, 2 rowery męski i damski. Zgłosz. w niemieck. języku, Lutz. Ustaszewo, stacja kolejowa Podobowice, powiat Żnin. (F-3907

Stół krawiecki
tanio zaraz na sprzedaż z powodu przeprowadzki. Hetmańska 22, podwórze prawo. (F-3908

Sieczkarnia i śrutownia
tanio na sprzedaż. Gdańska nr. 131. Gałężewski. (F-3909

Motocykl F-3844
„A. J. S.“, angielski, 8 P. S., gotów do jazdy. za 1500 na sprzedaż. Fr. Sylwestrowicz, Nowe, Pom.

Siewnik
„Saxonia“ 3 metry szeroki, używany i dobrze zreparowany bardzo korzystnie na sprzedaż. Fr. Kłos i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97, tel. 1683. 8040

Altankę
ogrodową w dobrym stanie sprzeda korzystnie właściciel domu, Dworcowa 80. (F-3895

Okazja
bufet i kredens nowy, dąb fornierowany tanio sprzedam. Chołoniewskiego 3, dawniej Podgórze. (8140

KUPNA

Dom
kupię w cenie do 70.000 zł. Spieszne of. do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2, pod „70.000“. (F-3867

Kupię (4792
akcye Banku Polskiego. Oferty z podaniem ceny uprasza: Sonet, Bydgoszcz, ul. Wesoła nr. 13

Kupię
mały dom z ogrodem w Bydgoszczy, w dobrym stanie, za cenę 7.000 zł. Oferty pod „Gotówka“ do Dzien. Bydg. (8166

Poszukuję
dla płacących kupców i dzierżawców majątków, gospodarstwa. młyny oraz posiadłości miejskie każdego rodzaju. K Wetzker, Bydgoszcz, Długa 41. Tel. 1013. (8178

Szukam
dobrze utrzymanego fortepjanu do kupienia za gotówkę Of. z podaniem ceny pod „B. Z. 110“ do Dz. Bydg. (8181

Samochód
nieduży używany kupię. Of. pod „Samochód“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3905

Kupię
dobry młyn wodny z rolą i masywnemi budynkami. Warunek duża woda, dobra komunikacja i piękna okolica. Płacę gotówką w dolarach. Adres Fr. Matylkiewicz, Solec Kujawski. (F-3911

Rower
damski używany kupię, płacę gotówką. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Stenia“. (F-390

Złoto
i srebro kupuje Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 139. (1982

POSADY WOLNE

Bezpłatne
prospekty listownych kursów stenografji, kaligrafji wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygła nr. 12. (7642

Fabryka wafli
i keksów poszukuje zaraz sub-zastępcy na Pomorze z siedzibą Toruń, Bydgoszcz lub Grudziądz. Panowie dobrze zaprowadzeni i regularnie odwiedzający sklepy cukierków zechcą się piśmiennie zgłosić pod nr. „58,180“ do Par, Poznań Aleje Marcinkowskiego 11. (8171

Zastępcy
branży wydawniczej na wszystkie miasta poszukiwani. Dobry zarobek. Zgłoszenia „Rewja“, Poznań, Św. Marcina nr. 22 Znaczek na odpowiedź. (8195

Orkiestry
damskiej trio lub duet od 18. 4. b. r. poszukuje „Grand Hotel“ Tczew, Pocztowa 14. Of. nadsyłać z podaniem warunków i fotografją. (8174

Poszukuje
się stołowego z kaucją 1,500 zł. od 15. 4. b. r. przy objęciu bufetu na rachunek. Oferty nadsyłać do „Grand Hotelu“ Tczew, Pocztowa nr. 14. (8173

Domokrążni
do rozsprzedaży dużej partji domowych pantofli zakopiańskich potrzebni. Duży zarobek ponad 30 zł dziennie. Kaucja lub poręczenie 50 do 100 zł pożądane. Zgł. Lucius, Mostowa 9, w podwórzu, II piątro. (8190

Kowala
dosk. starszego do zestawienia powozów, poszukuje M. Latos, Koronowo fabryka powozów. (7782

Szklarzy
poszukuje Fabryka Płyt Fotograficznych „Alfa“, Garbary nr. 2/3. (7909

Poszukuję
od zaraz lub później dzielnego żelaźniaka. Reflektuje się li tylko na obrotnego i solidnego kupca w wieku od 25—35 lat. Wymagana jest kaucja. Przy owocnej pracy rokuje się udział w zyskach. Oferty pod „B. 1000“ do Dz. Bydg. (7884

Stenotypistki
z długoletnią praktyką, obeznanej z książkowością poszukuję za dobrem wynagrodzeniem. Franciszek Kosznik, Fabryka Mydeł. Bydgoszcz, Bacianowo 4. F-3893

Szofera
żonatego poszukujemy zaraz do prowadzenia samochodu osobowego; mieszkanie wolne. Zgłoszenia z podaniem życiorysu, wymaganej pensji oraz dołączeniem fotografji skierować do firmy: Przemysł Drzewny, Hermann Schütt, Czersk. (8170

Pomocnika
malarskiego, kawalera, na stałą posadę poszukuję. Musi umieć samodzielnie wykonać wszelkie prace w zakres malarstwa wchodzące. Zgłoszenia z dołączeniem krótkiego życiorysu należy składać pod „J. W.“ do Dzien. Bydg. (8162

Dzielnego
pomocnika krawieckiego na pierwszorzedną i stałą pracę poszukuje zaraz Fr. Rosenkiewicz, Osie (Pomorze). (8196

Poszukuję
biednej, inteligentnej, młodej, przystojnej gospodyni do samodzielnego prowadzenia domu. Oferty do Dziemiany pow. Kościerzyna (Pomorze). J. Wolny. (8164

Dzielne ekspedjentki
do składu rzeźnickiego potrzebne zaraz lub później. Uprasza się o nadesłanie życiorysu oraz kopji świadectw do 15. 4. Fr. Benedykciński, Inowrocław, Król. Jadwigi 9. (8156

Ekspedjentka
do interesu rzeźnickiego potrzebna zaraz. Zgłosz. Gdańska 38. (8015

Potrzebna
marszantka zdolna również do sprzedaży kapeluszy. Gdańska 141, Magazyn kapeluszy. (F-3899

Agent
na stałą pensję i książkowa mogą się zgłosić. Ul. Dworcowa 68, II p. (8184

Podręczna
i uczennice do szycia potrzebne. Adres wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-3906

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer-mechanik
z dobremi świadectwami i ukończoną szkołą szoferską poszukuje stałej posady. Początkowe objęcie posady za wynagrodzeniem. Zgłosz. pod „Pracowity 6“ do Dzien. Bydg. (8161

Szukam
posady od 15. IV. do kuchni i pracy domowej. okaże się pierwszorzędne świadectwo. Łask. zgłosz. upr. do Dz. Bydg. pod „W. Z. (8204

Aptekarska
siła pomocnicza dobrze wpracowana z dłuższą praktyka szuka posady w aptece. Of. pod „Apteka“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3901

Ekspedjent
branży kolonjalnej - delikatesów, z kaucją, dobremi poleceniami poszukuje posady. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „E. B.“ (F-3906

Inwalida
wojenny, samotny poszukuje posady jako portjer w jakimkolwiekbądź przedsiębiorstwie za małem wynagrodzeniem. Oferty do Dziennika Bydg., pod „Inwalida“. (8152

Córka
urzędnika z lepszem wykształceniem, szuka przejściowego przyjęcia na majątku bez wzajemnego wynagrodzenia jako córka domowa. Zgłosz. pod „W. J. 12“ do Dz. Bydg. (8163

Mistrz młynarski
lat 35, żonaty, dzielny w swym zawodzie, obeznany z wszelkiemi pracami i maszynerją młyńską, poszukuje od 15. IV. lub później stałej posady jako kierownik lub samodzielny młynarz. Zgłosz. pod „B. M. 3“ do Dzien. Bydg. (8157

Poszukuję
posady podróżującego. Mam ukończona szkołę handlową oraz 2 lata praktyki handlowej. Na życzenie złożę kaucji 400 do 500 zł. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „N. L. 4“. (5104

Krawcowa
starsza, pierwszorzędna, która w ostatnim czasie przybyła do Bydgoszczy poszukuje zajęcia w domach, także na wyjazd po niskich cenach. Adr. u p. Nowak, ul. Chodkiewicza 4. (F-3870

DZIERŻAWY

Poszukuję
na prowincji dzierżawy interesu wprost od właściciela, branża obojętna, lub specjalny handel najchętniej kolonjalny z wyszynkiem. Warunek: dobrze prosperujący i obszerne mieszkanie ca. 4 pokojowe. Dokładne opisy proszę składać pod „E. K. 117“ do Dz. Bydg. (8153

Lokal
nadający się na skład lub fabryczkę z prądem elektrycznem do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu, Śniadeckich 40. (8149

Młyn wodny
lub parowy poszukuję do dzierżawy. Of. do Dzien. Bydg. pod „R. M. N.“ (8208

Skład
z pomieszkaniem zaraz do wynajęcia. Tuchola (Pomorze), Rynek 24. (F-3855

MIESZKANIA

Mieszkania
jednopokojowego, dobrze umeblowanego, z osobnem wejściem (ewtl. z fortepjanem) poszukuję. Of. pod „M. J. A.“ do Dz. Bydg. (3806

Mieszkania
jednopokojowego z kuchnią poszukuje się zaraz lub później. Remont, płacę z góry. Zgłosz. pod „R. 334“ do Dzien. Bydg. (8189

POKOJE

Hotel Ries
Bydgoszcz, Długa 53, pokoje czysto utrzymane od 3 zł. za dobę. (8180

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Wileńska 1, I ptr. prawo. (8200

Pokój
umebl. z łazienką i elektr. światłem do wynajęcia, ul. 20 Stycznia 10, parter, od 15. 4. ewent. 1. 5. (8151

Pokój
ładny, 2 okna, najchętniej dla pań do wynajęcia. Nowy Rynek 2, II ptr. lewo. (8147

Pokój
umeblowany, frontowy, z osobnem wejściem do wynajęcia. Toruńska 18, I p. prawo. (8182

2 pokoi
próżnych lub umeblowanych, z usługą, możliwie z osobnem wejściem poszukuję zaraz. Zgłoszenia pod nr. „7575“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-3910

Biuro obrony prywatnej

Karola Schrödela,
Nowy Rynek 6, II. ptr
załatwia wszelkie sprawy sądowe. hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne. reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (60119

Pokój
frontowy umebl., światło elektryczne dla inteligentnej osoby od 15. 4. do wynajęcia. Dworcowa 10, I ptr. prawo. (F-3912

Pokój
umeblowany dla 1 lub 2 panienek lub uczni, fortepian do dyspozycji z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia Wilczak, Nakielska 19, II ptr. (7018

ROŻNE

Restauracja
Resursa Kupiecka, Jagiellońska 25 wydaje smaczne i tanie obiady i kolacje. Codziennie koncert damskiej orkiestry. (5970

Kawiornia Royal

codziennie od 7—9 występy, arje i pieśni. Koncert artystyczny nowej orkiestry. (3009

Obiady
smaczne i tanie po 80 gr. i 1,00 zł. wydaje „Ognisko“, Jagiellońska 71. (6139

Piekarze wiejscy!
Poszukuję dostawy chleba wiejskiego po cenach konkurencyjnych, ewentualnie zakładam filję. Kochański, Gdańska 117. (8176

W Barze Angielskim
obok kina Kristal, smaczne, świeże obiady z 3 dań 1 zł. 5971

Chcesz
szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? — Udaj się z całem zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum“ w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosown. ofert, szczegółowe informacje i fotografje osób, pragnących wyjść zamąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi! (7660

Zamożny
młody mężczyzna pragnie poznać młodą, elegancką, przystojną i inteligentną panienkę w celu towarzyskim. Of. pod „A. A. 2“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (8201

Poznam pana
wysokiego od lat 30 w celu towarzyskim. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Szatynka“. (8094

Przystojna
inteligentna panna pragnie zapoznać pana do lat 45 w celu towarzyskim. Of. pod „Samodzielna 8199“ do Dzien. Bydg. (8199

500 zł
poszukuję za wysokiem procentem i dobrą gwarancją. Oferty do Dzien. Bydg. pod „414“. (8107

5000 złotych
na hipoteczną gwarancję poszukuję. Of pod „Hipoteka“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (3887

10—15 tys. zł
włożę do pewnego i dobry zysk przynoszącego przedsiębiorstwa, wstąpię ewtl. jako wspólnik. Warunek: dobre zapewnienienie i pewny zysk miesięczny. Zgłosz. upr. pod „Uczciwy 16“ do Dzien. Bydg. (8074

Rozstałem
się dnia dzisiejszego z żoną moją Kazimierą z Lesikowskich Jeżową. Za jej dalsze postępowanie lub długi nie odpowiadam. Bronisław Jeż (8186

†

Dnia 8. bm. o godz. 4.30 rano rozstał się z tym światem po ciężkich cierpieniach nasz jedynak śp. 8183

WŁADYSŁAW CHOJECKI

szeregowiec 8 dyonu samochodów; absolwent szkoły leśnej w Margoninie

przeżywszy lat 21, o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Ojciec, matka i siostra.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10-go bm. o godzinie 15-tej z szpitala wojskowego.

Szkoła Gospodarstwa Domowego — Śniadeckich 30

otwiera krótkotrwałe

WIECZORNE KURSY GOTOWANIA

prowadzone przez pierwszorzędnego (6981

kucharza warszawskiego i nauczycielkę zawod.

Kuchnia polsko-francuska. Wypiek ciast, tortów i t. d. — Patrz kronikę.

---

†

Dzisiaj, dnia 8. IV. w Szpitalu Wojskowym w Bydgoszczy zmarł ś. p.

Władysław Chojecki

były uczeń leśny i wychowanek Państwowego Nadleśnictwa Bydgoszcz, absolwent szkoły leśnej w Margoninie, a ostatnio szeregowiec Kolumny Samochodowej.

Śmierć zabrała w zaraniu życia jednego z najdzielniejszych i najsumienniejszych pracowników na niwie leśnictwa.

Serdeczna pamięć kolegów i żal z utraty młodego życia pozostanie o Nim na długie lata.

Urzędnicy Państwowego Nadleśnictwa Bydgoszcz

8193

Wróciłem

Dr. J. Król

lekarz specjalista w chorobach wewn. i nerwow. Klinika. Zakład Roentgena.

Plac Wolności 5.

10—12 i 4—5.

781

Czytajcie Dziennik Bydg.

Wiosna 1927 r.



Na wielostronne życzenia naszej Szan. Klijenteli otworzyliśmy pod tą samą firmą

przy Placu Wolności nr. 1

Dział Konfekcji Damskiej

gdzie prowadzimy

płaszcze - kostjumy - suknie i wyroby dziane

z najlepszych materjałów w pierwszorzędnym wykonaniu.

W własnym pracowniach wykonujemy zamówienia na miarę.

Prosząc o łaskawe dalsze popieranie naszej firmy pozostajemy z poważaniem

„Czesanka“

Bydgoszcz, Gdańska 157.

7381)

---

†

Dnia 8 kwietnia 1927 r. zmarł ś. p.

Władysław Chojecki

szeregowiec Kolumny Szkolnej 8 Dyonu Samochodów w Bydgoszczy.

Wyprowadzenie zwłok na Nowy Cmentarz odbędzie się w niedzielę, dn. 10 4 1927 r. o godz 3 po poł. ze szpitala wojskowego, przy ulicy Jagiellońskiej.

Pozostali w nieutulonym żalu

Żołnierze Kolumny Szkolnej 8 Dyonu Samochodów.

Farby cementowe!

Polecam w wszelkich odcieniach, trwałość naświatło i cement gwarantowana. (8267

Witold Wyszyński,

Pierwsza Poznańska Fabryka Farb,

Poznań-Starołęka,

Tel. 5575 i 2898.

Rok założenia 1913.

Ogłaszajcie!!! w Dzienniku Bydgoskim.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

polecamy w znanym wielkim wyborze

OBRUSY nakrycia obiadowe i do kawy w wszystkich gatunkach i wielkość.

KOŁDRY watowane na wełnie i na puchu

BIELIZNĘ pościelową i damską

PIERWSZY SPECJALNY MAGAZYN WYPRAW

J. PILACZYŃSKI i SKA

FABRYKA KOŁDER **FABRYKA BIELIZNY**

BYDGOSZCZ, GDAŃSKA 163

Telefon 8-14 — 10-82. 8139

---

†

Dnia 8 4 1927 r o godzinie 6,30 rano zmarła po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św moja najukochańsza żona, nasza matka i siostra

ś. p.

z Chudzickich

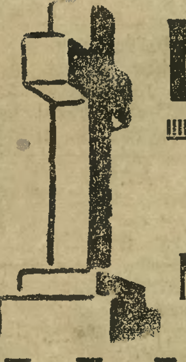
Franciszka Gorczyńska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 4. o godzinie 4-tej po południu z kaplicy nowego cmentarza. Msza św. za duszę ś. p. Franciszki odbędzie się we wtorek o godzinie 7.45 w kościele Św. Trójcy.

W ciężkim smutku pogrążona

8280) **Rodzina.**

Nagrobki



Posadzki - Stopnie

Marmury do umywalek

itd. wszelkiego rodzaju. 49.4

J. Job, Bydgoszcz

Tel. 476. **Dworcowa 48.** Zał. 1905.

Największe przedsiębiorstwo na miejscu z zapędem elektrycznym.

Specjalność:

„Terrazzo“ marmur i mozaik.



oraz

butelki zapas.

pojemności od $^1/_4$ do 1 litra

poleca

F. Kreski

Gdańska 7.

Zamówienia świąteczne

na: **torty, babki, placki, mazurki, strucle makowe, strucle migdałowe i wszelkie dobre pieczywo** po niskich cenach poleca

Jan Kulpiński

Piekarnia-Cukiernia

Śniadeckich 5, róg Pomorskiej.

F-3902)

Baczność rzeźnicy!

Prima jelita (Saitlinge) nadeszły. Warmbier, Jagiellońska 36a. 6471

Miód pszczelny deserowy!

prawdziwy gwarantowany w blaszankach 5 kg. **15 zł,** 10 kg **28 zł,** 20 kg. **53.50 zł.** II gat. również czysto pszczelny 5 kg **12 zł,** 10 kg. **23 zł,** 20 kg. **44 zł** wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za pobraniem poczt. katolicka firma

„Patoka“ Kupczyńce poczta Denysów (wojew. Tarnopolskie)

Jedyna polska firma na Podolu. (8283

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy zmarłemu, ukochanemu naszemu synowi i bratu śp.

Stanisławowi Jankowiakowi

towarzyszyli na ostatniej drodze i wyrazili swoje współczucie jak i Bractwu Strzeleckiemu, Tow. Restauratorów, Kołu Śpiewu „Halka“ i Tow. Gimn. „Sokół“, składamy na tej drodze serdeczne (8281

Bóg zapłać!

Rodzina Jankowiaków.

Bydgoszcz, dnia 8. kwietnia 1927 r.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Bank Ludowy Sp. z. n. odp.

w Miasteczku, n. Notecią (8 92

Przyjmuje depozyta na terminy dowolne, oprocentowując takowe według umowy.

Załatwia inkaso weksli i dokumentów.

Przyjmuje zapisy na członków i udziela tymże kredytu.

Elew

z odpowiedniem wykształceniem, **może się zgłosić**

Do wniosku należy dołączyć odpisy świadectw.

Hotel „EUROPA“ Toruń

Restauracja i Kawiarnia

od dworca miejskiego 5 minut drogi.

Po gruntownem odnowieniu i przerobieniu otworzyłem pod własnym zarządem

specjalną kuchnię warszawską.

Obiady z 3 dań 1.20 zł. Bufet bogato zaopatrzony. Codziennie koncert.

8154) **Gosp. Stanisław Dalaszyński.**

WIELKANOCNE KULANIE W KRĘGLE

8078 **12 dni!**

W środę, dnia 13-go Kwietnia br. rozpoczyna się **na kręgielni firmy Luckwald Nasf. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 9**

wielkie kulanie w kręgle

Pierwszorzędne nagrody wystawione są w firmie Chudziński i Maciejewski przy ulicy Gdańskiej. — Nagroda pierwsza nadejdzie w następnych dniach i wystawioną zostanie dodatkowo.

1. nagroda, kompletna radjostacja z instalacją; 2. nagroda, skórzany fotel klubowy; 3. nagroda, aparat „Elektrolux“; 4. nagroda, kurtka skórzana; 5. nagroda, elektryczna maszynka do kawy itd.

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu, Bank M. Stadthagen, Bank Ludowy. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Drukiem i nakładem **Drukarni Bydgoskiej** Spółki Akc. Bydgoszcz. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski.